BYŁY Tygodnik WIECZÓR

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 1 (348) ROK 2011 CENA 5 ZŁ



- Finał VIII edycji plebiscytu Orzeł Pomorski
- Letnia Gala Biznesu

ISSN 0867-8073



W NUMERZE

NASZE ROZMOWY

Najsmaczniejsza w kraju
– rozmowa ze Zbigniewem Maksymiukiem, prezesem zarządu Saur Neptun Gdańsk S.A. s. 38

Ekstraklasa
– rozmowa z Małgorzatą Makulską, wiceprezes zarządu Ergo Hestia s. 40

Gdynia to miasto i realistów, i marzycieli
– rozmowa z Wojciechem Szczurkiem, prezydentem Gdyni s. 48

Być liderem
– rozmowa z Borisem Wenzel, dyrektorem zarządzającym DCT Gdańsk S.A. s. 54

Nie jest prawdą, że świat już wszystko wymyślił
– rozmowa z dr. inż. Zbigniewem Zienowiczem, prezesem zarządu firmy HYDROMEGA w Gdyni s. 58

Diamentowy JANTAR
– rozmowa z Edmundem Zmudą Trzebiatowskim, prezesem zarządu JANTAR Spółki z o.o. w Słupsku s. 62

Nasz klient, nasz pan
– rozmowa z Adamem Julke, prezesem zarządu ELWOZ sp. z o.o. s. 68

Poręczenia, które pozwalają pracować, realizować się i marzyć...
– rozmowa z Ireną Wróblak, prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych (PRFPK) s. 70

Z łososiem na podbój
– rozmowa z Piotrem Skibą pełniącym funkcję dyrektora ds. handlowych w Almar Sp. z o.o. s. 72

Marka kosztuje
– rozmowa z Marcinem Kalkhoffem, dyrektorem zarządzającym carbonCUBE s. 78

AKTUALNOŚCI

Plebiscyt Orzeł Pomorski 2011 rozstrzygnięty s. 4

Europejski Dzień Morza s. 42

Letnia Gala Biznesu s. 44

Dwa Teatry s. 47

Publiczność swoje, jurorzy swoje, czyli 36. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni s. 50

Wspierają naukę, czyli Grupa LOTOS partnerem Polskiej Akademii Nauk s. 53

Czerwona Róża dla najlepszych s. 56

Po prostu Sting s. 57

Modny Sopot s. 60

Możdżer w Szymbarku s. 61

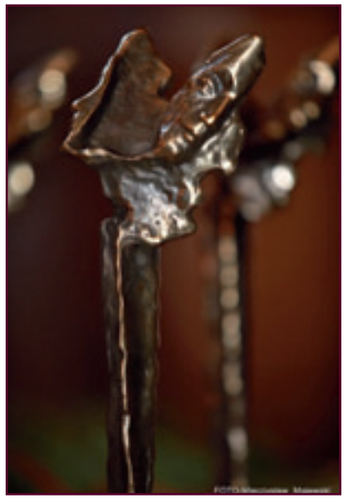
Kultu nie było, ale TOPtrendy się odbyło s. 64

Nasze dzieci – nasza przyszłość, czyli inwestycje oświatowe w gminie Pruszcz Gdański s. 74

Krzysztof Mystkowski zwycięzcą s. 76

Melokuchnia po włosku s. 80

Internet dla gmin Pomorza s. 82



PLEBISCYT ORZEŁ POMORSKI 2011 ROZSTRZYGNIĘTY S. 4

ZDJĘCIA Z FINAŁOWEJ GALI ORŁA POMORSKIEGO NA S. 4-37 WYKONALI: SŁAWOMIR PANEK, MIECZYSŁAW MAJEWSKI, RYSZARD DMOWSKI



EUROPEJSKI DZIEŃ MORZA S.42



FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI S.50

MAGAZYN POMORSKI

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” Sp. z o.o.
81-596 Gdynia, ul. P. Gojawiczyńskiej 3/C/6
tel. /fax 58 629-19-95
e-mail: tygodnikwieczor@wp.pl
www.tygodnikwieczor.pl

Prezes – Grażyna Wiatr, **redaktor naczelna** – Renata Mroczkowska-Jankowska
Zespół redakcyjny: Anna Woźniak, Jarosław Woliński, Barbara Miruszewska; Mirosław Begger
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP, Mieczysław Majewski, Sławomir Panek, Daniel Zaworski
Zarząd: Janusz Iwanowski, Daniel Zaworski
Opracowanie graficzne i skład: Jadwiga Paszek
Redakcja nie odpowiada za treść reklam oraz niezamówionych materiałów.

Marszałek Województwa Pomorskiego
Mieczysław Struk

WIECZÓR MAGAZYN POMORSKI

Wojewoda Pomorski
Roman Zaborowski

Finał VIII edycji plebiscytu Orzeł Pomorski



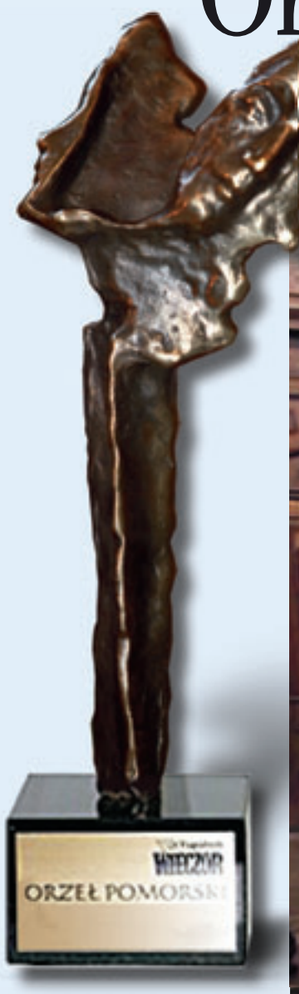
Wojciech Szczurek
prezydent Gdyni



Małgorzata Makulska
wiceprezes Grupy
Ergo Hestia



Boris Wenzel
prezes DCT Gdańsk S.A.

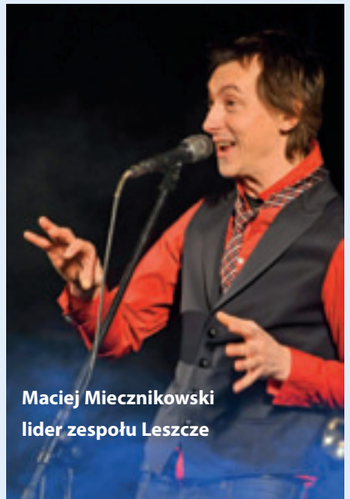




Od prawej: Zbigniew Maksymiuk, prezes zarządu Saur Neptun S.A.,
Laureat Laureatów Orła Pomorskiego, Adam Korol – wioślarz, Ludwik Klinkosz,
prezes zarządu Stowarzyszenia Czerwona Róża, Teresa Kamińska, prezes zarządu PSSE
Sp. z o.o., Irena Wróblak, prezes zarządu PRFPK Sp. z o.o., Piotr Więcek członek zarządu
Almar Sp. z o.o. oraz Edmund Zmuda Trzebiatowski – prezes zarządu „JANTAR" sp. z o.o.



Zbigniew Zienowicz prezes
Hydromega Sp. z o.o.



Maciej Miecznikowski
lider zespołu Leszcze



FOTO: MIECZYSŁAW MAJEWSKI

Plebiscyt Orzeł Pomorski 2011 rozstrzygnięty

Wszystko jest już jasne. 2 czerwca br. w Dworze Artusa rozstrzygnięta została VIII edycja plebiscytu Orzeł Pomorski, organizowanego przez Wydawnictwo Prasowe „Edytor" Sp. z o.o., wydawcę „Tygodnika Wieczór", pod patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka i wojewody pomorskiego Romana Zaborowskiego.

Tegoroczne uroczyste zakończenie plebiscytu Orzeł Pomorski zbiegło się z pożegnaniem dotychczasowego tytułu naszego magazynu „Tygodnik Wieczór" i powitaniem nowego: „Magazyn Pomorski".

Jak zwykle na uroczystą galę przybyli nie tylko znakomici laureaci, ale też liczni goście – przedstawiciele władz samorządowych, politycy, biznesmeni oraz reprezentanci świata nauki, kultury i sportu, których powitała prezes zarządu Wydawnictwa Prasowego „Edytor" Grażyna Wiatr. Przedstawiciele patronów plebiscytu: Hanna Zych Cisoń, wicemarszałek województwa pomorskiego oraz Marek Goliński, dyrektor Wydziału Zarządzania Funduszami Europejskimi akcentowali, w krótkich przemówieniach, rolę, jaką Wydawnictwo Prasowe „Edytor" Sp. z o.o., wydawca magazynu „Tygodnik Wieczór", spełnia od lat w województwie pomorskim. Podkreślali zaangażowanie w kreowaniu wydarzeń i opinii, a także inicjowaniu konkursów, dzięki którym lokalna społeczność poznaje liderów – osoby i firmy – Pomorza.



OD LEWEJ: RENATA MROCZKOWSKA-JANKOWSKA, REDAKTOR NACZELNA „MAGAZYNU POMORSKIEGO", HANNA ZYCH-CISOŃ WICEMARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO, POSEŁ NA SEJM RP PIOTR OŁOWSKI



GRAŻYNA ANNA WIATR, PREZES ZARZĄDU WYDAWNICTWA PRASOWEGO EDYTOR

Plebiscyt czytelniczy „Orzeł Pomorski" po raz pierwszy zorganizowany był w 2001 roku i od tego czasu nasi czytelnicy, wybierając Orłów Pomorskich, wskazują na osoby znane i powszechnie szanowane na Pomorzu i firmy, które przynoszą nie tylko zyski, ale są przyjazne swoim pracownikom i środowisku, w którym są zlokalizowane. Idea plebiscytu od początku istnienia jest niezmienna. To nasi czytelnicy decydują o tym, kto zostanie Orłem Pomorskim, to oni wybierają najwspanialszych spośród rzeszy równie wspaniałych, najkreatywniejszych z kreatywnych, najgodniejszych z godnych.

Warto przypomnieć, że wśród dotychczasowych laureatów byli m.in.: prezydent RP, laureat Pokojowej Nagrody Nobla Lech Wałęsa, metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Gocłowski, ks. Jerzy Kownacki, komisarz ds. budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski, deputowany do Parlamentu Europejskiego Jan Kozłowski, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, prezydent Sopotu Jacek Karnowski, były wojewoda pomorski Jan Ryszard Kurylczyk, profesorowie Janusz Rachoń i Jacek Jassem, prezesi zarządów: Grupy LOTOS SA Paweł Olechnowicz, Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów prof. Wojciech Rybowski, Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk Stanisław Gierszewski, Zakładów Mięsnych Nowak Zbigniew Nowak, a także kanclerz Loży BCC Maciej Dobrzyniecki, aktor Mirosław Baka, pianista Waldemar Malicki, zespół Kombi, kierowca rajdowy Krzysztof Groblewski, gimnastyk Leszek Blanik, lekkoatletka Anna Rogowska oraz firmy: International Paper SA, Lonza NATA, Gdański Klub Biznesu, Gdański Związek Pracodawców, ORLEX sp. z o.o., Pomorski Oddział Obrotu Gazem, Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych, Zarząd Morskiego Portu Gdynia, Gino Rossi SA.

W tym roku laureatami VIII edycji plebiscytu Orzeł Pomorski 2011 zostali:

- Almar Sp. z o.o. (laudacja: burmistrz Kartuz Mirosława Lehman)
- DCT Gdańsk SA, laudacja: prezes Pracodawców Pomorza dr Zbigniew Canowiecki
- Grupa Ergo Hestia (informację na temat działalności przeczytał Konrad Mielnik)
- Hydromega Sp. z o.o. (laudacja – przewodniczący Rady Miasta Gdyni dr Stanisław Szwabski)
- Jantar Sp. z o.o. (laudacja – dyrektor Słupskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Zdzisław Walo)
- Teresa Kamińska prezes zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Sp. z o.o. (laudacja – posłanka RP Agnieszka Pomaska)
- Adam Korol – sportowiec (laudacja – rektor AWFiS prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska)
- Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. (laudacja – Monika Tomaszewska, dr nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego, przewodnicząca RN PRFPK)
- Wojciech Szczurek – prezydent miasta Gdyni (laudacja – mecenas Roman Nowosielski)
- Zespół LESZCZE (laudacja – producent i organizator Festiwalu Videoklipów Yach Film Magda Kunicka-Paszkiewicz)
- Natomiast zaszczytny tytuł ORŁA POMORSKIEGO LAUREATÓW otrzymał: Saur Neptun Gdańsk SA (laudacja – wiceprezydent miasta Gdańska Maciej Lisicki), a tytuł HONOROWEGO ORŁA POMORSKIEGO przypadł Stowarzyszeniu Czerwonej Róży (laudacja – minister Anna Zielińska-Głębocka, członkini Rady Polityki Pieniężnej)

Wszyscy laureaci tradycyjnie już otrzymali statuetki wykonane przez znaną rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną, a zebrani na zakończenie oficjalnej części gali mogli wysłuchać koncertu znakomitego duetu członków Cappelli Gedanensis – Eugenii i Przemysława Mazurów (organy oraz skrzypce).

Po gali poprowadzonej przez dziennikarza Radia Gdańsk Konrada Mielnika odbył się bankiet przygotowany przez restauracje: Baryłka, Kirkor oraz Palowa, podczas którego goście dodatkowo raczyli się tortem gdańskiej cukierni Wega oraz piwem browaru Amber.

Sponsorami gali byli:

Grupa Lotos SA, Elwoz, Zarząd Morskiego Portu Gdynia, Elewacje, Fundacja Kształcenia Managerów, Bank Zachodni WBK, Centrum Justyna, Restauracja Baryłka, Restauracja Kirkor, cukiernia Wega, Browar Amber.



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ WICEPREZYDENT MIASTA GDAŃSKA MACIEJ LISICKI

ORZEŁ POMORSKI:
SAUR NEPTUN GDAŃSK SA.



Woda jest wciąż dobrem niedocenianym, zdrowa i bezpieczna jest wciąż marzeniem włodarzy wielu miast na świecie. My w Gdańsku nie musimy się jej wstydzić, od prawie dwudziestu lat czyniony jest duży wysiłek, by poprawiać stale jej jakość, by mieszkańcy nie odczuwali żadnych niedogodności. Gdańszczanie ten wysiłek zauważają i coraz bardziej doceniają gdańską wodę. A w ubiegłym roku otrzymaliśmy niezawodne potwierdzenie tego, co tu, w Gdańsku, już wiedzieliśmy – nasza woda ma najlepszy smak i zapach i można ją pić prosto z kranu. Badania przeprowadził producent filtrów do wody, chcąc udowodnić, że woda kranowa może śmiało zastąpić wodą butelkowaną, tzw. źródlane. Nasze miasto przeszło te testy nie tylko bez żadnych zastrzeżeń, ale jako zwycięzca rankingu 10 miast.

Spółka Saur Neptun Gdańsk służy mieszkańcom tego miasta od 1992 roku, dostarczając wodę ponadpółmilionowej rzeszy mieszkańców Gdańska i Sopotu i oczyszczając ścieki nie tylko z tych dwóch miast, ale także z gmin ościennych. Spółka wspiera także różnorodne inicjatywy, wydarzenia kulturalne i sport. Charakterystyczne logo z trójzębem Neptuna jest obecne w naszym mieście jako rozpoznawalny znak mecenasa kultury. Silna już dziś, a kiedyś drugoligowa Lechia Gdańsk, grała z logo w najważniejszym okresie swojej historii, gdy ważył się jej powrót do ekstraklasy i takie wsparcie było dla niej niezmiernie ważne. Dziś spółka jest głównym sponsorem rugbystów gdańskiej Lechii. Była także pomysłodawcą i jednym ze sponsorów Fontanny Czterech Kwartałów. Ta nowa atrakcja, zlokalizowana w historycznym śródmieściu, szybko przypadła do gustu mieszkańcom i turystom, dając ochłodę w upalne dni. Gdańskie wodociągi dobrze rozumieją, czym jest społeczna odpowiedzialność biznesu. Inżynierska precyzja w działaniu, skuteczność w zarządzaniu i odpowiedzialność wobec gdańszczan.



SAUR NEPTUN GDAŃSK SA.,
NAGRODĘ ODBIERA
PREZES ZARZĄDU DYREKTOR GENERALNY
ZBIGNIEW MAKSYMIUK

FOTO-MIECZYSŁAW MAJEWSKI

HONOROWY ORZEŁ POMORSKI:
STOWARZYSZENIE CZERWONEJ RÓŻY

Stowarzyszenie Czerwonej Róży korzeniami sięga tradycji ruchu studenckiego wywodzącego się z legendarnego Klubu Studentów Wybrzeża „Żak". Organizuje wiele pożytecznych inicjatyw w trójmiejskim środowisku akademickim, m.in. „Konkurs o nagrodę Czerwonej Róży" adresowany do najlepszych studentów i kół naukowych, a także wspiera działania charytatywne na rzecz osób ciężko doświadczonych przez los. Posiada również status organizacji pożytku publicznego i nie prowadzi działalności komercyjnej.

Nagrodę Czerwonej Róży – niezwykle prestiżowego wyróżnienia – po raz pierwszy wręczono prawie pół wieku temu, bo w 1962 roku. Obecnie laureaci pierwszych edycji konkursu są znanymi lekarzami, inżynierami, architektami, biznesmenami, politykami.

Po pewnym czasie konkurs zniknął, ale po dziesięcioletniej przerwie, w 1999 roku, dzięki Stowarzyszeniu Czerwonej Róży udało się go reaktywować. Na laureatów, poza splendorem i przepustką do kariery, którą daje statuetka Czerwonej Róży, czekają również cenne nagrody. Najlepszy student staje się posiadaczem samochodu, a pozostali zwycięzcy otrzymują nagrody pieniężne. Zwycięzca konkursu – najlepszy żak Trójmiasta, będzie brał udział w ogólnopolskim konkursie na najlepszego studenta RP – Primus Inter Pares.

Zarząd Stowarzyszenia Czerwonej Róży tworzą: Ludwik Klinkosz – prezes, dr Zdzisław Małkowski – wiceprezes, dr Wojciech Mogilski, Barbara Dreger-Olszewska, Krzysztof Malicki, Sylwester Kujach, Michał Rybak. Natomiast w skład Rady Programowej wchodzą: prof. Barbara Kamińska, Teresa Kamińska, prof. Aleksander Kołodziejczyk, prof. Janusz Czerwiński, prof. Jerzy Młynarczyk, prof. Janusz Rachoń, prof. Witold Turnowiecki, Andrzej Karnabal, Wojciech Kaczorowski, Maciej Krzyżanowski.



LAUDATORKĄ BYŁA MINISTER ANNA ZIELIŃSKA-GŁĘBOCKA, CZŁONKINI RADY POLITYKI PIENIĘŻNEJ



ZARZĄD STOWARZYSZENIA CZERWONEJ RÓŻY



STOWARZYSZENIE CZERWONEJ RÓŻY,
NAGRODĘ ODBIERA PREZES LUDWIK KLINKOSZ

ORZEŁ POMORSKI 2011: **ALMAR SP. Z O.O.**, LAUDACJA: BURMISTRZ KARTUZ MIROSŁAWA LEHMAN

Firma Almar w ciągu 20 lat istnienia wpisała się bardzo mocno w krajobraz przetwórstwa rybnego w Polsce. Ta kaszubska firma była jedną z pierwszych przetwórni i wędzarni łososia w naszym kraju i od samego początku ceniona jest za wysoką jakość swoich produktów.

Jej działalność została doceniona przez jurorów licznych plebiscytów i konkursów, czego dowodem są przyznane dyplomy i statuetki za sukcesy w biznesie oraz doskonałe produkty.

Almar to jeden z wiodących pracodawców w Kartuzach, a jego silna pozycja i rozwój to oczywiście korzyść dla Kartuz oraz organizacji i instytucji utrzymujących się dzięki wsparciu takich firm jak Almar.

Almar to nie tylko nazwa firmy, ale przede wszystkim silna marka o wysokiej rozpoznawalności w kraju oraz poza jego granicami. Można być więc dumnym, że tak mocno związana jest ona z Kartuzami, Kaszubami i Pomorzem.



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁA BURMISTRZ KARTUZ MIROSŁAWA LEHMAN



NAGRODĘ ODBIERA CZŁONEK ZARZĄDU PIOTR WIĘCEK

FOTO: MIECZYSŁAW MAJEWSKI



ALMAR SP. Z O.O.,
PREZES ZARZĄDU
MARCIN GNIAZDOWSKI ZE STATUETKĄ

ORZEŁ POMORSKI:
DCT GDAŃSK S.A.



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ PREZES PRACODAWCÓW POMORZA DR ZBIGNIEW CANOWIECKI

Biografia Borisa Wenzla, dyrektora zarządzającego DCT Gdańsk, jest niezwykle bogata. Urodził się w 1968 r. w Paryżu, gdzie w 1992 r. ukończył finanse przedsiębiorstw na Ecole Supérieure de Commerce de Lille. Biegle włada czterema językami: francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim. Zna podstawy tajskiego.

Swoją karierę zawodową rozpoczął tuż po studiach w nowojorskim oddziale Ernst & Young. Przez dwa lata zatrudniony był w dziale finansowym Ambasady Francji w Londynie. W swojej karierze zawodowej zajmował się głównie reprezentowaniem w zarządach inwestorów, a także zarządzaniem kilkoma firmami z różnych gałęzi przemysłu – od odzieży po elektronikę.

Boris Wenzel zaczął zdobywać doświadczenie w pracy w przemyśle transportowym od 1999 r., kiedy był prezesem zarządu i dyrektorem operacyjnym w Eastern Sea Laem Chabang Terminal Co Ltd (ESCO) – wiodącego terminalu kontenerowego w Tajlandii. W latach 2001-2003 pracował w ESCO na stanowisku członka zarządu.

W marcu 2008 r. Macquarie Bank powierzył Wenzlowi funkcję dyrektora zarządzającego w DCT Gdańsk S.A. W okresie trzech lat terminal DCT z najmniejszego stał się największym terminalem w Polsce, a także liderem w obsłudze regularnych zawinięć największych kontenerowców świata na Morzu Bałtyckim dzięki rozwijaniu współpracy z największą linią żeglugową – Maersk Line.





DCT GDAŃSK S.A.,
STATUETKĘ ODBIERA PREZES ZARZĄDU BORIS WENZEL

ORZEŁ POMORSKI:
GRUPA ERGO HESTIA S.A.

Już od 20 lat jest chlubą Pomorza. A od prawie 2 lat – drugim ubezpieczycielem majątkowym na polskim rynku.

W trzecią dekadę działalności firma weszła z nowym logo, współuczestnicząc w budowie międzynarodowej marki ubezpieczeniowej, obecnej poza Polską w trzydziestu krajach świata.

W pierwszych latach działalności Hestia koncentrowała się na ubezpieczeniach wielkoprzemysłowych. W 2000 roku związała się z grupą kapitałową niemieckiej firmy ERGO, należącej do Munich Re – jednego z największych reasekuratorów na świecie.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Hestia uzupełniła swoją ofertę o ubezpieczenia indywidualne, zarówno majątkowe, jak i na życie. W 2001 roku zaczęła tworzyć nowoczesny, scentralizowany system likwidacji szkód. Obecnie pod ochroną Ergo Hestii są cztery miliony klientów indywidualnych, a także przedsiębiorcy, instytucje i zakłady przemysłowe w całej Polsce. W 2010 roku Grupa Ergo Hestia sprzedała ubezpieczenia za łączną składkę przekraczającą 3,7 miliarda złotych brutto.

Ergo Hestia to jednak nie tylko ubezpieczenia, ale także wsparcie sportowców, artystów i niepełnosprawnych. Kiedy w 2010 roku władze Gdańska i Sopotu zrealizowały największą wspólną inwestycję, oddając do użytku wielofunkcyjną halę sportowo-widowiskową, Ergo Hestia włączyła się w rozwój tego projektu.

Od dziesięciu lat przyznawana jest Nagroda Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera, która honoruje kontynuatorów myśli Księdza Profesora. Dziesiątej, jubileuszowej edycji doczekał się również ogólnopolski konkurs dla studentów malarstwa i rzeźby, Artystyczna Podróż Hestii. Przy Ergo Hestii działa także od 2004 roku Fundacja Grupy Ergo Hestia na rzecz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych Integralia.



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ KONRAD MIELNIK, DZIENNIKARZ RADIA GDAŃSK



STATUETKĘ ORŁA POMORSKIEGO Z RĄK WICEMARSZAŁKA HANNY ZYCH-CISOŃ OSBIERA RZECZNIK PRASOWY GRUPY ERGO HESTIA GRZEGORZ BLACHOWSKI



GRUPA ERGO HESTIA S.A.
WICEPREZES ZARZĄDU MAŁGORZATA MAKULSKA ZE STATUETKĄ





LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA GDYNI DR STANISŁAW SZWABSKI



HYDROMEGA SP. Z O.O.,
STATUETKĘ ODBIERA PREZES ZARZĄDU ZBIGNIEW ZIENOWICZ

FOTO-MIECZYSŁAW MAJEWSKI

ORZEŁ POMORSKI:
HYDROMEGA SP. Z O.O.
LAUDACJA: PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA GDYNI DR STANISŁAW SZWABSKI

Zbigniew Zienowicz – prezes firmy Hydromega od 23 lat rozwija swoją firmę, prowadząc ją od sukcesu do sukcesu. A sukcesem jest wdrożone innowacyjne rozwiązanie, osiągnięcie najwyższej jakości, realizacja najśmielszych wizji... do pojazdów bezzałogowych włącznie.

Firma Hydromega powstała w 1988 roku. Od początku działalności zajmuje się projektowaniem i produkcją układów hydrauliki siłowej oraz automatyką przemysłową. Równolegle z produkcją zasilaczy hydraulicznych oraz urządzeń z napędem hydraulicznym realizowane są prace badawcze, rozwojowe oraz wdrożeniowe. Firma posiada 17 wzorów użytkowych i patentów oraz ponad 5000 rozwiązań z zakresu hydrauliki siłowej wdrożonych do eksploatacji.

Tylko w ciągu ostatnich trzech lat Hydromega na swoim koncie odnotowała wiele nagród i wyróżnień. Do tych najbardziej znaczących należą: Złoty Medal Targów PNEUMATICON 2010 za „Napęd hydrostatyczny zastosowany w Platformie Bezzałogowej Lewiatan", „Jakość Roku 2009" w kategorii „Innowacje" za „Hydrauliczny zespół napędowy z silnikiem elektrycznym, chłodzonym olejem do pracy w trudnych warunkach środowiskowych", Tytuł „Gazela Biznesu 2009" za wzrost przychodu ze sprzedaży o ponad 204 proc., złoty medal Światowych Targów Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik Brussels EUREKA 2009 za innowacyjny projekt „Lewiatan – Polska Platforma Bezzałogowa", tytuł Laureata Konkursu „Innowacja Roku 2009" za „Hydrauliczny zespół napędowy z silnikiem elektrycznym, chłodzonym olejem", Złoty Medal Targów PNEUMATICON 2009 za „Hydrauliczny zespół napędowy z silnikiem elektrycznym, chłodzonym olejem do pracy w trudnych warunkach środowiskowych".

HYDROMEGA znalazła się wśród laureatów I rankingu Polish Intellectual Capital Top 50 – ranking 50 firm o największym kapitale intelektualnym przygotowany przez Stowarzyszenie IP Management Polska oraz redakcję miesięcznika „Nowe Życie Gospodarcze".

ORZEŁ POMORSKI:
JANTAR SP. Z O.O.

Słupska spółka JANTAR, której prezesem jest Edmund Zmuda Trzebiatowski, rozpoczęła działalność na Pomorzu w 1989 r. Posiada ugruntowaną pozycję na rynku oraz cieszy się renomą i uznaniem wśród przedsiębiorców i instytucji Pomorza. Jest firmą w 100 proc. z kapitałem polskim.

JANTAR prowadzi dzisiaj różnorodną działalność w kilkunastu dużych miastach w dziewięciu województwach. Działalność firmy jest wielokierunkowa, ale jej priorytety to ochrona oraz sprzątanie. Firma oferuje także wypoczynek i rehabilitację w ośrodkach w Polanicy Zdroju i Kołobrzegu.

Firma znalazła się w elitarnym gronie laureatów znaczących nagród i wyróżnień. Otrzymała m.in.: „Gazele Biznesu 2002, 2003, 2004, 2005, 2006 oraz 2009", „Super Gazele 2007 i 2009", „Srebrny Certyfikat Solidna Firma 2002, 2003, 2005 i 2006", „Złoty Certyfikat Solidna Firma 2007", „Srebrnego Niedźwiedzia 2006", „Gryfa Medialnego 2006", „Pomorską Nagrodę Jakości". Spółka „Jantar" jest też wśród zdobywców Nagrody Głównej Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu 2007. Natomiast w 2008 r. otrzymała „Pierwszy Diament" , w 2009 r.



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ DYREKTOR SŁUPSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ ZDZISŁAW WALO



„Drugi Diament" Lidera Polskiego Biznesu, a w tym roku może pochwalić się zdobyciem „Trzeciego Diamentu".

„Jantar" Sp. z o.o. oraz prezes zarządu Edmund Zmuda Trzebiatowski otrzymali nominację do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu za skuteczne budowanie wizerunku wiarygodnej firmy, skuteczną politykę inwestycyjną oraz wrażliwość na potrzeby społeczności lokalnej.

W 2008 r. spółka JANTAR, zatrudniając ponad 3000 osób, znalazła się na 6 miejscu wśród największych pracodawców na Pomorzu. W tym roku natomiast według TOP 100 – rankingu stu najlepszych firm na Pomorzu w 2010 roku – spółka JANTAR jest drugim pracodawcą w naszym województwie.



JANTAR SP. Z O.O.,
STATUETKĘ ODBIERA PREZES ZARZĄDU
EDMUND ZMUDA TRZEBIATOWSKI

TERESA KAMIŃSKA,
PREZES PSSE SP. Z O.O.



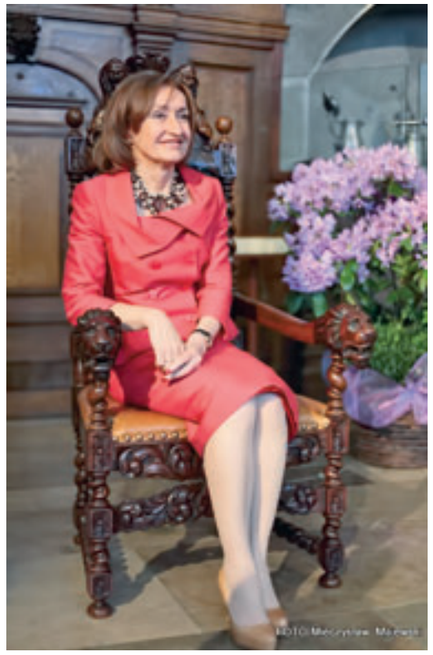
LAUDACJĘ WYGŁOSIŁA POSŁANKA RP AGNIESZKA POMASKA

Teresa Kamińska, zanim została w 2007 roku prezesem zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, ukończyła studia z zakresu biologicznej ochrony wód, uzyskując tytuł zawodowy magistra inżyniera. Była pracownikiem naukowym w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej. Na początku lat 80. zaczęła działać w „Solidarności", była represjonowana w stanie wojennym. Związana później z Komisją Charytatywną Episkopatu Polski ds. Pomocy Osobom Represjonowanym.

Od 1992 roku była szefową Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S", zasiadała w Komisji Krajowej związku. Wchodziła w skład Rady Ochrony Zdrowia przy Lechu Wałęsie w okresie jego prezydentury.

Miała też okazję pełnić funkcję członka Rady Ministrów w randze ministra-koordynatora reform społecznych, aby w 2000 roku objąć stanowisko sekretarza stanu w kancelarii prezesa Rady Ministrów, szefując zespołowi doradców premiera. Od 2004 roku stoi również na czele doradców eurodeputowanego Jerzego Buzka. Zajmuje się regulacjami w zakresie energetyki, organizacji i finansowania badań naukowych oraz Europejskiej Przestrzeni Badań i Innowacji.

Teresa Kamińska to także wieloletni pracownik instytucji publicznych najwyższego szczebla



i współautorka wielu ustaw. Od 1999 roku działa na rzecz Fundacji Pro Publico Bono. Uwagę zwraca również jej działalność jako członkini Rady Ochrony Zdrowia przy Prezydencie RP.

Obecnie prezes Teresa Kamińska zaangażowana jest również w promowanie energetyki jądrowej, szefując powołanemu przez wojewodę pomorskiego zespołowi ds. budowy elektrowni atomowej na Pomorzu. Jest autorką pomysłu objęcia granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej obszarów po zlikwidowaniu Stoczni Gdynia.

Została uhonorowana przez „Polska Dziennik Bałtycki" tytułem Menedżera Roku.



FOTO-MIECZYSŁAW MAJEWSKI





ADAM KOROL
SPORTOWIEC

LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ REKTOR AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU PROF. NADZW. DR HAB. WALDEMAR MOSKA



ORZEŁ POMORSKI: **ADAM KOROL,** SPORTOWIEC

Adam Korol, polski wioślarz, czterokrotny mistrz świata, mistrz olimpijski z Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Zawodnik klubu AZS AWFiS Gdańsk. Czterokrotny olimpijczyk (Atlanta 1996, Sydney 2000, Ateny 2004, Pekin 2008). Czterokrotny mistrz świata w konkurencji czwórek podwójnych mężczyzn (2005, 2006, 2007, 2009). Partnerami Korola w zwycięskich osadach byli: Konrad Wasielewski, Marek Kolbowicz, Michał Jeliński. Wcześniej był brązowym medalistą MŚ w dwójce podwójnej (z M. Kolbowiczem w 1998) oraz wicemistrzem świata (2002) i brązowym medalistą MŚ (2003) w czwórce podwójnej (z A. Bronikowskim, S. Kruszkowskim i M. Kolbowiczem). Jego wieloletnim partnerem był Andrzej Petrykowski, razem pływali w dwójce podwójnej. Zdobyli brąz w 1995 roku i osiągnęli również inne sukcesy.

Korol jest czwartym sportowcem, który w barwach trójmiejskiego klubu sięgnął po olimpijskie złoto. Przed nim ta sztuka udała się tylko Zygmuntowi Chychle (boks, Gedania, 1952), Elżbiecie Duńskiej-Krzesińskiej (skok w dal, Spójnia Gdańsk, 1956) oraz Władysławowi Kozakiewiczowi (skok o tyczce, Bałtyk Gdynia, 1980).



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁA DR NAUK PRAWNYCH, ADIUNKT W KATEDRZE PRAWA PRACY UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO, PRZEWODNICZĄCA RADY NADZORCZEJ PRFPK MONIKA TOMASZEWSKA



ORZEŁ POMORSKI:

POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

Irena Wróblak pełni funkcję prezesa zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. od listopada 2008 roku, ale już w niezbyt długim czasie zdołała zdobyć dla Funduszu bardzo silną pozycję pośród dużej rzeszy instytucji finansowych działających na terenie naszego województwa.

Jednak by osiągnąć sukces w tej specyficznej branży, potrzebna jest oprócz wielkiej pracowitości, jeszcze duża odwaga, zwłaszcza w prowadzeniu pionierskich rozwiązań w zakresie pomocy finansowej dla małych i średnich przedsiębiorstw, połączona z umiejętnością oceny i wyboru rozwiązań długofalowych i o strategicznym dla działalności Funduszu znaczeniu.

Oczywiście ogromna wiedza, kompetencja i profesjonalizm to także cechy, bez których wdrażanie w naszym regionie projektów unijnej pomocy, charakteryzujących się bardzo wysokim stopniem trudności w ich implementacji, z całą pewnością byłoby poważnie utrudnione, a może nawet całkowicie niemożliwe.

Od czasu objęcia prezesury przez Irenę Wróblak Fundusz Poręczeniowy znacząco zwiększył wykorzystanie środków finansowych i wskaźnik wykorzystania kapitału z 0,38 wzrósł do 1,14.

W czasie jej prezesowania rozpoczęła się realizacja Inicjatywy JEREMIE, a także dzięki jej inicjatywie powstał Pomorski Klub Bankowca.



PRFPK SP. Z O.O.
STATUETKĘ ODBIERA PREZES ZARZĄDU IRENA WRÓBLAK

ORZEŁ POMORSKI:
WOJCIECH SZCZUREK,
PREZYDENT MIASTA GDYNI



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁ MECENAS ROMAN NOWOSIELSKI



Doktor Wojciech Szczurek, absolwent wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W 1989 roku współorganizował gdyński Komitet Obywatelski. Od 1990 roku związany z działalnością samorządową. W latach 1991-1998 był przewodniczącym gdyńskiej Rady Miasta, równocześnie reprezentował Gdynię w Sejmiku Samorządowym Województwa Gdańskiego. W drugiej połowie lat 90. przystąpił do Ruchu Stu. Później stanął na czele lokalnego ugrupowania pod nazwą „Samorządność".

W 1998 roku został powołany na urząd prezydenta Gdyni. W pierwszych bezpośrednich wyborach samorządowych na to stanowisko w 2002 roku zdobył 77,26 proc. głosów, wygrywając już w pierwszej turze. W 2003 roku objął funkcję prezesa Stowarzyszenia Miast Autostrady Bursztynowej, lobbującej na rzecz budowy autostrady A1.

W wyborach w 2006 roku ponownie wygrał w pierwszej turze, zdobywając jeszcze więcej głosów niż poprzednio, czyli 85,81 proc. W wyborach w 2010 roku został wybrany na czwartą z rzędu kadencję, otrzymując 87,39 proc. głosów.

Wojciech Szczurek ma na swoim koncie wiele odznaczeń, wyróżnień, medali i nagród. Są wśród nich: Złoty Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice,

Medal „Przyjaciel Integracji", „Człowiek Roku 2002" według „Dziennika Bałtyckiego", „Radiowa Osobowość Roku" według Radia Gdańsk, „Rejs Roku 2003" za organizację Cutty Sark Tall Ship Races (wyróżnienie przyznane przez Polski Związek Żeglarski w 2004), Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis (przyznany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego w 2005), „Wektor 2006" (przyznany przez Konfederację Pracodawców Polski w 2007), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Róża Franciszki Cegielskiej za zasługi dla rozwoju samorządności w Polsce (2010).



ORZEŁ POMORSKI:
ZESPÓŁ LESZCZE

Leszcze wykluły się w 2001 r. z ikry dwóch rekinów trójmiejskiego undergroundu – Maćka Łyszkiewicza i Maćka Bednarka. Pierwszy album formacji Wolne Miasto Dancing był w założeniu jednorazowym muzycznym żartem, a śpiewak operowy Maciej Miecznikowski bardzo szybko został twarzą zespołu.

Kolejnym etapem ewolucji gatunku było wydanie drugiej, przełomowej w historii zespołu płyty pt. „Ta dziewczyna". Za sprawą tego albumu i tytułowej piosenki Leszcze wypłynęły na szerokie wody show-biznesu. Ukoronowaniem tego okresu działalności Leszczy był występ na festiwalu w Opolu w 2002 r. – świetnie przyjęty przez publiczność i przez krytykę (Nagroda Dziennikarzy!).

W 2004 r. Leszcze wydają kolejny album – „Dziewczyna cud". Promował go singiel pt. „Szary świat". Zabawa trwa cały czas – w 2006 r. zespół obchodził swoje piąte urodziny – uczcił je podczas wielkiego telewizyjnego show transmitowanego z amfiteatru nad mrągowskim jeziorem. W 2007 r., w trakcie niezwykle udanego sezonu, Leszcze zagrały dużą trasę koncertową w ramach Lata z Radiem.

W 2010 r. na rynek trafiła ostatnia studyjna płyta zespołu – „Koniec z Dziewczynami" – to taneczna mieszanka wybuchowa, która łączy szalone rockabilly, pop, swing, funk i rocka, a to wszystko w niepowtarzalnej, charakterystycznej dla zespołu, lekkiej formie. Na płycie znalazło się w sumie 20 utworów, większość autorstwa członków zespołu.

Nad produkcją płyty czuwał znany między innymi ze współpracy z Anną Marią Jopek i Janem A.P. Kaczmarkiem wybitny muzyk jazzowy, producent muzyczny i aranżer Krzysztof Herdzin. Pierwszym singlem, zakwalifikowanym do polskich eliminacji Eurowizja 2010 był „Weekend". W listopadzie zespół obchodził swoje dziesiąte urodziny, uczcił to premierą teledysku do utworu zatytułowanego „Kto Cię zna".

Leszcze do tej pory dały kilkaset koncertów w całym kraju.



LAUDACJĘ WYGŁOSIŁA: PRODUCENT I ORGANIZATOR FESTIWALU VIDEOKLIPÓW YACH FILM MAGDA KUNICKA-PASZKIEWICZ





MACIEJ MIECZNIKOWSKI,
LIDER ZESPOŁU LESZCZE

FOTO: WOJCIECH STOŻYK/KFP

Gala Orła Pomorskiego

OD PRAWEJ: ZBIGNIEW MAKSYMIUK – PREZES SAUR NEPTUN GDAŃSK, WICEPREZYDENT GDAŃSKA MACIEJ LISICKI, PREZYDENT GDYNI WOJCIECH SZCZUREK, STANISŁAW SZWABSKI – PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA GDYNI, RENATA MROCZKOWSKA-JANKOWSKA – REDAKTOR NACZELNA „MAGAZYNU POMORSKIEGO"

OD LEWEJ SIEDZĄ: MAREK BUMBLIS – PRZEWODNICZĄCY KOMISJI KULTURY I PROMOCJI W RADZIE MIASTA GDAŃSKA, B.WICEWOJEWODA KRYSTYNA GOZDAWA-NOCOŃ, LUDWIK KLINKOSZ – PREZES STOWARZYSZENIA CZERWONEJ RÓŻY I ZBIGNIEW CANOWIECKI – PREZES PRACODAWCÓW POMORZA

LAUREACI ORŁA POMORSKIEGO TERESA KAMIŃSKA I LUDWIK KLINKOSZ POZUJĄ NA TLE NOWEGO TYTUŁU CZASOPISMA

CZŁONKOWIE CAPPELLI GEDANENSIS, DUET: EUGENIA I PRZEMYSŁAW MAZUROWIE

ZDZISŁAW MAŁKOWSKI – LEKARZ ORTOPEDA, CZŁONEK ZARZĄDU STOWARZYSZENIA CZERWONEJ RÓŻY, JERZY STUCZYŃSKI – WYKŁADOWCA AKADEMICKI, GHASSIB KRONFLY – PREZES WOJEWÓDZKIEGO ZRZESZENIA HANDLU I USŁUG BR W SOPOCIE

BOGDAN DOMBROWSKI – DYREKTOR BIURA ZARZĄDU POMORSKIEGO STOWARZYSZENIA GMIN WIEJSKICH (PO PRAWEJ), POSEŁ NA SEJM PIOTR OŁOWSKI I DYREKTOR MAREK GOLIŃSKI WYSTĘPUJĄCY W IMIENIU WOJEWODY POMORSKIEGO

SPORTOWIEC ADAM KOROL, MAREK KRZYKOWSKI – PREZES ZARZĄDU INTERNATIONAL PAPER KWIDZYN I TERESA KAMIŃSKA – PREZES POMORSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ



STOJĄ OD LEWEJ PREZES ZBIGNIEW CANOWIECKI, DYREKTOR JAN KLAPKOWSKI I PREZES ZBIGNIEW MAKSYMIUK



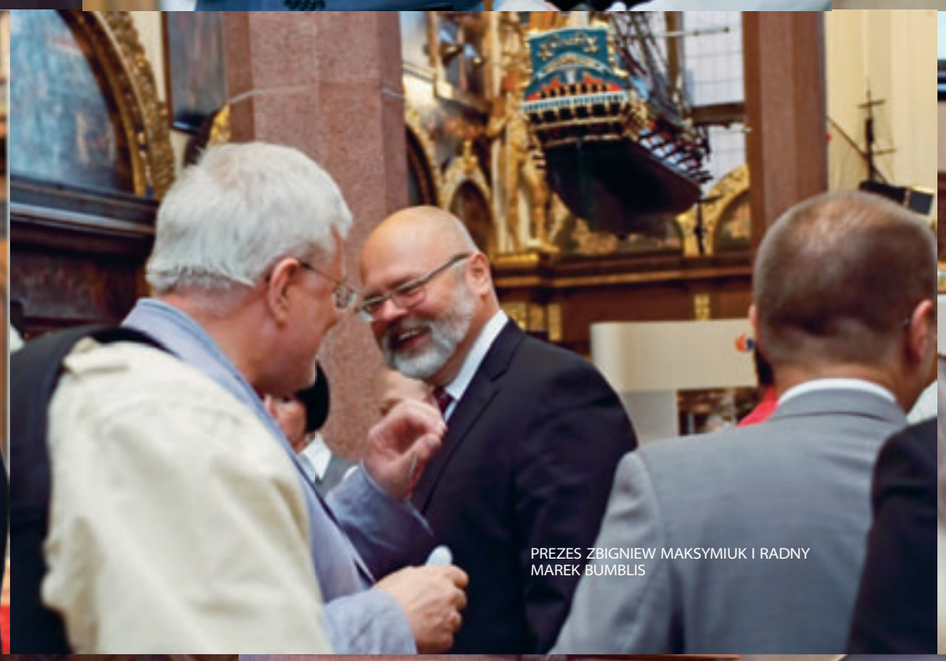
ROZMAWIAJĄ LUDWIK KLINKOSZ – PREZES STOWARZYSZENIA CZERWONEJ RÓŻY I ADAM KOPERKIEWICZ – DYREKTOR MUZEUM HISTORYCZNEGO MIASTA GDAŃSKA



ANTONI RUDOMAN – PREZES STRAŻY OCHRONY PORTU GDAŃSK, JERZY PASIŃSKI – DORADCA ZARZĄDU RUDOPORT (PO PRAWEJ)



MAREK KRZYKOWSKI - PREZES INTERNATIONAL PAPER KWIDZYN ODBIERA Z RĄK RENATY MROCZKOWSKIEJ-JANKOWSKIEJ WYLOSOWANY ALBUM



PREZES ZBIGNIEW MAKSYMIUK I RADNY MAREK BUMBLIS



POŚRODKU PRAWE: PROFESOR CHIRURG ZBIGNIEW GRUCA Z ŻONĄ JANĄ



AKTORKA KRYSTYNA ŁUBIEŃSKA I LAUREATKA ORŁA POMORSKIEGO PREZES POMORSKIEGO REGIONALNEGO FUNDUSZU PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH IRENA WRÓBLAK (Z LEWEJ). Z TYŁU SIEDZI ADAM SKONIECZNY – KIEROWNIK DZIAŁU ANALIZ EKONOMICZNYCH I MARKETINGU PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY



PRZY RODODENDRONIE Z OGRODÓW JUSTYNY KALETY STOJĄ OD LEWEJ: HALINA OSTROWSKA - WŁAŚCICIELKA ANRO, HALINA SKRIABIN - PREZES ALLCOM, RENATA MROCZKOWSKA-JANKOWSKA, GRAŻYNA WIATR, WICEMARSZAŁEK HANNA ZYCH-CISOŃ, JUSTYNA KALETA - WŁAŚCICIELKA CENTRUM SZKÓŁKARSKIEGO „JUSTYNA", LORETTA NEUFELDT-ZIEMBA - DYREKTOR HOTELU NOVOTEL GDAŃSK MARINA, LIDIA DZIEMIDOWICZ-TKACZ - PREZES TOP CONSULTING, KRYSTYNA FRANKOWSKA - PREZES RENT A CAR POLAND



POTRAWY PRZYGOTOWANE PRZEZ RESTAURACJE „BARYŁKA" I „KIRKOR" BARDZO GOŚCIOM ZASMAKOWAŁY



PREZES WYDAWNICTWA GRAŻYNA ANNA WIATR I REDAKTOR NACZELNA RENATA MROCZKOWSKA-JANKOWSKA Z UŚMIECHEM ZAPOWIADAJĄ EKSPANSJĘ NOWEGO TYTUŁU SWOJEGO CZASOPISMA





DOMINIK LANDA – DYREKTOR DS. ROZWOJU BIZNESU DCT CIESZYŁ SIĘ Z SUKCESU FIRMY



POSŁANKA NA SEJM AGNIESZKA POMASKA



OPERATOR TELEWIZJI GDAŃSK FILMUJE GRUPĘ ROZMAWIAJĄCYCH GOŚCI



PREZES WOJEWÓDZKIEGO ZRZESZENIA HANDLU I USŁUG BR W SOPOCIE ODBIERA WYLOSOWANY ALBUM Z RĄK PREZES GRAŻYNY WIATR, NOTABENE PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ JEGO ZASTĘPCY W ZRZESZENIU



EWA RASZYŃSKA REGIONALNY DYREKTOR SPRZEDAŻY ZEPTER INTERNATIONAL MEDICAL

NAJSMACZNIEJSZA W KRAJU

ROZMOWA ZE **ZBIGNIEWEM MAKSYMIUKIEM**, PREZESEM ZARZĄDU SAUR NEPTUN GDAŃSK S.A.

Ponad dwadzieścia lat kieruje pan firmą świadczącą usługi zaopatrzenia w wodę pitną i odprowadzania ścieków dla ponad pół miliona mieszkańców Gdańska i Sopotu. Co dla pana jest najważniejsze w tej pracy?

Sama praca, ciągłe wyzwania, dążenie do bycia coraz lepszą, nowocześniejszą firmą, dostarczającą gdańszczanom i sopocianom to, co do życia niezbędne, wodę – i do tego wodę smaczną i w pełni bezpieczną. Fakt, że wygrałem w 1991 roku konkurs na dyrektora naczelnego ówczesnego Okręgowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji okazał się wyborem na całe moje dotychczasowe zawodowe życie. Przypadło mi w udziale pionierskie przekształcenie OPWiK w obecną spółkę Saur Neptun Gdańsk. Był to pierwszy projekt partnerstwa publiczno-prywatnego w sektorze usług komunalnych w tej części Europy. Partnerstwo to tworzą: Miasto Gdańsk – 49 proc. udziałów i Grupa Saur – 51 proc. udziałów. Spółka SNG powstała w 1992 roku i mamy dzisiaj powody do zadowolenia, choćby z powodu jakości wody w kranach.

Czy to znaczy, że można ją pić prosto z kranu, nieprzegotowaną?

Oczywiście. Nasza woda nie ustępuje wodom źródlanym, a jest prawie trzysta razy tańsza! Można bez obawy ją pić, najlepiej schłodzoną, a jej smak zawsze poprawi kilka plasterków cytryny. O tym, że naszą wodę można pić z kranu, wiemy już od dawna, ale w ubiegłym roku udowodniły to testy BRITA.

Na czym one polegały?

W ubiegłym roku firma BRITA, producent tzw. „nadzbankowych" filtrów do wody, przeprowadziła testy wody z kranu w dziesięciu polskich miastach w ramach Ogólnopolskiego Projektu Brita Tester. Początkowo do tych badań nastawieni byliśmy sceptycznie, ale badanie okazało się obiektywne. Gdańska woda okazała się najlepsza w Polsce, i to pod względem zarówno smaku, jak i zapachu. To duża satysfakcja dla nas i dla miasta. Badania były dwuetapowe, najpierw tester wody oceniał jej walory w domach mieszkańców, potem laboratorium Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzało własną ocenę. Warto podkreślić, że wysoko oceniają jakość wody sami mieszkańcy Gdańska w przeprowadzanych co dwa lata badaniach opinii: w 2009 roku 69 proc. uważało, że woda jest dobra, gdy w 1993 roku tylko 36 proc. mieszkańców było tego zdania. W Sopocie tradycyjnie już jakość wody oceniana jest wyżej.

Wyniki badań jakości wody publikowane są na waszej stronie internetowej...

Historycznie rozpoczęliśmy ich publikację w prasie jako pierwsza firma wodociągowa w kraju. Teraz są publikowane raz na miesiąc na stronie sng.com.pl i na stronie Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Woda badana jest w sposób ciągły, i to zarówno na ujęciach wody, jak i w wybranych punktach sieci – w sumie jest to ponad 60 punktów poboru dziennie. Dodatkowo na ujęciu powierzchniowym działa automatyczny monitoring, jest to stacja ostrzegawcza w Bielkówku, badająca pięć podstawowych parametrów wody wpływającej do zbiornika straszyńskiego z rzeki Raduni.

Podobno w Straszynie wykorzystuje się też małże do ostrzegania przed zanieczyszczeniami...

To najlepsi pracownicy. Nigdy nie poproszą o podwyżkę (*śmiech*). Od 2009 roku wykorzystujemy do czuwania nad czystością wody małże słodkowodne z gatunku *Unio tumidus* (skójka zaostrzona). Ujęcie w Straszynie zaopatruje w wodę 27 proc. mieszkańców Gdańska, ma więc znaczenie strategiczne dla systemu zaopatrzenia Gdańska w wodę. Na ewentualne zanieczyszczenia małże te reagują natychmiast, zamykając muszle. Przebywają w zamkniętym zbiorniku, przez który przepływa woda czerpana wprost z jeziora. Jednoczesne gwałtowne zamknięcie się muszli wszystkich małży powoduje włączenie systemu alarmowego, ich rytm dobowy jest analizowany przez specjalnie stworzone oprogramowanie. Oczywiście małże



powiedzą nam, że w wodzie znajdują się jakieś szkodliwe substancje, ale dopiero badania laboratoryjne mogą precyzyjnie określić rodzaj, a tym samym prawdopodobne źródło zanieczyszczeń. Od 11 lat mamy też na ujęciu w Straszynie pstrągi, które pełnią podobną rolę, ale ich zachowanie musi być i jest obserwowane przez specjalnie przeszkolonych pracowników, nie pomagają w tym komputery.

Czy mógłby pan przybliżyć nieco skalę waszych działań? Na przykład, ile metrów rurociągów eksploatujecie?

To prawie 1400 kilometrów rur wodociągowych i 1200 kilometrów rur kanalizacyjnych, mam tu na myśli Gdańsk i Sopot łącznie. To wielkie wyzwanie techniczne i, jak sądzę, umiemy mu sprostać. Eksploatujemy w sumie 22 ujęcia wody, roczna produkcja wody pitnej wynosi 28,5 mln m^3, a ścieki, które oczyszczamy, to 35,6 mln m^3. Sieć w Gdańsku należy do najstarszych w Europie, system wodociągowo-kanalizacyjny powstał w latach 1869-1871, więc część rur ma ponad 140 lat! Nie te fragmenty sieci sprawiają jednak najwięcej niespodzianek, ale te powstałe w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, a więc w czasach, kiedy powstawały wielkie „sypialnie" Gdańska, jak Przymorze, Zaspa czy Żabianka. Nasze działania nie zamykają się tylko w ramach głównej, kontraktowej usługi. Bardzo aktywnie poszukujemy nowych kontraktów na eksploatację czy usługi inżynierskie, w tym na projektowanie. Bierzemy udział w przetargach, niektóre wygrywamy i ta część naszej aktywności rozwija się bardzo dynamicznie. Wykorzystujemy niewątpliwie naszą dobrą reputację i pozycję lidera w usługach wodociągowych, ale to także potwierdzenie naszego profesjonalizmu jako inżynierów-menedżerów i oczywiście wysiłek całej załogi….

No właśnie, czy łatwo jest zarządzać tak dużym przedsiębiorstwem?

W tej chwili zatrudniamy 560 osób, ale kiedy zaczynałem pracę jako szef wodociągów, pracowało tutaj aż 1200 osób. To ogromny skok, przede wszystkim wzrosła wydajność pracy. Dzisiaj na jednego pracownika przypada 4,3 kilometra sieci, a w 1992 roku było to zaledwie 1,7 kilometra. W firmie mamy dwa związki zawodowe i radę pracowników. Dialog społeczny trwa przez cały czas i stawiamy na pracę zespołową, nie na indywidualne gwiazdorstwo. Pracownicy mają dostęp do szkoleń związanych z ich obowiązkami, dofinansowujemy studia, naukę języków, o ile oczywiście język obcy jest przydatny na danym stanowisku. Traktujemy to jako inwestycję, nie jako koszt. I to się naprawdę opłaca. Średni staż pracy w firmie przekracza 14 lat, co świadczy o dużym przywiązaniu. Naszą siłą jest konsekwentne budowanie kultury organizacyjnej, która obejmuje wszystkich bez wyjątku. Co dwa lata prowadzimy, przez profesjonalną firmę zewnętrzną, badania zaangażowania pracowników. Badanie jest całkowicie anonimowe i dobrowolne, a uzyskane wyniki służą nam do poprawy zarządzania ludźmi i poprawy klimatu, a tu zawsze jest coś do zrobienia.

Saur Neptun Gdańsk oprócz „Laureata Laureatów" Orła Pomorskiego ma wiele innych tytułów i wyróżnień. Ostatnio SNG znalazł się wśród nominowanych do Światowej Nagrody Wody.

W dniach 18 i 19 kwietnia odbył się w Berlinie Światowy Szczyt Wody. Otrzymaliśmy jedną z siedmiu nominacji w kategorii „Wyzwanie efektywności", rywalizując z firmami z Brazylii, Bangladeszu, USA (Kansas City i Arizona), Rumunii i Algierii. Jesteśmy pierwszą, w historii tego wydarzenia, polską spółką wodociągową, której osiągnięcia doceniono nominacją do Global Water Award. W tym roku w jedenastu kategoriach rywalizowało 48 podmiotów reprezentujących wszystkie kontynenty. Sądzę, że o naszej nominacji zadecydował głównie wysiłek włożony w poprawę jakości wody. W momencie powstania spółki, w 1992 roku, tylko 8 proc. wody w kranach spełniało jakościowe wymagania unijne, dzisiaj jest to 87 proc., a za rok, dzięki zakończonym inwestycjom, będzie to 100 proc. Do równie spektakularnych osiągnięć można też zaliczyć poprawę jakości wody Zatoki Gdańskiej i otwarcie plaż w Brzeźnie i Sopocie w 1994 roku, po szesnastu latach przerwy.

A czym dla pana jest społeczna odpowiedzialność biznesu? Czy widzi pan sens takich działań?

Nie tylko widzę, ale jestem przekonany, że jest to obowiązek wobec mieszkańców, by wspierać tak ważne dziedziny życia społecznego, jak sport, kultura czy działalność charytatywna. W latach 2004-2010 byliśmy sponsorem strategicznym klubu piłkarskiego Lechia Gdańsk i dzięki naszemu wsparciu w najtrudniejszym momencie Lechia wróciła do ekstraklasy. Od 2005 roku nieprzerwanie pomagamy jako sponsor strategiczny klubowi Rugby Club Lechia, który potrzebuje takiej pomocy, i z zadowoleniem obserwujemy, jak ten sport się z roku na rok rozwija. To sport amatorski, odmienny od piłki nożnej, w którym nie ma antagonizmów między kibicami, zatem bezpieczny i przyjazny dla całych rodzin. Jako firma społecznie odpowiedzialna nie zapominamy też o codzienności Gdańska, o jego przestrzeni. W 2009 roku, w samym sercu historycznej zabudowy Gdańska, została uruchomiona Fontanna Czterech Kwartałów. Byliśmy pomysłodawcą jej odtworzenia w tym miejscu i jednym ze sponsorów. Wizerunki dawnej fontanny się nie zachowały, jedynie jej opis, zorganizowaliśmy konkurs na koncepcję architektoniczną nowej fontanny. Wygrał projekt rzeźbiarek z Gdańska, Ewy Koprowskiej i Lucyny Kujawy, które są także autorkami rzeźb siedzących lwów.

Pamiętamy też o tym, że działania CSR-owe to nie tylko działania zewnętrzne, ale może przede wszystkim jest to szacunek dla środowiska naturalnego, który wdrażamy choćby w codziennej pracy biurowej. To dlatego wydrukowana prezentacja, którą pani otrzymała, jest czarno-biała i dwustronnie zadrukowana. Takie podejście to już dla nas norma, podobnie jak segregacja śmieci czy automatyczne wyłączniki światła.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów panu i firmie Saur Neptun Gdańsk.

BARBARA MIRUSZEWSKA



ERGO HESTIA®

W trzecią dekadę działalności Grupa Ergo Hestia weszła z nowym logo, współuczestnicząc w budowie międzynarodowej marki ubezpieczeniowej, obecnej poza Polską w trzydziestu krajach świata.

Ekstraklasa

ROZMOWA Z **MAŁGORZATĄ MAKULSKĄ**, WICEPREZES ZARZĄDU GRUPY ERGO HESTIA

Kiedy 1 lipca 1991 roku Hestia – wówczas Hestia Insurance – wystawiła pierwszą polisę ubezpieczeniową, chyba nikt nie myślał, że dwadzieścia lat później zostanie drugim ubezpieczycielem majątkowym w Polsce. Jakie były te początki? Jeśli dobrze pamiętam, zaczęło się od ubezpieczeń wielkoprzemysłowych...

W pierwszych latach działalności Hestia koncentrowała się na ubezpieczeniach wielkoprzemysłowych. Jej propozycje, zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń górniczych, miały charakter pionierski, bo w Polsce nie było tradycji profesjonalnego ubezpieczania majątku wielkich zakładów. Stopniowo zdobywaliśmy specjalistyczną wiedzę o obowiązujących poza granicami standardach w tego typu ubezpieczeniach. Gdy mowa jest o pozycji Hestii w ubezpieczeniach gospodarczych, warto przywołać rekordowe kwoty wypłaconych odszkodowań, takie jak 75 milionów złotych w 1997 roku dla Zakładu Elektrod Węglowych w Raciborzu. Dwa lata później Hestia rozliczyła szkodę w wysokości 225 milionów złotych dla Elektrowni Turów. W tym czasie była już w pierwszej trójce ubezpieczycieli majątkowych. Tym samym stała się największym towarzystwem spośród tych, które powstały w warunkach gospodarki wolnorynkowej w Polsce.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Hestia uzupełniła swoją ofertę o ubezpieczenia indywidualne, zarówno majątkowe, jak i na życie. Było to duże wyzwanie...

W 1998 roku zdecydowaliśmy się na dywersyfikację działań spółki. Obok ubezpieczeń dla korporacji pojawił się produkt skierowany do klienta detalicznego. To był początek przekształcenia firmy w dwa uzupełniające się organizmy. Otwarcie na rynek detaliczny poprzedzone było przede wszystkim organizacją procesu likwidacji szkód i przygotowaniem oferty produktowej wyróżniającej Hestię na rynku.

W 2000 roku Hestia związała się z grupą kapitałową niemieckiej firmy ERGO, należącej do Munich Re – jednego z największych reasekuratorów na świecie. Co firmie dał ten związek?

Munich Re to jeden z największych reasekuratorów na świecie. Współpracuje z ponad pięcioma tysiącami firm ubezpieczeniowych w 160 krajach. Na rynku firma znana jest już od blisko 130 lat. Trafiliśmy więc do finansowej ekstraklasy. Grupy silnej i konserwatywnej. Postrzeganej jako nośnik poziomu i elegancji w branży. Ergo Hestia otrzymała zaplecze do dalszego rozwoju na międzynarodową skalę. Dziś jesteśmy największą międzynarodową spółką Grupy Ergo należącej do Munich Re.

Konkurencja na rynku jest ogromna. W czym Ergo Hestia jest lepsza od innych towarzystw ubezpieczeniowych? Wiele nowatorskich rozwiązań proponowanych przez Ergo Hestię staje się rynkowym standardem. Proszę wymienić chociaż niektóre...

Likwidacja szkód, będąca de facto podstawowym elementem oceny ubezpieczyciela przez klienta, jest od lat głównym polem konkurencji największych graczy na rynku. Tylko że my zawsze byliśmy krok przed konkurencją w tym obszarze. I tak, kiedy inni zaczęli upraszczać swoje struktury likwidacyjne, my już mieliśmy za sobą wdrożenie pierwszego w Polsce projektu centralizacji likwidacji szkód. Zaprojektowanie i zorganizowanie tego procesu było możliwe dzięki rozwiniętej już wówczas technologii i informatyzacji firmy.

Ponadto w 1999 roku rozpoczęliśmy budowę innowacyjnego call centre, a także powołaliśmy do życia model likwidatora mobilnego, czyli likwidatora przeprowadzającego oględziny we wskazanym przez klienta czasie i miejscu.

W 2003 roku wprowadziliśmy nowoczesny system informacji na telefon dla klienta „Co się dzieje z moją szkodą", uzupełniony rok później tzw. likwidacją uproszczoną, oznaczającą „zamykanie" niewielkich szkód „na telefon" – bez udziału likwidatora na miejscu zdarzenia. Także 2005 rok przyniósł rewolucyjne na rynku rozwiązania. Pojawiły się wówczas zaawansowane technologicznie narzędzia optymalizujące współpracę pomiędzy agentami, likwidatorami i centralą. Krok po kroku wycofaliśmy papierowy obieg dokumentów, co w oczywisty sposób przyśpieszyło możliwość wypłacania odszkodowań klientom. Te działania w szybkim czasie doprowadziły nas do pozycji lidera w tym obszarze. Model likwidacji szkód opracowany i wdrożony po raz pierwszy w Sopocie, a później kopiowany przez resztę rynku, otrzymał w 2006 roku prestiżowy tytuł Teraz Polska, a w 2008 roku został uznany za najlepsze rozwiązanie na rynku w badaniu Deloitte.

Znaczącym wyróżnikiem naszego towarzystwa jest też doskonale dopasowana oferta ubezpieczeniowa. Zbudowaliśmy pierwszy w Polsce pakiet ubezpieczeń Hestia 7, gwarantujący kompleksowe bezpieczeństwo klientowi. Niezmiennie jest on jednym z naszych największych driverów sprzedażowych. Pakiet Hestia 7 został także odznaczony nagrodą Teraz Polska jako najlepszy produkt ubezpieczeniowy dla klienta indywidualnego.

Warto wspomnieć, że Hestia jako jeden z pierwszych asekuratorów dostrzegła potencjał technologii i Internetu, sprzyjającego komunikacji z klientami i komunikacji wewnętrznej. W pełni zinformatyzowaliśmy współpracę z agentami, likwidatorami szkód i pracownikami centrali. Stworzyliśmy zaawansowany program do wystawiania polis zmieniający całkowicie pracę agentów, a także uruchomiliśmy na początku 2009 roku eKonto ubezpieczeniowe. To pierwsza w Polsce internetowa platforma obsługi ubezpieczeń. Pozwala nie tylko zapłacić za polisę online czy skontaktować się z agentem, ale również zgłosić szkodę i na bieżąco śledzić proces jej likwidacji.

W minionym roku wdrożyliśmy także najnowszą na rynku technologię, kompleksowo wspierającą pracę pośrednika ubezpieczeniowego – iPegaz online. System zapewnia najwyższą jakość obsługi klienta przez doradcę ubezpieczeniowego, a także integrację z systemami centralnymi Grupy Ergo Hestia.

W trzecią dekadę działalności firma weszła z nowym logo, współuczestnicząc w budowie międzynarodowej marki ubezpieczeniowej, obecnej poza Polską w trzydziestu krajach świata. Ilu klientów indywidualnych i ile firm ma Hestia „pod swoją opieką"?

Obecnie pod ochroną Ergo Hestii są cztery miliony klientów indywidualnych oraz liczni przedsiębiorcy, instytucje i zakłady przemysłowe w całej Polsce. W 2010 roku najstarsza i największa spółka z Sopotu sprzedała ubezpieczenia majątkowe za łączną składkę przekraczającą 2,3 miliarda złotych brutto, z czego ponad połowę zebrano za ubezpieczenia detaliczne. Ich udział w portfelu firmy systematycznie rośnie.

Ergo Hestia to jednak nie tylko ubezpieczenia, ale także ogromne wsparcie sportowców, artystów, osób niepełnosprawnych, obiektów sportowych...

Kiedy w 2010 roku władze Gdańska i Sopotu zrealizowały największą wspólną inwestycję, oddając do użytku wielofunkcyjną halę sportowo-widowiskową, Ergo Hestia włączyła się w rozwój tego projektu. Traktujemy to przedsięwzięcie jako własny wkład w rozwój i promocję regionu. Widzimy w nim naturalną konsekwencję wieloletniego zaangażowania w sport i kulturę.

Jesteśmy także sponsorem tytularnym licznych wydarzeń kulturalnych. Od dziesięciu lat przyznawana jest Nagroda Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera, która honoruje kontynuatorów myśli Księdza Profesora. Jej laureatami są intelektualiści i działacze społeczni, między innymi Jan Nowak Jeziorański, Ryszard Kapuściński, Janina Ochojska, Wiktor Osiatyński i wielu innych. Dziesiątej, jubileuszowej edycji doczekał się również ogólnopolski konkurs dla studentów malarstwa i rzeźby, Artystyczna Podróż Hestii. Działamy również na polu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Powołana w 2004 roku Fundacja Grupy Ergo Hestia Integralia organizuje szkolenia, jest agencją pośrednictwa pracy, współpracuje z uczelniami, instytucjami oraz przedsiębiorstwami.

Ergo Hestia ma na swoim koncie wiele nagród. Które z nich są największym powodem do dumy?

Jakość ubezpieczeń, styl zarządzania i wartości środowiska pracy – różne sfery działalności Grupy Ergo Hestia są doceniane przez ekspertów, media oraz klientów w wielu konkursach, plebiscytach i sondażach. Najbardziej prestiżowym spośród wszystkich wyróżnień jest Nagroda Gospodarcza Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla najlepszej instytucji finansowej. „Polskiego gospodarczego Nobla" można otrzymać tylko raz, a Ergo Hestia osiągnęła ten sukces już w 2002 roku, po jedenastu latach współtworzenia rynku usług finansowych w Polsce. Od tego czasu na konto Ergo Hestii co roku wraz z rozwojem spółki trafia od kilku do kilkunastu nagród i wyróżnień. Potwierdzają one najwyższą jakość usług Ergo Hestii, a także są dowodem zaufania klientów, kontrahentów i pracowników. A jak wiadomo, to zaufanie jest fundamentem sukcesu w branży finansowej.

ROZMAWIAŁA: ALEKSANDRA JANKOWSKA



MIECZYSŁAW STRUK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO PRZEMAWIA DO UCZESTNIKÓW EUROPEJSKIEGO DNIA MORZA ZGROMADZONYCH W SALI FILHARMONII BAŁTYCKIEJ NA OŁOWIANCE




SZEF GABINETU PREZYDENTA RP SŁAWOMIR NOWAK ORAZ CEZARY GRABARCZYK – MINISTER INFRASTRUKTURY

„POLITYKA MORSKA – LUDZIE PRZEDE WSZYSTKIM"

Europejski Dzień Morza

Europejski Dzień Morza (EDM) obchodzony jest w całej Europie co roku w dniu 20 maja. Jego celem jest podkreślenie niezwykle ważnej roli, jaką odgrywają morza i oceany w codziennym życiu nie tylko mieszkańców regionów nadmorskich, ale i wszystkich Europejczyków. Jest to również okazja do omówienia szans i wyzwań stojących obecnie przed regionami nadmorskimi i sektorami związanymi z morzem.

Europejski Dzień Morza po raz pierwszy obchodzono 20 maja 2008 roku, kiedy przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Pöttering, przewodniczący Rady Janez Janša oraz przewodniczący Komisji José Manuel Barroso podpisali ustanawiającą go wspólną trójstronną deklarację Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej.

Dotychczas główne wydarzenia Europejskiego Dnia Morza odbywały się w 2008 roku w Brukseli, 2009 – Rzymie, 2010 – Gijon w Hiszpanii. W tym roku przyszła kolej na Gdańsk. I tak w dniach 19-20 maja w Gdańsku, a także na terenie innych miejscowości Pomorza, obchodzony był Europejski Dzień Morza (EDM).

Z okazji EDM do Gdańska zjechało ponad tysiąc osób reprezentujących różne sektory gospodarki morskiej – od przedstawicieli portów, stoczni, poprzez instytucje badawcze, uczelnie, po reprezentantów administracji lokalnej, regionalnej i sektora turystycznego.

W głównej konferencji, której temat przewodni brzmiał: „Polityka morska – ludzie przede wszystkim" – poza władzami województwa pomorskiego reprezentowanego przez marszałka Mieczysława Struka i władzami Gdańska, które reprezentował prezydent Paweł Adamowicz – uczestniczyli także goście zagraniczni. Wśród nich byli m.in. Siim Kallas – wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, Maria Damanaki – komisarz ds. morskich i rybołówstwa, Lowri Evans – dyrektor generalna DG Komisji Europejskiej ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, Efthimios E. Mitropoulos – sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Morskiej, Mitropoulos, Pál Völner – minister infrastruktury Republiki Węgier. W konferencji brali również udział: szef kancelarii prezesa Rady Ministrów Tomasz Arabski, szef Gabinetu Prezydenta RP Sławomir Nowak, Cezary Grabarczyk – minister infrastruktury oraz Anna Wypych-Namiotko – wiceminister ds. morskich.



Komisarz Maria Damanaki w wystąpieniu inaugurującym konferencję podkreśliła ludzki wymiar zintegrowanej polityki morskiej. Zwróciła uwagę na konieczność podnoszenia mobilności zawodowej ludzi pracujących w branży morskiej. Komisarz stwierdziła, że tegoroczna edycja EDM, odbywająca się pod hasłem: „Przede wszystkim ludzie", jest wyrazem troski o rozwój społeczności nadmorskich. Zaznaczyła, że państwa członkowskie UE posiadają zarówno umiejętności, jak i kapitał, aby zapewnić zrównoważony rozwój gospodarki morskiej.

– Obecnie pracujemy nad 80 projektami mającymi przyczynić się do wzrostu zatrudnienia. Jednym z nich jest sieć centrów szkolenia morskiego dla młodych ludzi. Musimy pracować nad nowymi możliwościami zatrudnienia – dodała M. Damanaki.

Do wystąpienia komisarz M. Damanaki nawiązał sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Morskiej E. Mitropoulos, mówiąc, że należy kłaść nacisk na szkolenie młodych. – Spędziłem trzy dni na polskim żaglowcu szkolnym „Dar Młodzieży" wraz z młodymi adeptami. Spotkałem się z dobrymi manierami i dużą chęcią nauki. Byłem dumny, że się tam znalazłem. To jest przyszłość i musimy o tym myśleć – dodał.

Natomiast minister Cezary Grabarczyk w swoim wystąpieniu podkreślił, że Europejski Dzień Morza jest najważniejszym w tym roku wydarzeniem sektora morskiego Europy.

– Tegoroczne obchody Europejskiego Dnia Morza to już czwarta edycja tego młodego, ale cieszącego się coraz większą popularnością i kluczowego dla dalszego rozwoju zintegrowanej polityki morskiej krajów UE święta. Wraz z ustanowieniem Europejskiego Dnia Morza została zapoczątkowana nowa jakość w zakresie wspólnego spojrzenia integrującego społeczności oraz umożliwiającego wymianę poglądów i dyskusji o przyszłości spraw morskich Europy – dodał minister Grabarczyk.

Marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, witając gości, podkreślił, że Gdańsk i Pomorze intensywnie inwestuje w rozwój infrastruktury, tak by jak najefektywniej wykorzystać potencjał, jaki mają zarówno Port Gdańsk oraz Port Gdynia, ale także dwanaście mniejszych portów leżących w obrębie regionu. Konsekwencją rozwoju bazy logistycznej i transportowej jest uruchomienie dwa lata temu przez Maersk linii łączącej Azję z portem w Gdańsku oraz wprowadzenie ostatnimi czasy do jej obsługi największych kontenerowców na świecie.

Poza główną konferencją odbywały się liczne panele tematyczne, sesje plenarne, prezentacje. Dodatkowo, przy okazji EDM, wiele organizacji zorganizowało w Trójmieście swoje cykliczne posiedzenia (Euroregion Bałtyk, Konferencja Współpracy Subregionalnej Państw Morza Bałtyckiego (BSSSC), Komisja Bałtycka Konferencji Peryferyjnych Regionów Nadmorskich (CPMR), itd. Równolegle do EDM w Sopocie odbywało się Bałtyckie Forum Turystyczne.

Przygotowano też z myślą o mieszkańcach Pomorza i turystach wiele imprez towarzyszących. Była to okazja do skosztowania specjałów rybnych podczas Kulinariów 2011, zapoznania się z techniką budowy drewnianej łodzi czy wysłuchania morskich opowieści.

W ramach Europejskiego Dnia Morza 21 maja otwarty został sezon żeglarski. Z tej okazji na Targu Rybnym wyrosło miasteczko wodniackie, a na wodach Motławy w wyścigach smoczych łodzi rywalizowały załogi Uniwersytetu Gdańskiego oraz Politechniki Gdańskiej. Odbyły się także regaty jachtów klasy Optimist. Mieszkańcy Gdańska mieli również okazję obserwowania parady jednostek morskich po Motławie.



BORIS WENZEL, PREZES DCT GDAŃSK SA Z NAGRODĄ ZŁOTEGO OXERA. DYPLOM DLA FIRMY PREZENTUJE LAUDATORKA ANNA WYPYCH-NAMIOTKO, PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE INFRASTRUKTURY



NAGRODĘ SPECJALNĄ „DIALOG PONAD WSZYSTKO" MINISTROWI W KANCELARII PREMIERA MICHAŁOWI BONIEMU WRĘCZA ZBIGNIEW CANOWIECKI, PREZES PRACODAWCÓW POMORZA



MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ, KATARZYNA HALL W ROZMOWIE ZE SŁAWOMIREM NOWAKIEM, SEKRETARZEM STANU W KANCELARII PREZYDENTA

Letnia Gala Biznesu



PAWEŁ OLECHNOWICZ, PREZES GRUPY LOTOS SA ODBIERA NAGRODĘ ZŁOTEGO OXERA Z RĄK ZBIGNIEWA CANOWIECKIEGO, PREZESA PRACODAWCÓW POMORZA. OBOK STOI LAUDATOR POSEŁ NA SEJM, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI SKARBU PAŃSTWA TADEUSZ AZIEWICZ



JANUSZ LEWANDOWSKI, KOMISARZ UE DS. BUDŻETU I PROGRAMOWANIA FINANSOWEGO Z MINISTREM SŁAWOMIREM NOWAKIEM

W inicjatywy „Pracodawców Pomorza" i ich prezesa Zbigniewa Canowieckiego 10 czerwca na sopockim Hipodromie odbyła się LETNIA GALA BIZNESU z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i samorządowych.

Europejską tradycją są spotkania ludzi biznesu podczas najbardziej prestiżowych zawodów jeździeckich. Sport ten kojarzony jest z elegancją, sukcesem i najwyższą jakością, do czego i my – przedsiębiorcy – zawsze dążymy. Zgodnie z tą tradycją Pracodawcy Pomorza, organizując Letnią Galę Biznesu na terenie sopockiego Hipodromu w trakcie Międzynarodowych Oficjalnych Zawodów w Skokach CSIO, chcieli podziękować wskazanym przez kapitułę politykom, samorządowcom i przedstawicielom instytucji mającym istotny wpływ na kondycję polskich przedsiębiorców oraz wspierających rozwój przedsiębiorczości, wręczając specjalne nagrody środowiska gospodarczego.

Pracodawcy Pomorza ustanowili doroczną nagrodę, którą w nawiązaniu do trudnej przeszkody w zawodach jeździeckich nazwano „Złoty Oxer". Ta nagroda adresowana jest do firm, które wspięły się na wyższy poziom i mają w dorobku wybitne osiągnięcie. W tym roku otrzymają je Grupa Lotos i jej prezes Paweł Olechnowicz, za zakończony sukcesem Program 10+, oraz DCT Gdańsk S.A. i dyrektor Boris Wenzel za budowę terminalu kontenerowego i dynamiczny wzrost ładunków.

Także w tym roku w czasie Letniej Gali Biznesu Pracodawcy Pomorza przyznali trzy nagrody specjalne. W kategorii instytucja nagrodę „Odwaga i Roztropność" otrzymał Narodowy Bank Polski za obronę wartości polskiego pieniądza. Nagroda została przekazana na ręce prezesa NBP Marka Belki. W kategorii minister nagrodą „Dialog Ponad Wszystko" wyróżniony został Michał Boni, u którego doceniono profesjonalizm i wytrwałość w dialogu z różnymi środowiskami i grupami zawodowymi. W kategorii samorządowiec nagrodę „Wiatr w Żagle" otrzymał Paweł Adamowicz (za konsekwencję i determinację w przygotowaniu i rozpoczęciu wielkiej modernizacji Gdańska).



PREZYDENT GDAŃSKA PAWEŁ ADAMOWICZ, MINISTER MICHAŁ BONI I MARSZAŁEK SENATU BOGDAN BORUSEWICZ



RYSZARD STRZYŻEWICZ, PREZES ZARZĄDU MORSKIEGO PORTU GDAŃSK Z ŻONĄ



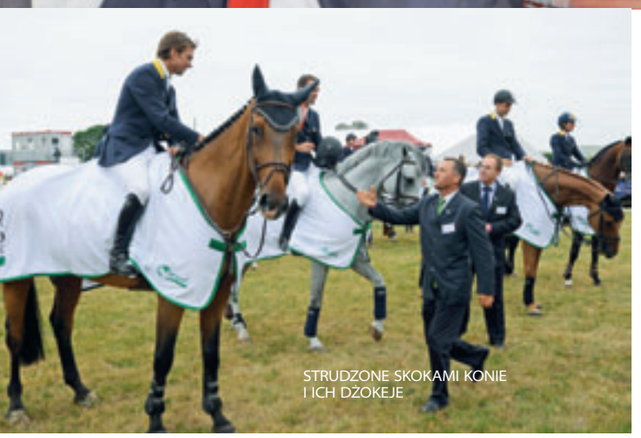
PRZEDSIĘBIORCA JAROSŁAW KONASZEWSKI



SENATOR BOGDAN LIS



THOMAS NECKMAR, WICEPRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ NORDEA BANK POLSKA SA Z OTRZYMANYM WYRÓŻNIENIEM



STRUDZONE SKOKAMI KONIE I ICH DŻOKEJE



WIESŁAW SZAJDA, PREZES POMORSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW LUBI DZIECI

Organizatorzy dziękują: Energa, Alior Bank, Polservice Development, Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, Węglokoks, Pomorska Spółka Gazownictwa, Nordea, Chipolbrok, Interbalt

Patronat medialny: TVP Gdańsk, Radio Gdańsk, Dziennik Bałtycki, Trójmiasto.pl



ZORGANIZOWANA PO RAZ PIERWSZY PRZEZ PRACODAWCÓW POMORZA LETNIA GALA BIZNESU ZDOBYŁA UZNANIE POLITYKÓW, PRZEDSIĘBIORCÓW I SAMORZĄDOWCÓW



Dwa Teatry pod dyktando najlepszych!

Już po raz jedenasty Sopot stał się letnią stolicą teatru, a stało się to za przyczyną festiwalu „Dwa teatry”, który odbywał się w dniach 18-20 czerwca. Festiwal był przeglądem-konkursem spektakli Teatru Telewizji i słuchowisk Teatru Polskiego Radia, które były emitowane lub wyprodukowane w minionym roku.

Od samego początku festiwal traktowany jest jako przegląd i podsumowanie dokonań oraz promocja dwóch scen – Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia, a także jest promocją autorów, reżyserów i aktorów, którzy pracowali przy spektaklach. To, co wyróżnia sopocki teatralny festiwal, to ogólna dostępność. Zarówno wstęp na pokazy konkursowe, jak i imprezy towarzyszące jest bezpłatny. A jakby tego było mało festiwalowy przegląd spektakli uzupełniany jest przedstawieniami „na żywo” oraz spotkaniami reżyserów i aktorskich gwiazd z publicznością.

Od roku 2001, kiedy to po raz pierwszy Sopot zaproponował teatralny festiwal telewizyjno-radiowy, dwa zespoły jurorów zaczęły oceniać w odrębnych konkursach spektakle telewizyjne i słuchowiska radiowe, przyznając w każdym roku Grand Prix dla najlepszego przedstawienia Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia. Przyznawane są także nagrody indywidualne w wielu zawodowych kategoriach.

Do jury zapraszani są za każdym razem wybitni twórcy z różnych dziedzin.

Spośród reżyserów nagrody na dotychczasowych festiwalach otrzymali m.in. Andrzej Wajda, Agnieszka Holland, Maciej Englert, Jan Englert, Krystyna Janda, Łukasz Barczyk, Marcin Wrona, Waldemar Krzystek.

Laureatami wśród pisarzy byli m.in. Janusz Głowacki, Maciej Wojtyszko, Marek Pruchniewski, Piotr Kokociński, Grzegorz Łoszewski, Michał Walczak, Krzysztof Bizio, Wojciech Tomczyk.

Od pięciu lat przyznawana jest Wielka Nagroda Festiwalu „Dwa Teatry” za wybitne osiągnięcia aktorskie w Teatrze Polskiego Radia i Teatrze Telewizji Polskiej. Dotychczasowymi laureatami tej prestiżowej nagrody zostali: Gustaw Holoubek, Danuta Szaflarska, Wiesław Michnikowski, Piotr Fronczewski i Janusz Gajos. W tym roku Wielka Nagroda została wręczona Jerzemu Treli.

Tegoroczne Grand Prix zdobyli twórcy przedstawienia „Kontrym”, które nie miało jeszcze premiery w TVP, Marek Pruchniewski reżyser Marcin Fischer oraz słuchowisko „Somosierra” Pawła Sztarbowskiego w reżyserii Pawła Łysaka. Sporo nagród zebrał znany już z małego ekranu „Boulevard Voltaire”. Spektakl doceniono za reżyserię i tekst Andrzeja Barta, zdjęcia Witolda Adamka oraz kreację Janusza Gajosa. Ewa Wiśniewska została laureatką nagrody aktorskiej, fundowanej przez „Rz”, za rolę Pani Z. w „Boulevard Voltaire” oraz Pani Bouvier w „Napisie”.

FESTIWAL DWA TEATRY 2011
- PLAKAT AUTORSTWA RAFAŁA OLBIŃSKIEGO



Gdynia to miasto i realistów, i marzycieli

ROZMOWA Z **WOJCIECHEM SZCZURKIEM**
PREZYDENTEM GDYNI

Panie prezydencie, cieszy się pan niesłabnącym poparciem, wygrywając czwartą już kadencję z wynikiem 87,4 proc. Poprzednie wyniki wyborów były również imponujące. Jaka jest pana recepta na sukces?

Bardzo się cieszę, że tak wysoko oceniany jestem przez mieszkańców Gdyni. Żeby być dobrym prezydentem, trzeba lubić miasto, lubić ludzi, chcieć pracować z zespołem o podobnej pasji i robić to z sercem. To, że po latach pracy w samorządzie w warunkach krytycznego stosunku obywateli do władzy publicznej jestem tak wysoko oceniany, dodaje mi skrzydeł.

Sprawuje pan funkcję prezydenta Gdyni od 1998 roku, reprezentując ugrupowanie Samorządność mające znaczną przewagę w Radzie Miasta. Opozycja jest słaba. Czy to korzystne dla miasta, że rządzi jedno ugrupowanie, czy władza nie powinna być w jakiś sposób kontrolowana przez opozycję?

Lokalna władza, czyli samorząd, jest pod stałą, baczną kontrolą – opinii publicznej, mediów, wyborców, którzy widzą i oceniają, a także sygnalizują, co im się podoba, a co nie, co im doskwiera. Proszę mi wierzyć – te sygnały bardzo poważnie są traktowane na każdym etapie podejmowania decyzji dotyczących miasta i całej wspólnoty gminnej. Także zdanie opozycji, wyrażane podczas posiedzeń komisji Rady Miasta czy comiesięcznych sesji RM, w interpelacjach i projektach uchwał – stanowi istotny element demokratycznej dyskusji. Oczywiście, mająca władzę większość, jak to w demokracji, przesądza o ostatecznym kształcie uchwał.

Niezależnie od tego, jak często zmienia się prezydent, ważne jest spójne myślenie o mieszkańcach. Od początku lat 90. Gdynia rozwija się w sposób harmonijny, konsekwentny, gdyż kolejne ekipy kontynuują, a nie kontestują dzieło poprzedników.

Bardzo wiele pomysłów rodziło się wiele lat temu. Na przykład Trasa Kwiatkowskiego. Same procedury związane z dokumentacją budowy, walka o pieniądze trwały 10 lat. Budowa trasy zajęła tylko 18 miesięcy. Cieszyliśmy się, że powstaje po wielu latach ciężkiej pracy ludzi o podobnej pasji.

Podchodzimy do tych dokonań zgoła inaczej niż w naszym życiu publicznym w wymiarze krajowym – gdy kolejne rządy krytycznie oceniają dokonania poprzedników. Oznacza to brak szacunku dla państwa i tego, co się robi. Warto pamiętać, że po nas też przyjdzie ktoś nowy i będzie nas oceniać.

Stawiamy na ciągłą, rozwojową politykę w naszym mieście. To szczęście, że mieliśmy w Gdyni możliwości realizacji naszych planów, a nie tylko marzenia.

Co jest największym sukcesem pana prezydentury? Jakie najważniejsze inwestycje zrealizowano w Gdyni, z których jest pan dumny?

W czasie prezydentury Franciszki Cegielskiej, mojej poprzedniczki, budowane były fundamenty samorządu miejskiego, potem nastał czas realizacji konkretnych projektów – wielkich inwestycji w komunikacji, takich jak Węzeł św. Maksymiliana, Trasa Wiśniewskiego i inne projekty drogowe. Poza tym budowa Muzeum Miasta, Parku Naukowo-Technologicznego, Forum Sportu, Forum Kultury.

To są projekty na miarę XXI wieku, które określają charakter naszego miasta, które w ciągu minionego 20-lecia przeszło wielką transformację gospodarczą. U progu lat 90. Gdynia była miastem silnie powiązanym z gospodarką morską. Dzisiaj zarówno wskutek światowych trendów, jak i zaniechań lub błędnych decyzji kolejnych ekip rządowych w naszym kraju – z floty handlowej, stoczni i rybołówstwa pozostały tylko resztki. Uległy likwidacji dziesiątki firm, ubyły tysiące miejsc pracy. Wiele miast w obliczu kryzysu próbowało ratować swą gospodarkę w oparciu o kapitał wielkich koncernów i tanią siłę roboczą, ściągając na przykład montownie samochodów. Ten kierunek nam nie odpowiadał. Postawiliśmy na małą i średnią przedsiębiorczość.

I choć upadła Stocznia Gdynia, Polskie Linie Oceaniczne, Dalmor, to nie było załamania gospodarczego w naszym mieście. Dzięki pobudzeniu kreatywności ludzi, powstaniu wielu małych i średnich firm, dobrze i nowocześnie zarządzanych, utworzył się łańcuch powiązań kooperacyjnych i gospodarka ożywiła się. Gdynia stała się liderem miast tworzących warunki dla biznesu.

Powstało w Gdyni Centrum Wspierania Przedsiębiorczości...

To przykład, że nieżyciowe przepisy o zakładaniu firm są do pokonania. Zarejestrowanie firmy w Gdyńskim Centrum Wspierania Przedsiębiorczości trwa pół godziny! W jednym miejscu funkcjonują filie Urzędu Skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Głównego Urzędu Statystycznego – i to pozwala załatwić formalności w jednym miejscu.

Wspieraniu przedsiębiorczości służą również nasz Pomorski Park Naukowo-Techniczny, Agencja Rozwoju Gdyni, Fundacja Gospodarcza. Statystyki pokazują, że ich działalność przynosi wymierne efekty. Korzystamy z najlepszych doświadczeń sprawdzonych w Europie. Cieszymy się, że firmy rozwijają się w Gdyni dzięki polityce miasta.

Najciekawsze projekty kulturalne zrealizowane przez gdyński samorząd...

W Polsce mamy dość tradycyjne spojrzenie na kulturę jako na ofertę spędzania wolnego czasu. Dzisiaj zmienia się znaczenie kultury, staje się ona podstawowym czynnikiem nowoczesności. Nie ma nowoczesnego miasta bez inwestycji w kulturę.

Kultura, innowacje, nauka i jakość życia tworzą jednolity obszar. Dlatego inwestujemy w kulturę, staramy się tworzyć dobre warunki dla instytucji kulturalnych. Chcemy też, by kultura i jej odbiorcy byli ze sobą w interakcji. Wtedy dopiero kultura da rezultaty, także w wymiarze gospodarczym.

Władza publiczna często ogranicza swój związek z kulturą do mecenatu. To anachroniczne. Proponuję mówić o kulturze jako obowiązku władzy. Obywatel natomiast ma prawo do korzystania z dóbr kultury.

Najważniejsze projekty? Jest ich sporo. Opieka nad Teatrem Muzycznym i Teatrem Miejskim, które funkcjonować będą w nowo budowanym Forum Kultury, Open'er Festiwal, Festiwal Muzyki i Sztuki Krajów Bałtyckich Probaltica, Nagroda Literacka GDYNIA, Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych R@port i Gdyńska Nagroda Dramaturgiczna – to nasze kulturalne „okręty flagowe". Staramy się nie schlebiać tanim gustom, lecz dbać o KULTURĘ – tę na najwyższym poziomie.

Ważne miejsce wśród imprez kulturalnych zajął Festiwal Polskich Filmów Fabularnych...

Jeszcze dziesięć lat temu festiwal ten był imprezą branżową, odbywającą się w gmachu Teatru Muzycznego, praktycznie zamkniętą dla szerokiej publiczności. Uczestnicy – twórcy, dziennikarze – spędzali czas w teatrze i pobliskim Hotelu Gdynia. Dziś festiwal ma ofertę dla każdego – w kinach Trójmiasta odbywają się pokazy, dyskusje, spotkania z twórcami, wystawy, warsztaty, plenerowe pokazy nawet na plaży! Cała Gdynia żyje festiwalem.

Z naszego budżetu co roku przeznaczamy niemałe środki na wsparcie realizacji filmów wartościowych artystycznie, a jednocześnie promujących Gdynię. W tym celu utworzyliśmy Gdyński Fundusz Filmowy. Od kilku lat dwa razy w roku odbywają się w Gdyni, bardzo wysoko oceniane przez fachowców, warsztaty filmowe, a od ubiegłego roku mamy Gdyńską Szkołę Filmową. Tak więc krąg ludzi zajmujących się polskim filmem, dzięki Gdyni, rozszerza się.

Sprawowanie funkcji prezydenta Gdyni zajmuje panu na pewno większość czasu. Czy znajduje pan czas na inne zainteresowania, hobby?

Znalezienie wolnego czasu to kwestia dobrej organizacji pracy. Staram się go regularnie przeznaczać na rozmowy z moimi synami, zwłaszcza przy śniadaniu. Zdaję sobie sprawę, jakie to ważne. Czasami gramy razem w kosza, jeżdżę na rowerze, a przynajmniej raz w tygodniu idę popływać na basenie. Pływam często z moim tatą, który ma 79 lat ma taką formę, że tylko pozazdrościć. Bardzo lubię polskie kino, szczególnie ostatnich kilkunastu lat. Mam sporą filmotekę. Do niektórych filmów wracam kilkakrotnie, a oglądam je także w czasie podróży samolotem lub pociągiem na laptopie. Przy licznych obowiązkach udaje mi się wygospodarować również czas na czytanie książek.

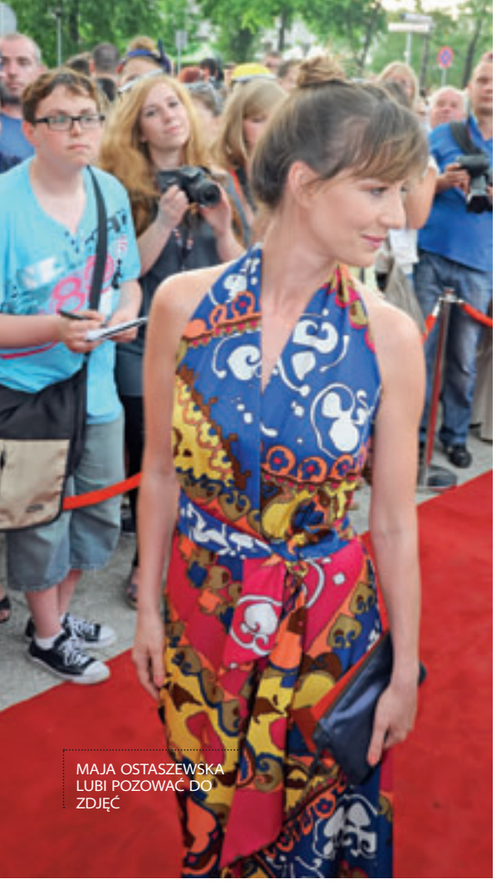
Proszę powiedzieć, jakie jest pana ulubione miejsce w Gdyni?

Jest wiele takich miejsc. Moim gościom chciałbym pokazać, że Gdynia to ultranowoczesne miasto, a jednocześnie historyczne. Miasto, gdzie ponad połowę powierzchni zajmują lasy i z każdej dzielnicy Gdyni można w ciągu kilku minut dojść do lasu. Kontakt z przyrodą i bliskość morza decydują o unikatowej jakości życia w Gdyni. Są tu doskonałe warunki do relaksu, a zarazem dobrze się pracuje. Wart pokazania jest także rezerwat przyrody Kępa Redłowska łącznie z rezerwatem podwodnym w pobliżu Kępy Redłowskiej. Gdy wspominam miejsca w Gdyni, gdzie mieszkałem (najpierw Orłowo, gdzie się urodziłem, potem Witomino, Śródmieście i Wiczlino, gdzie obecnie mieszkam), wszędzie mam ulubione zakątki, do których mam sentymentalny stosunek i miliony wspomnień.

Dziękuję za rozmowę.

BARBARA MIRUSZEWSKA

Publiczność swoje, a jurorzy swoje...



MAJA OSTASZEWSKA LUBI POZOWAĆ DO ZDJĘĆ

Najlepszym filmem 36. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych spośród 12 zakwalifikowanych do konkursu został „Essential Killing" Jerzego Skolimowskiego, który odebrał także indywidualną nagrodę za najlepszą reżyserię. Zwycięski film nagrodzony został za zdjęcia, muzykę i montaż.

Decyzja jurorów pod przewodnictwem reżysera Pawła Pawlikowskiego zaskoczyła wielu widzów, którzy na zwycięzcę festiwalu typowali „Różę" Wojciecha Smarzowskiego. Ale nie po raz pierwszy zresztą gusta i odczucia wielbicieli kina rozminęły się z jurorskim werdyktem. „Róża" i jej reżyser musieli zadowolić się nagrodą za główną rolę męską oraz pozaregulaminowymi: publiczności, Festiwali i Przeglądów Filmu Polskiego za Granicą oraz Polskiej Federacji DKF Don Kichot.

Nagrodą im. Lucjana Bokińca za najlepszy film w Konkursie Kina Młodego wyróżniono „Bez śniegu" Magnusa von Horna (produkcja: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa Telewizyjna i Teatralna w Łodzi).

W tym roku Platynowe Lwy, nagrodę, którą twórcy filmowi otrzymują za całokształt działalności filmowej, przyznano Romanowi Polańskiemu i Tadeuszowi Konwickiemu.

Uroczysta gala wręczenia nagród, którą poprowadził Maciej Stuhr, odbyła się w Teatrze Muzycznym w Gdyni.



LESZEK MOŻDŻER KOCHA NIE TYLKO MUZYKĘ



BOŻENA DYKIEL JAK ZAWSZE UŚMIECHNIĘTA



GRAŻYNA TORBICKA (Z PRAWEJ) KOCHA KINO, A KOGO KOCHA MACIEJ STUHR (Z LEWEJ)?



MARCIN DOROCIŃSKI ZOSTAŁ NA TEGOROCZNYM FESTIWALU W GDYNI NAGRODZONY ZA KREACJĘ W FILMIE „RÓŻA" WOJCIECHA SMARZOWSKIEGO



ANDRZEJ WAJDA – NAZWISKO, KTÓRE MÓWI SAMO ZA SIEBIE



MARIAN DZIĘDZIEL BYWAŁ NIE TYLKO NA POKAZACH FILMOWYCH





MAGDALENA CIELECKA WŚRÓD MĘŻCZYZN: Z LEWEJ ANDRZEJ CHYRA, Z PRAWEJ KRZYSZTOF MATERNA



JERZY SKOLIMOWSKI W KOŃCU DOCZEKAŁ SIĘ ZŁOTYCH LWÓW

NAGRODY 36. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych:
– Złote Lwy: „Essential Killing" w reżyserii Jerzego Skolimowskiego
– Srebrne Lwy: Studio Filmowe Kadr i Jan Komasa za film „Sala Samobójców"
– nagroda specjalna jury: Lech Majewski za film „Młyn i krzyż"
– wyróżnienie jury: Antoni Krauze za film „Czarny Czwartek"
– nagroda za reżyserię: Jerzy Skolimowski za film „Essential Killing"
– nagroda za główną rolę żeńską: Roma Gąsiorowska za film „Ki"
– nagroda za główną rolę męską: Marcin Dorociński za film „Róża"
– nagroda za drugoplanową rolę żeńską: Gabriela Muskała za film „Wymyk"
– nagroda za drugoplanową rolę męską: Marian Dziędziel za film „Kret"
– nagroda za zdjęcia: Adam Sikora za film „Essential Killing"
– nagroda za muzykę: Paweł Mykietyn za film „Essential Killing"
– nagroda za scenariusz: Janusz Margański i Greg Zgliński za film „Wymyk"
– nagroda za kostiumy: Dorota Roqueplo za filmy „Sala samobójców" i „Młyn i krzyż"
– nagroda za scenografię: Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński za film „Młyn i krzyż"
– nagroda za montaż: Réka Lemhényi i Maciej Pawliński za film „Essential Killing"
– nagroda za dźwięk: Lech Majewski i Zbigniew Malecki za film „Młyn i krzyż" oraz Bartosz Putkiewicz za film „Sala samobójców"
– nagroda za charakteryzację: Janusz Kaleja za film „Lęk wysokości"
– nagroda za debiut reżyserski: Greg Zgliński za film „Wymyk" oraz Bartosz Konopka za film „Lęk wysokości"
– nagroda za debiut aktorski dla Katarzyny Zawadzkiej za rolę w filmie „W imieniu diabła".



EMILIAN KAMIŃSKI ZNALAZŁ CZAS NA PRZYJAZD DO GDYNI



GRAŻYNA SZAPOŁOWSKA (Z PRAWEJ) I JEJ JEDYNA CÓRKA KATARZYNA JUNGOWSKA (Z LEWEJ)



SKOLIMOWSKI NIE UKRYWA RADOŚCI



MAŁGORZATA PIECZYŃSKA RZADKO BYWA NA FESTIWALACH



ULUBIONA PARA TABLOIDÓW: TANCERKA I REŻYSER, CZYLI HERBUŚ I TRELIŃSKI

GRUPA LOTOS
PARTNEREM POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Wspierają naukę

Rok 2011 – decyzją ONZ, na wniosek UNESCO oraz IUPAC (Międzynarodowa Unia Chemii Czystej i Stosowanej) – proklamowano Międzynarodowym Rokiem Chemii. Rok 2011 to także setna rocznica przyznania Nagrody Nobla w dziedzinie chemii Marii Skłodowskiej-Curie. Grupa LOTOS została głównym partnerem Polskiej Akademii Nauk w organizacji tych obchodów w Polsce.

Bogaty program wydarzeń związanych z obchodami Międzynarodowego Roku Chemii (International Year of Chemistry – IYC 2011) ma przybliżyć opinii publicznej kluczową rolę chemii w globalnym rozwiązywaniu podstawowych problemów współczesnej cywilizacji. Celem organizatorów jest również pokazanie służebnej roli chemii oraz jej użyteczności dla innych dziedzin nauki i postępu naukowo-technicznego. Współczesna chemia to nie tylko laboratoryjne odkrycia, to także rozwiązania służące dziś poprawie jakości życia we wszystkich obszarach ludzkiej aktywności. Podczas naukowych dyskusji omawiane będą również wyzwania stojące przed chemią, związane miedzy innymi z koniecznością ograniczeń aktywności przemysłowej i zmieniającymi się wymaganiami w zakresie szeroko pojętej ochrony środowiska.

– *Grupa LOTOS, jako koncern naftowy, rozwija się m.in. dzięki nowoczesnej wiedzy z zakresu chemii. Od wielu lat wspieramy naukę właśnie po to, aby nowe rozwiązania powstające w laboratoriach i pracowniach badawczych jak najszybciej trafiały do przemysłu i służyły rozwojowi naszego kraju* – podkreśla Paweł Olechnowicz, prezes zarządu Grupy LOTOS S.A.

Wydarzenia związane z obchodami setnej rocznicy przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii mają pokazać ważność osiągnięć naszej rodaczki. Organizatorzy spotkań chcą przypomnieć społeczności polskiej i międzynarodowej osiągnięcia laureatki i pokazać wpływ dokonań badawczych pierwszej na świecie noblistki na rozwój badań radiacyjnych w obszarze nauk medycznych na świecie i w Polsce.

W myśl zasad społecznej odpowiedzialności Grupa LOTOS wspiera wyższe uczelnie i instytuty naukowe, a tym samym zacieśnia współpracę i stwarza swoisty pomost pomiędzy przemysłem a środowiskiem naukowym.

Grupa LOTOS należy do pomorskiego klastra Bio-Eco-Chem, który jest platformą wymiany wiedzy w dziedzinach: biotechnologii, chemii, farmacji i ochrony środowiska. Inicjatywa ta ma na celu zintensyfikowanie współpracy przedsiębiorców z uczelniami w celu tworzenia i realizacji innowacyjnych projektów oraz wykorzystywania potencjału naukowego uczelni na potrzeby gospodarki.

Grupa LOTOS współpracuje także z polską nauką w ramach tzw. węglowego węzła wiedzy i innowacji („Collocation Centre – CC Poland Plus") Węzeł „CC Poland Plus", który to projekt dotyczy magazynowania dwutlenku węgla pod dnem morskim („Integration of CO_2 Sequestration with EOR-CO_2 technology in the Polish off-shore fields". Grupa LOTOS jest partnerem na zasadach wkładu „in kind".

Poprzez osobę prezesa zarządu Grupy LOTOS, Pawła Olechnowicza, gdańska rafineria jest także zaangażowana w działania na rzecz budowania współpracy między środowiskiem akademickim i gospodarczym w ramach Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego. Realizując swój program, Forum aktywnie wspomaga transfer technologii i wspiera inicjatywy stymulujące współpracę szkół wyższych z sektorem gospodarczym.

Grupa LOTOS jest także fundatorem stypendiów dla najlepszych studentów. Niemal 0,8 miliona złotych, w ciągu ostatnich 7 lat, firma przeznaczyła dla najlepszych studentów i doktorantów Wydziału Chemicznego, Mechanicznego, Elektroniki i Automatyki oraz ETI Politechniki Gdańskiej. W tym czasie studenci i doktoranci gdańskiej uczelni technicznej otrzymali od Grupy LOTOS ponad 130 stypendiów naukowych oraz nagrody za najlepsze prace magisterskie, doktoranckie, a także opracowania biznesplanów przedsiębiorstw wdrożeniowo-gospodarczych.

Warto wspomnieć, że w styczniu 2008 roku, podpisano umowę o długoletniej współpracy pomiędzy Grupą LOTOS, Politechniką Gdańską i Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Zakres trójstronnego porozumienia dotyczy wspólnej działalności uczelni i koncernu naftowego w zakresie przedsięwzięć, badań, wymiany wiedzy, wzajemnego wsparcia naukowego, dydaktycznego i finansowego. Szczegóły umowy dotyczą m.in. wspólnego podejmowania innowacyjnych przedsięwzięć technicznych i technologicznych związanych z aktywnością i obszarami działalności Grupy LOTOS oraz wykonywania przez wyższe uczelnie na zlecenie LOTOSU badań, prac i projektów o charakterze naukowo-badawczym.

ROZMOWA Z **BORISEM WENZEL**,
DYREKTOREM ZARZĄDZAJĄCYM DCT GDAŃSK S.A.

Być liderem

Idea budowy DCT Gdańsk (Deepwater Container Terminal), czyli głębokowodnego terminalu kontenerowego narodziła się w latach 90. Jednak od projektu do realizacji upłynęło sporo czasu....

Rzeczywiście, zanim idea budowy terminalu kontenerowego w Gdańsku znalazła swoje urzeczywistnienie minęła prawie dekada. Już w latach 70. między innymi naukowcy z Politechniki Gdańskiej, w tym profesorowie: Bolesław Mazurkiewicz i Witold Andruszkiewicz roztaczali wizję Portu Północnego oraz głębokowodnego terminalu kontenerowego usytuowanego w gdańskim porcie. Nie muszę raczej podkreślać, że tego typu inwestycja wymaga ogromnych nakładów finansowych i niezwykle wykwalifikowanych oraz doświadczonych fachowców, którzy podjęliby się realizacji tego zadania. Projekt – chociaż od początku niezwykle ciekawy – nie miał szczęścia do inwestorów. Dopiero w 2005 roku udało się znaleźć firmę Macquarie Group of Companies z siedzibą główną w Australii, która była skłonna zainwestować duże pieniądze. Ale mimo, iż udało się w końcu znaleźć solidnego inwestora i tak nie było łatwo, projekt bowiem napotykał na problemy zarówno natury organizacyjnej, jak i na problemy związane z portem w Gdyni, który w budowie gdańskiego terminalu kontenerowego upatrywał zagrożenia dla swojego rozwoju. Prawdziwy przełom nastąpił wówczas, kiedy udało nam się przekonać do idei budowy terminalu w Gdańsku największego armatora kontenerowego, czyli firmę Maersk Line.

W październiku 2007 roku gdański głębokowodny terminal kontenerowy rozpoczyna swoją działalność, ale jego budowę zaplanowano na kilka etapów....

Budowa terminalu rozpoczęła się w październiku 2005 roku, a jego rozwój został zaplanowany w kilku fazach. W pełni operacyjna Pierwsza Faza DCT Gdańsk składa się z 36. hektarowego terminalu kontenerowego mogącego obsłużyć ponad 500.000 TEU rocznie oraz nabrzeża ro-ro o dodatkowej zdolności przeładunkowej 160.000 jednostek. Nabrzeże pirsu terminalu ma długość 650 m oraz do 16,5 m głębokości i jest obsługiwane przez trzy suwnice ship-to-shore typu post-Panamax oraz 10 samojezdnych suwnic placowych. Zakończenie budowy pierwszego etapu odbyło się w 24 miesiące od chwili rozpoczęcia prac. Rezultatem prac jest powstanie pełnej infrastruktury głębokowodnego terminalu kontenerowego wraz z drogą dojazdową i torowiskiem, własną bocznicą kolejową, w pełni wyposażonym nabrzeżem przeładunkowym i rampą umożliwiającą rozładunek statków w technologii ro-ro oraz budynkiem administracyjnym i halą magazynową CFS. Chciałbym podkreslić, że największe statki wpływające na Bałtyk (klasy „Baltimax") mają do 15 metrów zanurzenia i mogą bez problemu zostać przyjęte do obsługi przy nabrzeżu DCT Gdańsk.

Obecnie trwają prace planistyczne związane z budową Pomorskiego Centrum Logistycznego. Jego powstanie w bezpośrednim sasiedztwie terminalu DCT Gdańsk umożliwi w niedalekiej przyszłości świadczenie jeszcze szerszego wachlarza usług dla naszych klientów.

Efektem dynamicznego wzrostu ilości obsługiwanych kontenerów w DCT Gdańsk w 2010 roku był wrześniowy rekord 47 153 TEU, który przewyższyl łączny wolumen przeładowany na terminalach w Gdyni o około 10 000 TEU. W rezultacie od września 2010 roku port w Gdańsku stał się największym portem kontenerowym w Polsce.

Terminal DCT Gdańsk zajmuje również pierwsze miejsce pod względem obsługi polskiego importu/eksportu kontenerowego, w wyniku czego Gdańsk przejmuje także rolę głównej bramy dla ładunków eksportowych i importowych do Polski.

Oczywiście nie zamierzamy spocząć na laurach, mamy ambitne plany rozwojowe i głęboko wierzymy, że Gdańsk będzie bramą dla wszystkich krajów Europy Środkowowschodniej oraz będzie w stanie przełamać dominację portu Hamburg, który do tej pory jest uznawany za największy „polski port" kontenerowy.

Od miesiąca do portu w Gdańsku zawijają największe pływające jednostki świata...

W styczniu 2010 roku DCT Gdańsk zrewolucjonizował rynek Morza Bałtyckiego po raz pierwszy, rozpoczynając obsługę regularnych



zawinięć oceanicznych statków na Bałtyk. Jesteśmy jedynym polskim terminalem kontenerowym, który obsługuje statki oceaniczne, a od maja tego roku statki armatora Maersk Line o pojemności 15.500 TEU zawijają do DCT Gdańsk w ramach linii AE10 łączącej Daleki Wschód z Morzem Bałtyckim. Jest to wynik zarówno wysokiej jakości usług, które świadczymy na rzecz Maersk Line, ale także coraz większego znaczenia Gdańska jako bramy prowadzącej świat do Europy Środkowej i Wschodniej. Cieszy nas, że monopol tradycyjnych północno-europejskich hub portów na Bałtyku zdecydowanie się zakończył.

Często słyszymy, że jest to terminal jedyny w swoim rodzaju, na czym polega jego wyjątkowość?

Zapewniam, że mówienie o wyjątkowości Deepwater Container Terminal Gdańsk nie jest gołosłowne. To istotnie terminal jedyny w swoim rodzaju, i to nie tylko w Polsce, ale i w całym rejonie Morza Bałtyckiego. Jednym z wyróżników jest – o czym mówiliśmy przed chwilą – możliwość obsługiwania największych jednostek pływających z całego świata. Drugim wyróżnikiem jest fakt, że jesteśmy najnowocześniejszym terminalem od początku zaprojektowanym jako terminal kontenerowy, jak również wykorzystanie nowoczesnego sprzętu przeładunkowego oraz nowoczesnych systemów operacyjnych. Oczywiście nasz terminal, legitymujący się wszystkimi wymaganymi certyfikatami, pracuje 24 godziny na dobę, 365 dni w roku i jest w stanie przeładować wszystkie typy kontenerów w obrocie burtowym i pozaburtowym dostarczanych tu drogą morską, koleją i transportem drogowym. Najważniejsza w sektorze usług jest obsługa, która w DCT jest szybka i fachowa. Ten apekt naszej pracy docenil 2 lata z rzędu armator Maersk Line, wyróżniając DCT Gdańsk tytułem najlepszego terminalu w Europie Zachodniej i Północnej. Wyróżnikiem DCT Gdańsk jest także jego lokalizacja: terminal jest umiejscowiony centralnie na północy Polski, znakomicie zlokalizowany na Bałtyku i w Europie, doskonale dostępny od strony morza i lądu, bezpośrednio skomunikowany z zapleczem, a do tego posiadający wyśmienite warunki nawigacyjne dla statków.

Jak wygląda dotarcie droga lądową, bo – nie ukrywajmy – drogi w Polsce wołają o pomstę do nieba...

Od strony lądu mamy bardzo dobrą organizację, sam terminal jest w bezpośrednim sąsiedztwie Gdańska, ale nie w jego centrum, co dla sprawnego funkcjonowania terminalu ma niebagatelne znaczenie. Ale z pewnością będzie dużo lepiej, gdy zostaną w naszym rejonie zbudowane lepsze drogi szybkiego ruchu, obwodnice oraz autostrady.

Niedawno gościł u nas premier Donald Tusk, z którym rozmawialiśmy oczywiście m.in. o konieczności przyspieszenia rozbudowy infrastruktury drogowej, której brak wpływa hamująco na rozwój gospodarki. Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej możemy zaobserwować gwałtowny rozwój gospodarczy, na którym niestety w głównej mierze skorzystały porty niemieckie. A stało się to dlatego, gdyż większość towarów przechodziła przez port w Hamburgu z uwagi na lepszą infrastrukturę oraz regulacje prawne i podatkowe.

Jest tajemnicą poliszynela, że porty w Gdyni i Gdańsku między sobą rywalizują...

Naszym celem nie jest rywalizowanie z portem w Gdyni, chociaż zdajemy sobie sprawę, że Gdynia widzi to inaczej. Prawda jest taka, że Gdynia przez dziesięciolecia była liderem na „rynku kontenerowym" w Polsce, ale tego do końca nie wykorzystała i pozwoliła, żeby port w Hamburgu stał się największym polskim portem. Od października ubiegłego roku to my jesteśmy liderem, ale to nam nie wystarcza. Zapewniam, że zrobimy wszystko, żeby być liderem również poza Polską i wygrać rywalizację z portami niemieckimi czy krajów Beneluxu. Gdynia jako miasto portowe ma ograniczone możliwości rozwojowe, gdyż jest portem wewnętrznym. I dlatego uważam, że zarządy portów Gdyni i Gdańska powinny być połączone w jeden port albo też powinny mieć wspólną strategię, która nie polega na tym, żeby wzajemnie między sobą rywalizować, ale na wspólnej, zgodnej rywalizacji z portami, np. niemieckimi. Wszystkim nam powinno zależeć, żeby Polska nie była korytarzem w handlu między Rosją i Niemcami, ale przynajmniej partnerem, jeśli nie liderem.

Mimo krótkiej historii DCT ma na swoim koncie wiele nagród, które z nich ceni pan najbardziej?

Nie mogę powiedzieć, że któraś nagroda jest ważniejsza, a inna mniej ważna. Każda ma na swój sposób swoją wagę i swoje znaczenie. Nie mniej niezwykle cenię sobie nagrodę z 2008 roku – Złotą Żyrafę Nadziei, która została nam przyznana nie za dokonania, ale za odwagę i wizję budowy terminalu kontenerowego w Gdańsku. Niedawno dostaliśmy też niezwykłą nagrodę dla najlepszego pracodawcy. Cieszy mnie to niezmiernie, gdyż jestem przekonany, że możemy odnieść sukces tylko wtedy, kiedy wynika on z zaangażowania i pracy dobrych, uczciwych pracowników. W naszym biznesie, usługowym biznesie, najważniejsza jest jakość usług, które możemy zaoferować naszym klientom. Wiele wysiłku wkładamy w wyszkolenie pracowników, współpracujemy z uczelniami, gdyż szukamy najlepszych absolwentów.

Muszę przyznać, że dla mnie taką największą nagrodą byłoby... obudzenie w Polakach dumy związanej z gospodarką morską oraz z rolą, jaką Gdańsk i Polska mogą odegrać na mapie portów europejskich. 500 lat temu Gdańsk był jednym z najważniejszych portów w Europie, Polska była potęgą morską i marzę o tym, żeby rozbudzić nie tylko w mieszkańcach Gdańska, ale i w Polakach przekonanie, że tak może stać się ponownie.

Gdańsk i Gdynia czasy świetności swoich stoczni mają prawdopodobnie już za sobą, natomiast wierzę, że czasy wielkich portów kontenerowych są jeszcze przed nami.

Dziękuję za rozmowę

ROZMAWIAŁA ALEKSANDRA JANKOWSKA



Czerwona Róża dla najlepszych

Po raz trzydziesty siódmy została przyznana nagroda Czerwonej Róży. Uroczysta gala wręczenia nagród najzdolniejszym pomorskim studentom odbyła się w Dworze Artusa. Organizatorami konkursu od wielu lat Stowarzyszenie Czerwonej Róży oraz wszystkie trójmiejskie uczelnie publiczne.

Najlepszym studentem Trójmiasta w roku akademickim 2010/2011 został Rafał Kłoczko z Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. W nagrodę otrzymał samochód osobowy – skoda fabię.

Rafał Kłoczko jest studentem III roku dyrygentury symfoniczno-operowej oraz IV roku teorii muzyki i ma na swoim koncie już sporo osiągnięć. Zajął I miejsce w 17. Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim im. Adama Didura. Może także pochwalić się wystawieniem jednoaktowej opery „Aleko" Sergiusza Rachmaninowa, a także dyrygenturą koncertem symfonicznym w Toruniu – Centrum Kultury Dwór Artusa. Poza tym laureat ukończył kurs nauki gry na carillonie oraz wziął udział w kursach mistrzowskich z dyrygentury.

W kategorii kół naukowych pierwsze miejsce oraz 12000 zł otrzymało Studenckie Koło Naukowe przy Katedrze i Zakładzie Stomatologii Zachowawczej z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nagrodzone w konkursie Studenckie Koło Naukowe przy Katedrze i Zakładzie Stomatologii Zachowawczej z GUM zorganizowało i przeprowadziło akcję profilaktyki chorób jamy ustnej skierowaną do kobiet w ciąży „Mamo, nie chcę mieć próchnicy!". Dzięki działaniu koła odbyła się też akcja „Dzień dobry, uśmiech do kontroli!" adresowana do mieszkańców województwa pomorskiego. Członkowie koła publikowali prace naukowe m.in. w czasopismach „Stomatologia Współczesna", „Czasopismo Stomatologiczne"oraz „Przegląd Lekarski".

Do każdej z kategorii nominowanych było 7 kandydatów.

LUDWIK KLINKOSZ – PREZES STOWARZYSZENIA CZERWONEJ RÓŻY



RAFAŁ KŁOCZKO Z GDAŃSKIEJ AKADEMII MUZYCZNEJ ZOSTAŁ NAJLEPSZYM STUDENTEM TRÓJMIASTA W ROKU AKADEMICKIM 2010/2011. W NAGRODĘ OTRZYMAŁ SAMOCHÓD OSOBOWY – SKODĘ FABIĘ

FOTO: ŁUKASZ RUSAJCZYK/HOW2FOTO



FOTO: MARCIN MAJEWSKI



Po prostu Sting

Koncert Stinga w Ergo Arenie, który zgromadził około dziewięciu tysięcy osób, odbył się w ramach trasy Symphonicity, z którą Sting od miesięcy objeżdża cały świat. Brytyjczykowi na scenie towarzyszyła kilkudziesięcioosobowa orkiestra symfoniczna Polskiej Filharmonii Bałtyckiej kierowana przez dyrygentkę Sarah Hicks. Symfonicy spisali się znakomicie, ale nie trzeba chyba nawet specjalnie podkreślać, że bohaterem wieczoru był oczywiście dawny muzyk legendarnego The Police.

Fani Stinga usłyszeli na koncercie zarówno hity The Police, takie jak *Every Little Thing She Does Is Magic*, *Roxanne*, *Next To You* i *Every Breath You Take*, jak i znaczące piosenki z jego solowej kariery *Stinga* – *Englishman in New York, Fragile, Russians, If I Ever Lose My Faith in You, Fields Of Gold* oraz *Desert Rose*.

Koncert Stinga w Gdańsku był także okazją do posłuchania grupy utalentowanych muzyków – Dominic Miller (wieloletni gitarzysta Stinga), Rhani Krija (wieloletni perkusista Stinga), Jo Lawry (wokalistka) i Ira Coleman (basista).

Przypomnijmy, że Sting jako solista i członek The Police otrzymał wiele nagród: szesnaście Grammy, dwie Brit Awards, Złotego Globa, Emmy, trzy nominacje do Oskara, Billboard Magazine's Century Award oraz MusiCares 2004 Person of the Year. Jest także członkiem Rock and Roll Hall of Fame i the Songwriters Hall of Fame.



NIE JEST PRAWDĄ, ŻE ŚWIAT JUŻ WSZYSTKO WYMYŚLIŁ

ROZMOWA Z DR. INŻ. **ZBIGNIEWEM ZIENOWICZEM**, PREZESEM ZARZĄDU FIRMY HYDROMEGA W GDYNI

HYDROMEGA istnieje już 23 lata. Co było impulsem do założenia firmy w trudnych czasach rozkładającej się gospodarki socjalistycznej?

Po ukończeniu studiów na Politechnice Gdańskiej podjąłem pracę w biurze konstrukcyjnym Stoczni Gdynia, wówczas im. Komuny Paryskiej. Projektowanie, nadzór, uruchamianie bardzo ciekawych i skomplikowanych systemów hydrauliki siłowej w krótkim czasie przełożyło się na zdobycie doświadczenia, czyli na uzyskanie bardzo solidnego wykształcenia praktycznego, które cały czas, coraz mocniej generowało potrzeby dalszego rozwoju. Zawodowa pasja przekłada się na niezliczoną ilość pomysłów, których realizacja w ramach ówczesnej stoczni nie była możliwa. Był to bezpośredni powód założenia w 1988 r. firmy HYDROMEGA.

Jakie były początki?

Bardzo pracowite. Życzliwość klientów, urzędników, pracowników, wszystko to tworzyło przyjazny klimat dla rozwoju nowej firmy, która zmuszona była działać w trudnych czasach, bardzo odległych od dzisiejszej normalności.

Jaki obecnie jest profil produkcji?

Nasza firma posiada trzy bardzo stabilne filary, które obejmują:

– produkcję seryjną głównie zasilaczy hydraulicznych oraz hydraulicznych układów sterujących. Tu produkowane są również kompletne urządzenia, takie jak rampy, wciągarki, prasy, pojazdy z napędem hydrostatycznym oraz inne urządzenia specjalistyczne, posiadające napęd hydrauliczny bądź pneumatyczny,

– produkcję prototypową wraz z pracami badawczo-rozwojowymi. Tu powstają nowe wyroby, tu realizowane są również projekty innowacyjne w ramach prowadzonych prac B+R. Dział ten jest przykładem bardzo dobrej współpracy z instytutami, wyższymi uczelniami technicznymi oraz z Centrum Innowacji NOT.

– serwis wraz z szybko rozwijającym się zapleczem przystosowanym do wytwarzania systemów okrętowych, instalacji hydraulicznych, zarówno na statkach, jak i w obiektach lądowych.

Jak kształtują się podstawowe wskaźniki firmy – wielkość produkcji, zatrudnienia, obroty roczne i inwestycje?

Konsekwencją ciągłego rozwoju firmy są inwestycje. Największa z nich została ukończona na początku br. Nowoczesny zakład przystosowany do produkcji hydraulicznych zespołów napędowych oraz prototypów powstających w ramach prowadzonych prac B+R spełnia nasze wieloletnie oczekiwania. Inwestycja ta otrzymała dotację z Agencji Rozwoju Pomorza w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. Dzięki tej inwestycji zdolność produkcyjna naszej firmy wzrosła z 30 do 100 mln zł obrotu rocznego. Jednak inwestycje materialne to nie wszystko, hale produkcyjne byłyby niczym, gdyby nie równolegle realizowana inwestycja w kapitał ludzki. Myślę, że największym dorobkiem naszej firmy są ambitni, dobrze wyszkoleni pracownicy, bardzo optymistycznie nastawieni do swojej pracy oraz przyszłości, którą, jak sądzę, wiążą ze swoją firmą.

Hydromega należy do najbardziej innowacyjnych firm w kraju. Co wpłynęło na taki wizerunek? Czemu zawdzięcza firma sukces na tym polu? Innymi słowy – jaka jest recepta na sukces?

Pyta pani o receptę na sukces, odpowiedzi na to pytanie nie da się sprowadzić do wypisania recepty, która w cudowny sposób wskaże lek na systematyczny rozwój firmy, branży, czyli w efekcie naszej polskiej gospodarki. Obok wielkiej, światowej, globalnej gospodarki jest i powinno być miejsce na rozwój własnego rodzimego przemysłu. Realizując w sposób konsekwentny tak przyjętą wizję, wszystko układa się samo, od pomysłu, do wyrobu, czyli poprzez produkcję innowacyjną do produkcji seryjnej. Nie jest prawdą, że świat już wszystko wymyślił, w Polsce rodzą się piękne pomysły i projekty, które należy wdrażać. Myślę, że najlepiej to dziś wychodzi w małych i średnich przedsiębiorstwach ze stuprocentowym kapitałem krajowym.

Firma dynamicznie się rozwija. Czy napotyka na przeszkody w rozwoju? Co hamuje rozwój firm w Polsce?

Pomijając drobiazgi, małostkowość nie jest sprzymierzeńcem ani w życiu, ani w biznesie, przez 23 lata nie napotkaliśmy na żadne przeszkody, które mogłyby hamować rozwój naszej firmy. Wręcz przeciwnie, zawsze spotykaliśmy życzliwych nam ludzi, którym udzielał się ogólny optymizm oraz zapał, z jakim zawsze realizowaliśmy kolejne projekty oraz niemałe już dziś inwestycje. Umiejętność współpracy to piękna cecha, która zawsze prowadzi do wyznaczonego celu.

HYDROMEGA szczyci się wieloma nagrodami i tytułami. Proszę wymienić najważniejsze.

Dobrze jest, jeśli ciężka praca bywa nagradzana. Należy się to wszystkim pracownikom firmy, stanowiąc bardzo silną motywację do dalszego rozwoju. Każda z otrzymanych nagród jest inna, każda niesie inny ładunek emocjonalny, jednak wspólną cechą w naszym przypadku jest ich innowacyjność, zarówno produktowa, jak i organizacyjna.

Do najcenniejszych nagród zaliczam:

– Orła Pomorskiego jako szczególnie cenne wyróżnienie, mając na uwadze zasady jego przyznawania, ale również: Kamerton Innowacyjności INE PAN, medale zdobyte w Brukseli, nagrody jakości, Gryf Pomorski, złote medale na targach branżowych, wyróżnienie w PARP w Polskim Produkcie Przyszłości oraz certyfikaty innowacyjności INE PAN.

Są to nagrody potwierdzające to, że rozwój firmy poprzez wdrażanie technologii oraz wyrobów innowacyjnych jest możliwy. Podkreślam, że na te wszystkie nagrody i wyróżnienia pracowali również nasi klienci, firmy kooperujące, instytuty badawczo-rozwojowe oraz wyższe uczelnie techniczne, w tym Politechnika Gdańska, Wojskowa Akademia Techniczna, Politechnika Warszawska.

Czy firma sponsoruje jakieś wydarzenia kulturalne, a może sportowe?

Dobrze funkcjonujący, zdrowy mechanizm udzielania pomocy społecznej powinien funkcjonować w każdej firmie, w zakresie przemyślanej, dobrze ustalonej polityki finansowej. Systematyczna pomoc, nawet jeśli jest niewielka, lecz realizowana np. co miesiąc, daje widoczne efekty społeczne, edukacyjne, często przynosi po prostu małe radości, tak bardzo potrzebne każdemu z nas. Uważam udzielanie pomocy społecznej za obowiązek każdej z firm. Mechanizm wolnego rynku, w moim przekonaniu, nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów gospodarczych, a już w ogóle nie jest cudownym lekarstwem na rozwiązywanie problemów społecznych.

Jest pan laureatem nagrody Orzeł Pomorski. Jak przyjął pan to wyróżnienie?

To wielki zaszczyt znaleźć się w gronie osób, które otrzymały tę nagrodę. Jednak nagroda została przyznana firmie, czyli wszystkim naszym pracownikom, którzy w takich chwilach widzą nie tylko finansowy wymiar swojej pracy. Od 1981 roku, kiedy po ukończeniu studiów podjąłem pierwszą pracę, zawsze miałem dla niej wielki szacunek. W 1988 roku na fundamencie szacunku dla pracy i ludzi powstała nasza firma, która od początku miała jeden główny cel, jest on co prawda wciąż przed nami, ale dążenie do jego osiągnięcia poprzez ciągły rozwój daje obraz firmy przekładający się na konkretne wyniki ekonomiczne oraz społeczne. W takim rozumieniu nagroda Orzeł Pomorski ma dla mnie szczególne znaczenie.

Dziękuję za rozmowę i życzę panu dalszych sukcesów.

BARBARA MIRUSZEWSKA







Modny Sopot

Sopot Fashion Days, czyli Sopockie Dni Mody 2011 dobiegły końca. Wyjątkowe kolekcje, zdolni projektanci, piękne modelki, gwiazdy polskiego show-biznesu i ekskluzywne Porsche to goście specjalni tegorocznej edycji SFD 2011.

Pokazy, które odbywały się na sopockim molo, przyciągnęły tłumy widzów, zarówno znawców tajników mody, jak i przypadkowych przechodniów.

Na sopockim molo-wybiegu pokazano wyśmienite kreacje wiodących polskich i zagranicznych projektantów – m.in. Łukasza Jemioła, Natashy Pavluchenko, Bohoboco i Mariusza Gliwińskiego.

Swoją wyjątkową kolekcją – której pokaz miał miejsce w ogrodzie Grand Hotelu – zachwycił Michał Starost.

Wieczorne pokazy kolekcji gwiazd: Custo Barcelony, Anny Horseckiej i Evy Minge przyciągnęły tłumy publiczności. Duże wrażenie robiły wielobarwne kreacje Shumik100% o wymownym tytule „Sopot 5 rano" i baśniowa kolekcja Mai Sucheckiej zatytułowana „The Alice".

Nowością tegorocznej edycji była strefa mody OFF w Klubie Sfinks700, gdzie w trakcie nocnego pokazu offowych kolekcji podziwiano kreacje m.in. Katarzyny Konieczki, Anny Patrini i Reni Myabi Molik.

FOTO: MIECZYSŁAW MAJEWSKI

Majówka z Możdżerem



Leszek Możdżer wystąpił w Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku w ramach I Kaszubskiej Majówki Jazzowej, grając na największym koncertującym fortepianie świata. (Na instrumencie tym po raz pierwszy Leszek Możdżer zagrał 30 grudnia 2010 r., gdy fortepian mierzono, aby wpisać go do „Księgi rekordów Guinnessa".

Instrument, noszący nazwę Stolemowi Klawer, mierzy 6,07 m długości, 2,49 m szerokości, 1,92 m wysokości, waży około 1,8 t i jest dostosowany do przewozu).

I Kaszubska Majówka Jazzowa zgromadziła w Centrum Edukacji i Promocji Regionu tłumy wielbicieli jazzu i dobrej zabawy i twała dwa dni. Pierwszego dnia kompozycje Krzysztofa Komedy-Trzcińskiego zagrał Leszek Możdżer. Natomiast drugiego dnia wystąpił Sławek Jaskułke w projekcie „Da Drum Trio", do którego zaprosił perkusistów – Tomasza Sowińskiego i Pawła Osickiego oraz kontrabasistę Adama Żuchowskiego.

Kaszubska Majówka Jazzowa, podobnie jak wszystkie imprezy organizowane przez Daniela Czapiewskiego, właściciela Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, z pewnością pozostanie na długo w pamięci uczestników tego muzycznego wydarzenia.



PRZEMEK DYAKOWSKI



FOTO: AGNIESZKA WALULIK



ROZMOWA Z PREZESEM **EDMUNDEM ZMUDĄ TRZEBIATOWSKIM**, PREZESEM ZARZĄDU JANTAR SPÓŁKI Z O.O. W SŁUPSKU

Diamentowy JANTAR

Jadąc na spotkanie z panem, zapoznałam się z najnowszymi wynikami TOP 100 – rankingu stu najlepszych firm na Pomorzu w 2010 r. Wynika z niego, że spółka JANTAR jest drugim pracodawcą w naszym województwie...

W ostatnich latach, kiedy wiele firm zmniejszało zatrudnienie, minimalizując w ten sposób straty wynikające z regresu gospodarczego, my zatrudniliśmy dodatkowo 170 osób, gdyż nasza firma rozwijała się dynamicznie. To drugie miejsce jest niewątpliwie powodem do satysfakcji. Także pozostałe wyniki tego rankingu (np. w kategorii rentowność netto miejsce – 19 i 22 pod względem rentowności brutto czy 19 miejsce w kategorii eksport i 27 – za inwestycje) pokazują, że cały czas mamy pomysł na firmę i zwiększamy spektrum naszego działania. Otworzyliśmy oddział w Szczecinie, nową filię w Poznaniu. Posiadamy również oddziały w Gdańsku, Szczecinku, Bytowie oraz filie w Lęborku oraz Ustce.

Przy okazji jeszcze powiem, że nie tylko znaleźliśmy się na liście 2000 największych polskich przedsiębiorstw opublikowanej w październiku 2010 r. przez wydawnictwo Rzeczpospolita, to okazało się, że JANTAR Spółka z o.o. jako grupa kapitałowa zajęła 1292 miejsce pod względem przychodów ze sprzedaży.

Myślę jednak, że to dzień 15 czerwca tego roku na długo zapadnie w naszej pamięci, bo wtedy odbieraliśmy na Zamku Królewskim w Warszawie „Trzeci Diament do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu". Nagrodę tę przyznało spółce JANTAR jury konkursu Lider Polskiego Biznesu Diamenty 2011, a otrzymały ją firmy, które w okresie od otrzymania Złotej Statuetki (2007 r.) utrzymały bądź poprawiły swoją pozycję na rynku. Analizowano m.in. wysokość obrotów, zyskowność, poziom kredytów, należności i zobowiązań oraz stan zatrudnienia w firmie.

Nie mogę nie wspomnieć oczywiście o nagrodzie, jaką firma JANTAR otrzymała w plebiscycie „Orzeł Pomorski", bo to jest wyróżnienie, które przyznają czytelnicy, a więc nasi klienci, którzy są z usług naszej spółki nie tylko zadowoleni, ale uważają, że wykonujemy naszą pracę na najwyższym poziomie. Statuetka „Orła Pomorskiego" podobnie jak „Gryf medialny" to były nagrody, których absolutnie się nie spodziewałem i pewnie dlatego niezwykle je cenię.



W ciągu 22 lat swojego istnienia spółka JANTAR – która notabene jest firmą w 100 proc. z kapitałem polskim – zdobyła mocną pozycję na rynku oraz cieszy się renomą i uznaniem wśród przedsiębiorców i instytucji Pomorza. Wachlarz proponowanej oferty jest niezwykle szeroki...

Istotnie, kiedy spojrzy się na naszą ofertę, można w niej znaleźć wiele „działek", które nie są ze sobą powiązane. Ale pamiętajmy, że spółka JANTAR powstała w 1989 roku, w okresie transformacji, kiedy po pierwsze firmy wyrastały jak grzyby po deszczu, ale – niestety – jeszcze szybciej znikały, a po drugie w biznesie często bywają lepsze i gorsze czasy. Dobrze jest więc mieć kilka rodzajów działalności, które pozwalają na uzupełnianie gorszej koniunktury. W spółce JANTAR, która prowadzi różnorodną działalność w kilkunastu dużych miastach do wiodących gałęzi należą: ochrona i sprzątanie. Ale zajmujemy się też produkcją (płatków ziemniaczanych, transformatorów, cewek, rękawic roboczych), handlem (komputery i urządzenia fiskalne, odzież robocza, sprzęty RTV i AGD, artykuły spożywcze) oraz oferujemy obsługę recepcji, kotłowni, parkingów, utrzymanie terenów zielonych itp. Jesteśmy także właścicielami dwóch ośrodków wypoczynkowo-rehabilitacyjnych w Polanicy Zdroju i Kołobrzegu.

Wspomniał pan, że wiodąca działalność spółki koncentruje się na działalności ochroniarskiej i sprzątaniu. Co konkretnie firma oferuje?

Jeśli chodzi o ochronę, to proponujemy działania od prowadzenia szczegółowej ewidencji ruchu osobowo-towarowego, kontroli osób i pojazdów, całodobowego dozorowania obiektów oraz strzeżenia powierzonego mienia po prawidłową ochronę imprez masowych. Z dumą mogę powiedzieć, że nasze usługi ochroniarskie od wielu lat cieszą się renomą i uznaniem zarówno wśród przedsiębiorców Pomorza i instytucji, jak i osób fizycznych. Wysoka jakość świadczonych przez nas usług potwierdzona jest certyfikatem systemu jakości. Chciałbym przy okazji podkreślić, że posiadamy koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia. Obecnie ochraniamy banki, szkoły, uczelnie, urzędy, szpitale, centra handlowe, sądy i inne instytucje prywatne i państwowe.

Natomiast jeśli chodzi o usługi sprzątania, to wykonujemy je w różnorodnych obiektach, począwszy od małych pomieszczeń biurowych, banków, sądów, poprzez sprzątanie obiektów, takich jak supermarkety, uczelnie. Ale także podejmujemy się profesjonalnego mycia linii i hal produkcyjnych, elewacji czy czyszczenia dachów. Staliśmy się w naszym regionie firmą, która specjalizuje się także w sprzątaniu i myciu szpitali. Wykonujemy trudne do usunięcia zabrudzenia po robotach budowlanych.

Przy okazji chciałbym podkreślić, że do sprzątania korzystamy z ekologicznych środków czystości posiadających atesty Państwowego Zakładu Higieny.

Zajmujemy się również sprzątaniem i utrzymaniem terenów zielonych wokół obiektów, koszeniem trawy, przycinaniem żywopłotów, wycinką i przycinaniem drzew, pielęgnacją krzewów ozdobnych oraz kształtowaniem i nawożeniem trawników. Zimą wykonujemy odśnieżanie, posypujemy piaskiem chodniki i place, a także wywozimy śnieg.

Patrząc na rozwój spółki JANTAR, widać wyraźnie, że firma jest zawsze otwarta na klienta i gotowa dostosować się do jego zapotrzebowania i oczekiwań...

Zgadza się. Ale też nigdy nie należy zapominać, że wizytówką każdej firmy są jej pracownicy. I my o tym nie zapominamy. Dlatego ogromną wagę przywiązujemy do właściwego doboru pracowników. Wyselekcjonowani pracownicy przeszkoleni w zakresie kontaktu z klientem i przestrzegania zasad savoir-vivre'u zatrudniani są do obsługi banków, urzędów, sądów, prokuratur, szpitali, szkół i innych instytucji. Tym, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji zawodowych, stwarzamy możliwość odbycia odpowiedniego szkolenia specjalistycznego, które pozwala na zdobycie potrzebnej wiedzy.

Poza tym firma dba, aby umiejętności pracowników były stale podnoszone na okresowych szkoleniach, a następnie weryfikowane i oceniane przez kierownictwo spółki i kontrolerów nadzoru.

Kiedy ostatnio rozmawialiśmy, a było to sześć lat temu, zapytałam pana, jakby pan zachęcił potencjalnych klientów do korzystania z usług spółki JANTAR. Wtedy powiedział pan: „Profesjonalizm, sprawny system zarządzania, dobre wyniki ekonomiczno-finansowe, elastyczność – to walory, dzięki którym JANTAR jest wiarygodnym partnerem przestrzegającym reguł solidnego kupca".

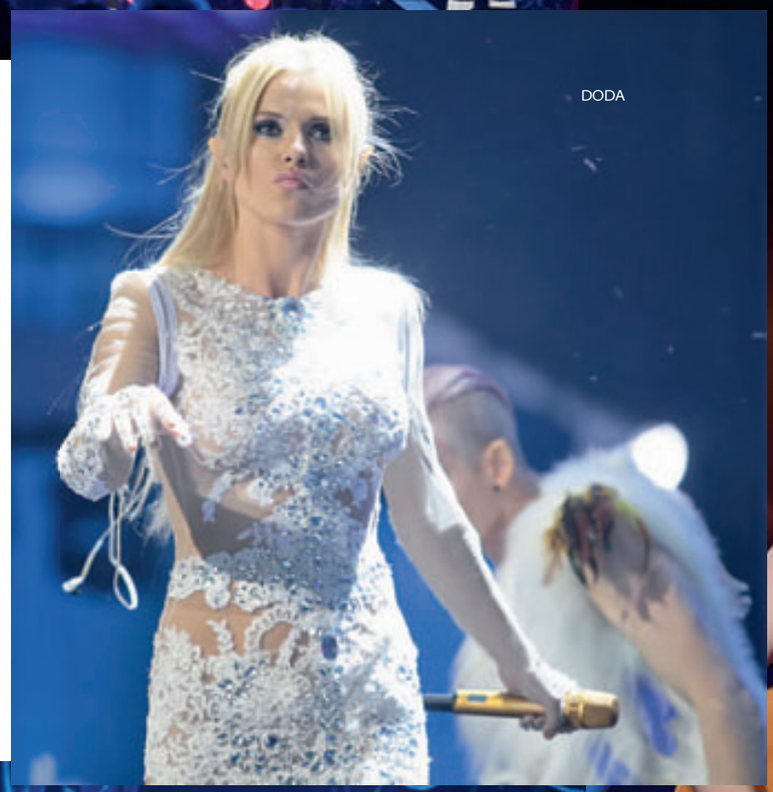
I nic się nie zmieniło w tym względzie. Dzisiaj mogę to samo powtórzyć. Chociaż rynek jest bardzo trudny, konkurencja ogromna i nie do końca przez wszystkich przestrzegane są zasady fair play. I – co gorsze – ciągle o zwycięstwie w przetargach decyduje cena, a nie fachowość, doświadczenie, profesjonalizm. Liczę na to, że może nadejdzie czas, kiedy przetargi będą wygrywać najlepsi, a nie najtańsi.

Dziękuję za rozmowę.

Kultu nie było, ale TOPtrendy się odbyło


CZESŁAW MOZIL I JEGO ZESPÓŁ


MARYLA RODOWICZ


DODA


NEO RETROS

Już w pierwszym dniu Festiwalu TOPtrendy, który rozpoczął się 3 czerwca br., organizatorzy zaaplikowali widzom (i tym znajdującym się w Ergo Arenie, i tym siedzącym przed telewizorami) nie lada przeżycia. Zaczęło się tradycyjnie, czyli od przedstawienia złotej dziesiątki TOPtrendy. I tak w ścisłej dziesiątce wykonawców, którzy sprzedali najwięcej płyt w ostatnim roku, znaleźli się: Ania Dąbrowska, Monika Brodka, Zespół Raz Dwa Trzy, Maryla Rodowicz, Kult, O.S.T.R, Ania Wyszkoni, Marcin Wyrostek Tango Corazon Quintet, Czesław Śpiewa oraz KOMBI. Liderem TOP 10 został nieobecny Kult.

Niewątpliwą atrakcją koncertu TOPtrendy był wspólny występ duetu: MUNIEK i Jan Nowicki, chociaż z przykrością trzeba stwierdzić, że ten ostatni czasy świetności ma już za sobą.

Po występach najpopularniejszych wykonawców minionego roku byliśmy świadkami ostatniego recitalu duetu Andrzeja Piasecznego i Seweryna Krajewskiego. To było wspaniałe przeżycie. Rewelacyjny występ. A na sam koniec pierwszego dnia, a ściślej pierwszej nocy, w jubileuszowym koncercie wystąpiła Kora, która – chociaż trudno w to uwierzyć – skończyła 60 lat.

Drugi dzień festiwalu należał do kabaretów i satyryków. Na scenie pojawili się m.in.: Kabaret Ani Mru Mru, Cezary Pazura, Piotr Bałtroczyk, Jerzy Kryszak, Kabaret Neonówka, Kabaret Paranienormalni, Kabaret Łowcy.B, Kabaret Skeczów Męczących oraz zwycięzca „Stand up. Zabij mnie śmiechem" – Michał Kempa.

W trzecim dniu festiwalu zaprezentowali się finaliści konkursu „trendy" – utalentowani młodzi wykonawcy, którzy zostali wyłonieni spośród 420 kandydatów. A także na scenie pojawiła się Doda, dając koncert zatytułowany „Siedem pokus") oraz Kayah, która do współpracy zaprosiła swoich przyjaciół, m.in. Krzysztofa Kiljańskiego, Kapelę Cygańską, Marcina Wyrostka i Royal Quartet.

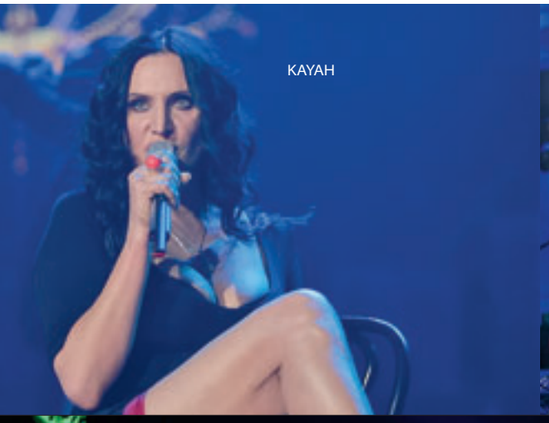
Dwie nagrody w konkursie festiwalu TOPtrendy 2011 (nagrodę publiczności oraz nagrodę jury) otrzymali członkowie grupy Neo Retros. Nagroda dziennikarzy przypadła zespołowi Poparzeni Kawą Trzy, a nagroda internautów trafiła do Honoraty Skarbek.


MARCIN WYROSTEK (Z AKORDEONEM)

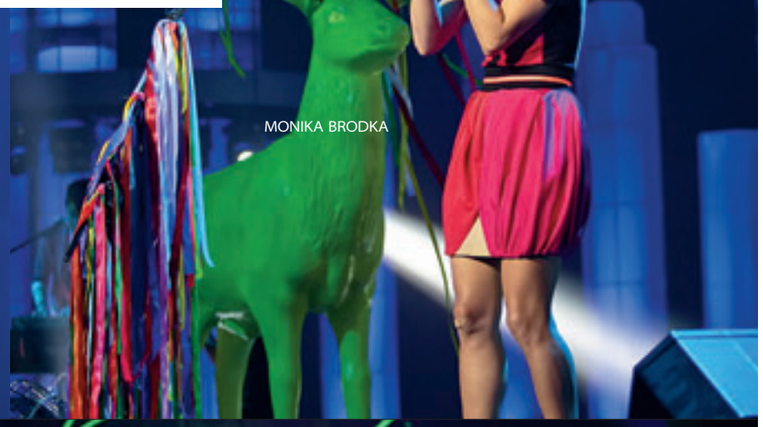
FOTO-Mieczysław Majewski


ANDRZEJ PIASECZNY I SEWERYN KRAJEWSKI

TOPtrendy



KAYAH



MONIKA BRODKA



DE MONO

Wega
Cukiernia Wega
adres: 80-288 Gdańsk,
Kruczkowskiego 27f
tel: 58 347-90-89

Kirkor
„KIRKOR" S.C.
Daniela Klatt, Arkadiusz Klatt
ul. Słowackiego 48, 80-257 Gdańsk
tel.: (058) 342-50-36,
(058) 345-36-34,
(058) 322-07-71

Restauracja
Baryłka
ul. Długie Pobrzeże 24
Tel. (58) 301 49 38

WYPOCZYNEK W MIĘDZYZDROJACH!

Sam decydujesz, ile czasu chcesz spędzić w eleganckim apartamencie w bliskim kontakcie z morzem i przyrodą. Tydzień, dwa, a może weekend?

Kontakt:

szwarcewka@interia.pl
tel. 607 567 045
tel./fax 91/453 72 26







KWIACIARNIA TELEWIZYJNA „JUSTYNA"
w Centrum Szkółkarskim
inż. Justyna Kaleta
80-018 Gdańsk-Lipce, ul. Trakt Świętego Wojciecha 291
tel. 058 309-46-41 • tel./fax 058 306-65-10
tel. kom. 0 602 345 612

JUSTYNA









Nasz klient, nasz pan

ROZMOWA Z **ADAMEM JULKE,**
PREZESEM ZARZĄDU ELWOZ SP. Z O.O.

Kiedy rozmawialiśmy ostatni raz, a było to pięć lat temu, na zakończenie wyraził pan wielce znamienną opinię: „Stawiamy na jakość i dalszy rozwój. Zadowolenie klienta jest naszym zadowoleniem, ale zdajemy sobie sprawę, że rynek jest trudny, a o zwycięstwie w przetargach decyduje nadal cena. Marzę, abyśmy doczekali takich czasów, kiedy przetargi będą wygrywać firmy, które oferują usługi najwyższej jakości, a nie te, które proponują najniższą cenę, za którą najczęściej kryją się tylko kłopoty w późniejszej eksploatacji". Czy pana marzenie spełniło się?

Niestety, ciągle jest aktualne. I oczywiście nad tym niezmiernie ubolewam. Jednak chociaż wychodzi na to, że jestem być może niepoprawnym marzycielem, to – mimo wszystko – ciągle nie tracę nadziei, że doczekam sytuacji, gdy przetargi wygrywać będą rzeczywiście najlepsi, najsolidniejsi i najuczciwsi. Tak jak wierzę, że w końcu z placów wielkich i małych budów – i nie tylko – wypadną ci, którzy grają nie fair, którzy stawiają tylko na zysk, a nie na jakość, którzy zatrudniają pracowników w tzw. szarej strefie czy wykonują zlecone inwestycje z gorszych materiałów. Kierownictwo spółki ELWOZ od początku istnienia firmy stoi na stanowisku, że naszym priorytetem jest wykonywanie zleconych prac solidnie, na jednakowo wysokim jakościowo poziomie, ze sprawdzonych materiałów i podzespołów. Takie podejście do realizacji prac ma na celu wykonanie usługi, która przez długi czas będzie świadczyła o marce firmy ELWOZ. W naszej firmie nie maksymalizacja zysku na jednym zleceniu jest dobrem najwyższym, lecz nasz klient, który usatysfakcjonowany spełnieniem jego oczekiwań skorzysta ponownie z usług firmy lub przyczyni się do pozyskania nowych klientów. My na markę ELWOZ cały czas pracujemy i zależy nam, aby była ona zawsze i wszędzie kojarzona z jakością, solidnością i zadowoleniem.

Mamy tę wielką satysfakcję, że nie musimy wstydzić się naszych realizacji budowlanych, a wiele z nich napawa nas wręcz dumą. Należą do nich m.in.: Centralny Ośrodek Szkolenia Sportowego Polskiego Związku Płetwonurkowania z krytą pływalnią z zapleczem w Kościerzynie: „Centrum Aqua", wielkopowierzchniowy obiekt handlowo-usługowego „Centrum Kaszuby" w Wejherowie, salony samochodowe TOYOTY w Rumi i Chwaszczynie, Volvo w Gdańsku i Gdyni oraz salon samochodów marek MERCEDES-BENZ, CHRYSLER, JEEP, SMART, DODGE w Gdańsku czy budynki przychodni dla Nadmorskiego Centrum Medycznego w Gdańsku przy ul. Świętokrzyskiej i przy ul. Planki oraz wiele innych obiektów użyteczności publicznej.

Od osiemnastu lat pracuje pan w rodzinnej firmie Kazimierza Woźniaka, który kilka lat temu powierzył panu zadanie kierowania spółką ELWOZ. To niezwykła odpowiedzialność, firma bowiem przez jej właściciela była budowana od podstaw, rozrastając się z dwuosobowego zakładziku do kilkusetosobowego przedsiębiorstwa...

Kazimierz Woźniak w 1974 roku wspólnie z kuzynem Stefanem założył zakład elektryczny. Firma rozrastała się tak szybko, jak pozwalały na to przepisy wtedy obowiązujące. Ale kiedy zapotrzebowanie na usługi elektroenergetyczne nieco osłabło, szef ELWOZ-u doszedł do wniosku, że trzeba ofertę firmy rozszerzyć. Postawił na usługi budowlane. I tak zaczęto wykonywać zarówno obiekty użyteczności publicznej, inżynierii lądowej, przemysłowe, jak i obiekty mieszkaniowe.

Obecnie spółka ELWOZ, która zatrudnia ponad 200 pracowników, jest bardzo nowoczesnym przedsiębiorstwem budowlanym, dysponującym specjalistycznym sprzętem, bazą serwisową, certyfikowanym działem produkcji i bazą transportową, które pozwalają zarówno na zapewnienie wysokiej jakości usług na każdym etapie realizacji, jak i na kompleksową realizację projektów inwestycyjnych w systemie Generalnego Wykonawstwa. Potwierdzeniem wysokiej jakości powierzonych robót jest uzyskanie certyfikatów ISO 9001:2000 oraz 14000. O naszej marce świadczą także liczne nagrody i wyróżnienia, wśród których jest i Biznesmen Roku, Gryf Pomorski, Perła Kaszub, Pomorski Hit Gospodarczy czy Orzeł Pomorski, mówią one o tym, że firma ma doskonałą renomę wśród klientów.

Nowym sektorem działania firmy jest budowa osiedli, w tym osiedla Kazimierz przy ul. Starogardzkiej w Gdańsku...

Nasza oferta skierowana jest do osób, które z jednej strony chcą mieszkać z dala od miejskiego zgiełku, korków, wśród zieleni, ale jednocześnie wszędzie mieć blisko. I takie warunki spełnia osiedle Kazimierz, jego mieszkańcy mają bowiem cztery minuty do wyjazdu samochodem na obwodnicę Trójmiasta, pięć minut dojazdu samochodem do Centrum Gdańska i około dwudziestu minut do śródmieścia Gdańska autobusem regularnej linii z przystanku autobusowego przy osiedlu.

W budowanym przez nas osiedlu oferujemy zarówno mieszkania małe, duże oraz apartamenty, które usytuowane są w domach trzech- oraz czterokondygnacyjnych, jak i domy szeregowe. Każdy więc znajdzie dla siebie rozwiązanie zgodne z potrzebami zarówno chwili obecnej, jak i przyszłości. Ci, którzy zamieszkają na osiedlu Kazimierz, przekonają się, że stosujemy wysokiej klasy materiały budowlane, przywiązujemy ogromną wagę do jakości i staranności wykonania robót budowlanych gwarantowanych, ponadto wykorzystujemy takie technologie, które w przyszłości obniżą koszty eksploatacji (zapewnienie dobrej izolacji termicznej budynku, izolacja ścian, wysokiej klasy stolarka okienna i drzwiowa, izolacja połaci dachowych, zabezpieczenie fundamentów i posadzek, zastosowanie nowoczesnej technologii kotłowni.

Przywiązujemy także dużą wagę do aspektów wizualnych osiedla (pastelowe kolory), użytkowych (parkingi, place zabaw) oraz małej architektury (dużo zieleni i miejsc do odpoczynku).

Spółka ELWOZ to nie tylko przykład dynamicznie rozwijającego się nowoczesnego przedsiębiorstwa, to także przykład firmy, która nie zapomina, że w najbliższym otoczeniu są ludzie słabi, chorzy...

Zapewne myśli pani o naszej Fundacji „Uśmiech dziecka", która powstała w lipcu 2003 roku. Jej pomysłodawcą jest właściciel firmy ELWOZ. Celem Fundacji jest niesienie wszechstronnej pomocy dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej umysłowo oraz ich rodzinom, wspomaganie placówek oświatowych dla niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego. Fundacja realizuje swój cel poprzez: wspomaganie finansowe Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Szklanej, który został utworzony 1 września 2006 roku w miejsce Samorządowego Przedszkola Specjalnego dla Dzieci z Upośledzeniem Umysłowym. Zlikwidowanie przedszkola i powołanie w jego miejsce OR-W pozwoliło na przyjmowanie nie tylko dzieci, ale i młodzieży do 25 roku życia. Warto podkreślić, że ośrodek, w którym realizowany jest obowiązek szkolny na poziomie szkoły



życia przyjmuje dzieci i młodzież nie tylko z terenu naszej gminy i jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Podopieczni, którzy mają poprzez uczestnictwo w zajęciach szansę na terapię, naukę i opiekę, a także miłe spędzanie czasu, są codziennie dowożeni do ośrodka, gdyż Fundacja dysponuje dwoma samochodami.

Jak już wcześniej wspominaliśmy, właściciel ciągle wypatruje nowych możliwości rozwoju firmy, która swój byt zaczęła od usług energetycznych, potem weszła w sektor budowlany, by w połowie lat 90. zainteresować się... wywozem odpadów stałych.

Istotnie, ELWOZ sp. z o.o. – Oddział Sierakowice rozpoczęła swoją działalność w branży komunalnej w kwietniu 1996 roku. Początkowo firma obsługiwała jedynie gminę Sierakowice w zakresie wywozu odpadów stałych, ale w kolejnych latach poszerzono ofertę usług komunalnych, a także zwiększono obszar działalności. Obecnie prowadzimy działalność na terenie kilkunastu gmin z terenu województwa pomorskiego. Chciałbym podkreślić, że ELWOZ sp. z o.o. świadcząca usługi w zakresie wywozu i utylizacji odpadów, utrzymywania czystości, zieleni oraz zimowego utrzymywania dróg, wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku, a także rozumiejąc wpływ swojej działalności na otaczające środowisko, wdrożyła system zarządzania środowiskowego zgodny z normą ISO 14001.

Kilka lat temu odbywał się wielki exodus fachowców zwabionych wysokimi zarobkami poza granicami kraju. Czy ten problem dotknął także firmę ELWOZ?

W niewielkim stopniu, kilku pracowników zwabionych świetlaną perspektywą wyjechało, ale po poznaniu realiów wrócili do kraju. Z dużą satysfakcją mogę powiedzieć, że nasza załoga jest w zasadzie stała. Są w niej nawet tacy pracownicy, którzy pamiętają początki firmy. Niemniej zauważa się na rynku budowlanym, że wysoko wykwalifikowanych fachowców w tej branży jest coraz mniej. A zawód budowlańca nie należy do łatwych, gdyż budowlaniec to nie tylko teoretyk, to przede wszystkim praktyk, który dopiero na budowie pod okiem majstra poznaje arkana zawodu. A my robimy wszystko, żeby nasi pracownicy swój zawód wykonywali rzetelnie, solidnie, na najlepszym poziomie, bo to pracownicy tworzą markę firmy.

Dziękuję za rozmowę

ALEKSANDRA JANKOWSKA



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Pomorskie w Unii
URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
www.woj-pomorskie.pl
POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013.



ROZMOWA Z **IRENĄ WRÓBLAK**, PREZES ZARZĄDU POMORSKIEGO REGIONALNEGO FUNDUSZU PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH (PRFPK)

Poręczenia, które pozwalają pracować, realizować się i marzyć...

Pani prezes, niebawem Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. będzie obchodził swoje 10-lecie. Co pani zdaniem jest największym sukcesem Funduszu?

Najbardziej znaczącym osiągnięciem Funduszu jest ustawicznie i bardzo dynamicznie rosnąca liczba pomorskich przedsiębiorców, którym Fundusz udzielił wsparcia w postaci poręczenia. Ma to ogromne znaczenie, gdyż bezpośrednio przekłada się na kapitały dostępne przedsiębiorcom, którzy angażują je w rozwój i umacnianie swoich firm. Dzięki poręczeniom zrealizowano wiele inwestycji, wprowadzono szereg innowacji, utrzymano wiele miejsc pracy i tworzono nowe. Wiele osób dzięki wsparciu Funduszu mogło otworzyć własną działalność gospodarczą i realizować swoje życiowe plany i marzenia.

Czy mogłaby pani wskazać, o jakich wartościach tutaj rozmawiamy?

Udzieliliśmy ok. 1500 poręczeń na łączną kwotę 190 milionów złotych. Dzięki poręczeniom tylko w ostatnich dwóch latach przyczyniliśmy się do utworzenia ok. 600 nowych miejsc pracy. Około 300 osób otworzyło własne firmy, tworząc miejsce pracy dla siebie, często i dla innych.

Pani prezes, dlaczego banki tak niechętnie finansują nowo powstające firmy?

Firmy rozpoczynające działalność gospodarczą generują znacznie wyższe ryzyko niż podmioty gospodarcze już zakotwiczone na rynku. Statystycznie przeżywalność firm w województwie pomorskim stanowi ok. 40 proc., co oznacza że tylko 4 z 10 nowo powstałych firm utrzymuje się na rynku po roku funkcjonowania – dane te nie odbiegają od średniej krajowej. Trudna jest także weryfikacja zdolności do spłaty, która w tym przypadku może być najczęściej oceniania jedynie w perspektywie przyszłości. Bank nie ma możliwości zweryfikowania jakości zarządzania i szeregu innych czynników, które determinują sytuację ekonomiczną firmy. Ocena musi zostać oparta na planach i założeniach. Stąd niska akcja kredytowa kierowana do tych podmiotów. Bardzo ważna jest także jakość zabezpieczenia wnioskowanego kredytu. Bank, otrzymując mocne, płynne zabezpieczenie, jest bardziej skłonny udzielić kredytu i tutaj pojawia się pole do działania dla Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Dzięki poręczeniu potencjalny przedsiębiorca dostaje swoją szansę na prowadzenie własnej firmy. Wyniki badań polskich i zagranicznych realizowanych na przestrzeni ostatnich 10-15 lat wykazują, iż polska młodzież na tle analogicznej grupy pozostałych krajów w Europie charakteryzuje się nieprzeciętnym poziomem postaw, definiowanych jako chęć założenia lub posiadania własnej działalności gospodarczej. Dane potwierdzają także, iż poziom osób samozatrudnionych wśród pracujących jest w Polsce wyższy niż średnia w UE. Jednakże w ostatnich latach widoczny jest wyraźny spadek, w przeciwieństwie do UE. Należy zatem usilniej wspierać przyszłych przedsiębiorców, by podejmowali wyzwanie i zakładali i rozwijali własne firmy. To oni będą mieli w przyszłości znaczący wpływ na sytuację ekonomiczną.

Począwszy od czwartego kwartału ubiegłego roku PRFPK udziela poręczeń w ramach inicjatywy Jeremie. Czym różnią się te poręczenia od standardowych, czy są korzystniejsze dla przedsiębiorców?

W ramach inicjatywy Jeremie Fundusz udziela poręczenia z reporęczeniem Menedżera Funduszu Powierniczego – Banku Gospodarstwa Krajowego. Produkt ten stanowi bardzo mocne zabezpieczenie kredytu. Dla przedsiębiorcy jest bardzo korzystny, bardzo znacząco wzmacnia bowiem pozycję przedsiębiorcy wobec banku i zwiększa szanse na otrzymanie tańszego kredytu, stanowi mocną „kartę przetargową" w negocjacjach z bankiem.

Mówi się, że biznes i edukacja są krwią gospodarki. Czy mimo to pomorskie firmy potrzebują większego wsparcia?

Firmy, aby się rozwijać, muszą inwestować. Trwanie w bezruchu inwestycyjno-rozwojowym powoduje, iż firma zaczyna się cofać, jej oferta traci na atrakcyjności, coraz częściej przegrywa z ofertą konkurencji, aż w końcu wypada z rynku. Na inwestycje, innowacje itp. firmy najczęściej pozyskują finansowanie obce, zazwyczaj bowiem realizacja inwestycji jest procesem długoterminowym i angażowanie środków obrotowych mogłoby powodować bieżące zatory płatnicze. Dlatego tak ważne jest, aby firmy miały łatwy dostęp do kredytów udzielanych na korzystnych dla nich warunkach. Sprawnie realizowana inwestycja gwarantuje zaplanowany zwrot kapitału i zaczyna generować oczekiwane zyski. Poręczenia PRFPK znacznie ułatwiają uzyskanie tańszego kredytu, w krótszym okresie procedowania o finansowanie. Według statystyk z ostatnich lat województwo pomorskie przoduje w realizacji nakładów inwestycyjnych, jednakże w latach 2009-2010 nastąpiło znaczne zmniejszenie nakładów w następstwie kryzysu gospodarczego. Od kwietnia ubiegłego roku odnotowuje się coraz bardziej widoczne ożywienie w inwestycjach, niemniej aby firmy mogły pełniej się rozwijać, podejmować ryzyko związane z realizacją inwestycji, potrzebują wsparcia.

Pani prezes, zarządzany przez panią Fundusz już po raz drugi otrzymał prestiżową nagrodę „ORŁA POMORSKIEGO". Czym dla pani i pani zespołu jest ta nagroda?

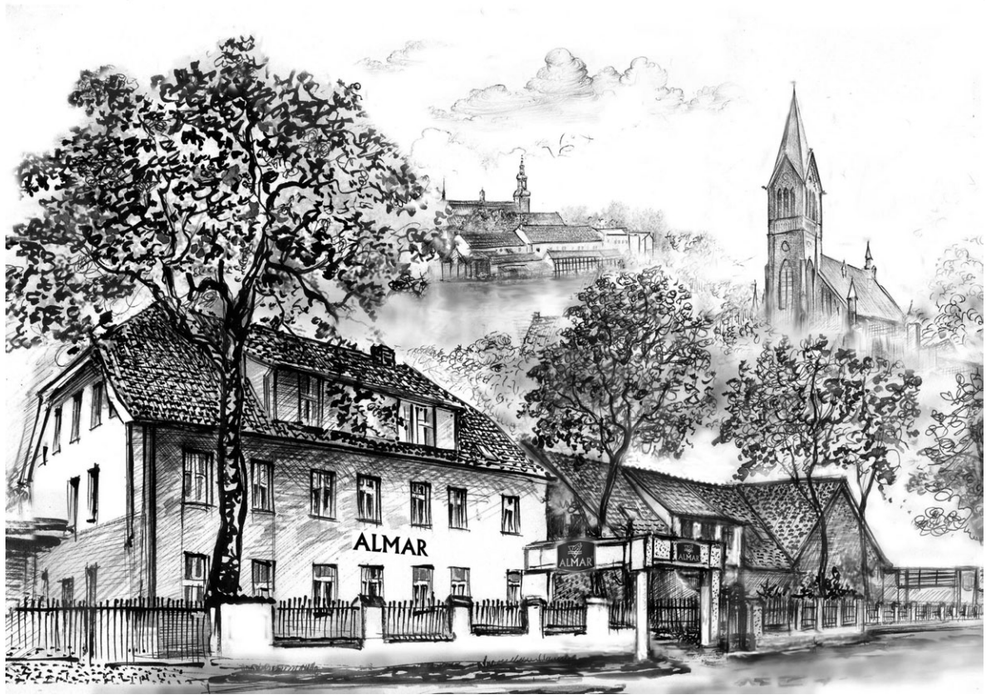
Informacja o nominacji do tej nagrody bardzo ucieszyła cały zespół Funduszu. Znaleźliśmy się w gronie bardzo czcigodnych laureatów. Nagroda ta jest niewątpliwie ogromnym wyróżnieniem i potwierdzeniem, że nasze działania spełniają oczekiwania przedsiębiorców, bo to przecież oni w znacznej mierze stanowili kapitułę konkursu. Stanowi także bardzo silny motywator do dalszych działań. Korzystając z okazji, jeszcze raz chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy głosowali na Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych.

Pani marzeniem zawodowym jest…

Chciałabym, aby każdy pomorski przedsiębiorca, także potencjalny, wiedział, że jeżeli będzie potrzebował finansowania, może zawsze zwrócić się o wsparcie do PRFPK. Aby akcja poręczeniowa nadal ustawicznie rosła, a warunki ekonomiczne sprzyjały rozwojowi przedsiębiorczości, zwłaszcza pomorskiej. Aby władze lokalne coraz licznej dostrzegały potencjał tkwiący w funduszu jako wymierny instrument wsparcia ich przedsiębiorców. Co prawda już niebawem liczba udziałowców Funduszu się zwiększy, a niektórzy dotychczasowi udziałowcy deklarują chęć zwiększenia swoich udziałów, niemniej uważam, że nadal istnieje potrzeba docierania do wszystkich zakątków naszego województwa i szerzenia wiedzy o wsparciu, jakie przedsiębiorcy mogą w PRFPK otrzymać, jest sporo do zrobienia. I wreszcie, aby PRFPK otwierał ranking najlepszych funduszy poręczeniowych w Polsce. Wiem, że zabrzmiało to dość górnolotnie, ale warto mieć marzenia i konsekwentnie z dnia na dzień je realizować.

Z łososiem na podbój

ROZMOWA Z **PIOTREM SKIBĄ** PEŁNIĄCYM FUNKCJĘ DYREKTORA DS. HANDLOWYCH W ALMAR SP. Z O.O.



W grudniu ubiegłego roku minęło 20 lat od powstania rodzinnej firmy Almar. Aż się wierzyć nie chce, że z małego zakładu produkcyjnego w niewielkich Kartuzach powstała firma, której marka jest znana nie tylko w Polsce, ale poza granicami kraju.

Kiedy w 1990 roku w Kartuzach powstawała rodzinna firma Almar i pierwszy zakład produkcyjny, łosoś w Polsce należał do delikatesów, Polacy prawie nie znali jego smaku. Dlatego z pewnością sprowadzanie do Polski i przetwarzanie takiej ryby było nie lada wyzwaniem. Ale pomysł szczęśliwie okazał się bardzo celny. Już bowiem dwa lata później zatrudnienie w firmie znalazło 30 osób, a sprzedaż łososia tygodniowo dochodziła do 12 ton. Na początku działalności sprowadzaliśmy tylko ryby pacyficzne i bałtyckie, a dopiero później wyruszyliśmy na podbój Norwegii i Szkocji. Jako pierwsi w kraju rozpoczęliśmy duży import łososia norweskiego i w pełni profesjonalną produkcję norweskiego łososia wędzonego. Firma rozwijała się tak dynamicznie, że w 1998 roku wybudowany został nowoczesny zakład produkcyjny w Kartuzach, spełniający surowe normy systemu HACCP, dzięki któremu możemy monitorować proces produkcji na każdym etapie tak, aby finalny produkt spełniał najwyższe kryteria jakości i smaku.

Czy w centrum uwagi, a ściślej przetwarzania, Almaru są tylko łososie?

Firma od początku istnienia zajmuje się przetwarzaniem przede wszystkim łososi, a inne ryby, takie jak halibut, węgorz czy pstrąg to dziesięcioprocentowy margines naszej działalności. Nasza oferta jest niezwykle bogata i adresowana do każdego klienta – na miarę jego smaku i możliwości finansowych. Nie spoczywamy na laurach, starając się jak najczęściej wypuszczać na rynek nowe produkty.

Wspomniał pan, że lubicie zaskakiwać klientów nowinkami...

Lubimy zaskakiwać i cieszy nas niezmiernie, gdy nasze propozycje spotykają się z akceptacją klientów czy są doceniane w konkursach. Tak było w przypadku kabanosów z łososia norweskiego, które zdobyły prestiżową nagrodę za najlepszy produkt polski w międzynarodowym konkursie Sial d'Or. Konkurs ten, na najlepsze, najbardziej innowacyjne produkty wprowadzone na świecie, towarzyszy jednym z największych targów światowych – Salon International de l'Alimentation (Sial) w Paryżu. Nasze kabanosy pokonały siedem innych nominowanych z Polski produktów. Oceny dokonało międzynarodowe jury z 29 krajów, które doceniło przede wszystkim innowacyjność naszego produktu.

Ostatnio zaproponowaliśmy naszym klientom łososia z Alaski, który, jak jego pochodzenie wskazuje, jest odławiany w zimnych wodach Alaski i należy do najbardziej cenionych gatunków łososia. Swoje naturalne, ciemnoczerwone wybarwienie zawdzięcza trudnym warunkom, w jakich żyje oraz naturalnemu pożywieniu. Podkreślę, że to jedyny tego typu produkt na naszym rynku, dlatego warto spróbować.

Niedawno także zaproponowaliśmy naszym klientom nową markę – Kaszubską Wędzarnię Walentyny Herman. Jest to pierwsza marka w Polsce tak jednoznacznie i mocno nawiązująca do Kaszub. Nie zapominajmy jednak, że Almar jest firmą z Kartuz utożsamianą jako stolica Kaszub, więc nasza firma swoje pochodzenie – zresztą z wielką dumą – zawsze i wszędzie podkreśla. Pod tą marką sprzedajemy produkty wędzone z łososia a nawiązujące do tradycyjnych receptur, takie jak: kabanosy, kiełbasa czy kiełbaski grillowe.

Prawie od początku istnienia Almar stał się krajowym liderem przetwórstwa łososia...

Istotnie, dosyć szybko udało nam się zdobyć mocną pozycję w kraju, a od 2002 roku, kiedy to firma uzyskała pozwolenia na eksport swoich wyrobów do krajów Unii Europejskiej oraz USA, zaczęliśmy liczyć się także na rynku zagranicznym. Obecnie eksportujemy swoje wyroby do Czech, Węgier, Słowacji, Rumunii, Bułgarii, Szwajcarii.

Współpracujemy ze wszystkimi dużymi sieciami sprzedaży w Polsce: Auchan, Intermarche, Bomi, Makro Cash and Carry, Real, Elea, Piotr i Paweł, ALMA Market, Tesco, E. Leclerc, Selgros Cash and Carry oraz największymi specjalistycznymi hurtowniami rybnymi na terenie całego kraju.

Istotną częścią strategii marketingowej firmy ALMAR jest sponsoring sportowy.

ALMAR sponsoruje pierwszoligową drużynę koszykówki kobiet, która w roku 2009 ponownie zdobyła tytuł mistrza Polski. Firma jest również fundatorem żagli dwuosobowej łódki 420, na której startuje załoga Kuba Surowiec oraz Aleksandra Sępioł – młodzi zawodnicy Klubu Sportowego Akademickiego Związku Sportowego oraz Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

W ostatnich latach współpracowaliśmy także z takimi klubami, jak Arka Gdynia czy Flota Gdynia.

Spółka Almar ma na swoim koncie wiele prestiżowych nagród. Tylko w ostatnim okresie otrzymaliście statuetkę Orła Pomorskiego, tytuł Ambasadora Polskiej Gospodarki 2011...

Cieszy nas niezwykle wyróżnienie w plebiscycie Orzeł Pomorski, gdyż nagroda ta jest wyrazem uznania czytelników, a więc naszych klientów, którzy znają produkty firmy Almar i je wysoko oceniają. Czy dla producenta może być lepsza pochwała od uznania swojego konsumenta? Natomiast w konkursie organizowanym przez Business Center Club spółka Almar zdobyła tytuł Ambasadora Polskiej Gospodarki 2011 w kategorii Marka Europejska. Przyznany tytuł jest wyrazem uznania dla marki Almar i dla jej wysokiej pozycji na rynku europejskim. Ambasador Polskiej Gospodarki promuje nasz kraj na arenie międzynarodowej jako wiarygodnego partnera gospodarczego, wspiera dobry wizerunek polskiego przedsiębiorcy oraz przyczynia się do rozwoju gospodarczego kraju, przyciąga inwestorów oraz buduje kapitał zaufania wobec Polski i Polaków.

Mamy na swoim koncie również wiele innych nagród i wyróżnień, m.in.: Puchar Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi za Najlepszy Produkt Targów POLFISH 2007, Grand Prix Mercurius Gedanensis w kategorii najlepszy produkt rybny – POLFISH 2007, Bursztynowa Gala – prestiżowa nagroda przyznana firmie ALMAR w 2001 roku przez Bussines Centre Club za zasługi dla rozwoju przedsiębiorczości oraz kreowanie wizerunku rzetelnego przedsiębiorstwa POLFISH 1999 i 2001 – nagrody dla najlepszego produktu w Konkursie Mercurius Gedanensis na V i VI Międzynarodowych Targach Przetwórstwa i Przetworów Rybnych czy Międzynarodowe Targi Rolne i Spożywcze ARGOPOL oraz Gazele Biznesu.

Dziękuję za rozmowę, życząc dalszych sukcesów

ALEKSANDRA JANKOWSKA





NAJLEPSZY ABSOLWENT GIMNAZJUM GMINY PRUSZCZ GDAŃSKI – MATEUSZ WIŚNIEWSKI ODBIERA Z RĄK WÓJT MAGDALENY KOŁODZIEJCZAK STYPENDIUM ZA BARDZO DOBRE WYNIKI W NAUCE

INWESTYCJE OŚWIATOWE
W GMINIE PRUSZCZ GDAŃSKI

Nasze dzieci - nasza przyszłość

Gmina Pruszcz Gdański od kilku lat kładzie duży nacisk na inwestycje w oświacie. To szczególnie ważna dziedzina życia mieszkańców, na którą nie szczędzi się pieniędzy. W tegorocznym budżecie gminy, którego wydatki ustalono na poziomie 97 160 100 zł, na oświatę przeznaczono aż 34 745 208 zł.

– W latach 2006-2010 poczyniono w naszej gminie wiele kluczowych inwestycji – wyjaśnia Magdalena Kołodziejczak, wójt gminy Pruszcz Gdański. – Do najważniejszych można zaliczyć budowę sali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół w Straszynie oraz powstanie sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Rotmance. Ale to nie koniec inwestycji. Oświata wymaga ciągłych ogromnych nakładów, dlatego w ubiegłym roku rozpoczęła się budowa szkoły podstawowej w Wiślinie. Powstaje nowy obiekt i trwają prace nad modernizacją istniejącego budynku. Całość będzie gotowa w styczniu 2012 r.

Przebudowa szkoły polega na rozbudowie istniejącego obiektu o nową część dydaktyczną, czyli siedem sal lekcyjnych, dwie pracownie komputerowe, dwa gabinety przedmiotowe, świetlicę, pokój nauczycielski oraz zaplecze sanitarno-porządkowe. Nowego blasku nabierze otoczenie placówki. Wartość całkowita projektu wynosi 6 321 471,50 zł, w tym 31,38 proc. stanowi dofinansowanie unijne.

– Podjęliśmy decyzję o rozbudowie dwóch kolejnych szkół – mówi wójt Kołodziejczak. – Dlatego jeszcze w tym roku powstaną projekty modernizacji Zespołu Szkół w Łęgowie oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Borkowie.

Zespół Szkół w Łęgowie w wyniku przebudowy zyska część dydaktyczną i stołówkę na sto miejsc siedzących. Zmieni się również otoczenie szkoły.

– Na terenie przylegającym do placówki pojawią się boiska do piłki nożnej ze sztuczną trawą, siatkówki, tenisa oraz bieżnia – wylicza Anna Warakomska, kierownik Referatu Inwestycji i Remontów Urzędu Gminy Pruszcz Gdański. – Na ten cel gmina pozyskała dwie działki.

W ramach modernizacji zostanie wykonany parking dla personelu szkoły, a poza ogrodzeniem miejsca postojowe dla rodziców i interesantów.

W dobudowanej części dydaktycznej na parterze będą wydzielone pomieszczenia dla zerówki i klas 1-3, pomieszczenia administracyjne oraz świetlica szkolna dla uczniów klas 1-6. W projekcie zostanie także ujęta termomodernizacja całego budynku.

Szacunkowy koszt budowy to około 5 mln zł. Szkole przybędzie 1100 m powierzchni użytkowej.

Natomiast projekt rozbudowy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Borkowie zakłada powstanie części dydaktycznej oraz sali gimnastycznej, która pomieści 150 osób na widowni. Ponadto znajdą się w niej siłownia, sala korekcyjna i zaplecze socjalne. Zmieni się także otoczenie szkoły. Pojawi się boisko do piłki nożnej, w nowym miejscu plac zabaw oraz urządzenia lekkoatletyczne. Pawilon dydaktyczny zyska trzy sale lekcyjne i świetlicę.

Warto dodać, że w gminie przybywa też przedszkoli niepublicznych. Tylko w tym roku dotacje do nich kształtują się na poziomie 3 000 000 zł, a opieką przedszkolną objętych jest 80 proc. dzieci w wieku 3-6 lat.

– Inwestujemy nie tylko w budynki, ale także w ofertę edukacyjną – tłumaczy wójt Magdalena Kołodziejczak. – We wszystkich szkołach naszej gminy wprowadziliśmy naukę języka angielskiego od pierwszej klasy szkoły podstawowej, zaś języka niemieckiego od klasy pierwszej gimnazjum. Każda szkoła dysponuje logopedą, pedagogiem, a w gimnazjum dodatkowo wsparcie zapewnia psycholog. Kładziemy ogromny nacisk, by proces edukacyjny był szeroki, wspierany pomocą specjalistów. Poza tym szkoły realizowały szereg projektów, np. wyrównywania szans. Inwestycje w oświatę zaczynają przynosić wymierne efekty. Widać to w wynikach testów egzaminacyjnych, które z roku na rok są coraz wyższe.



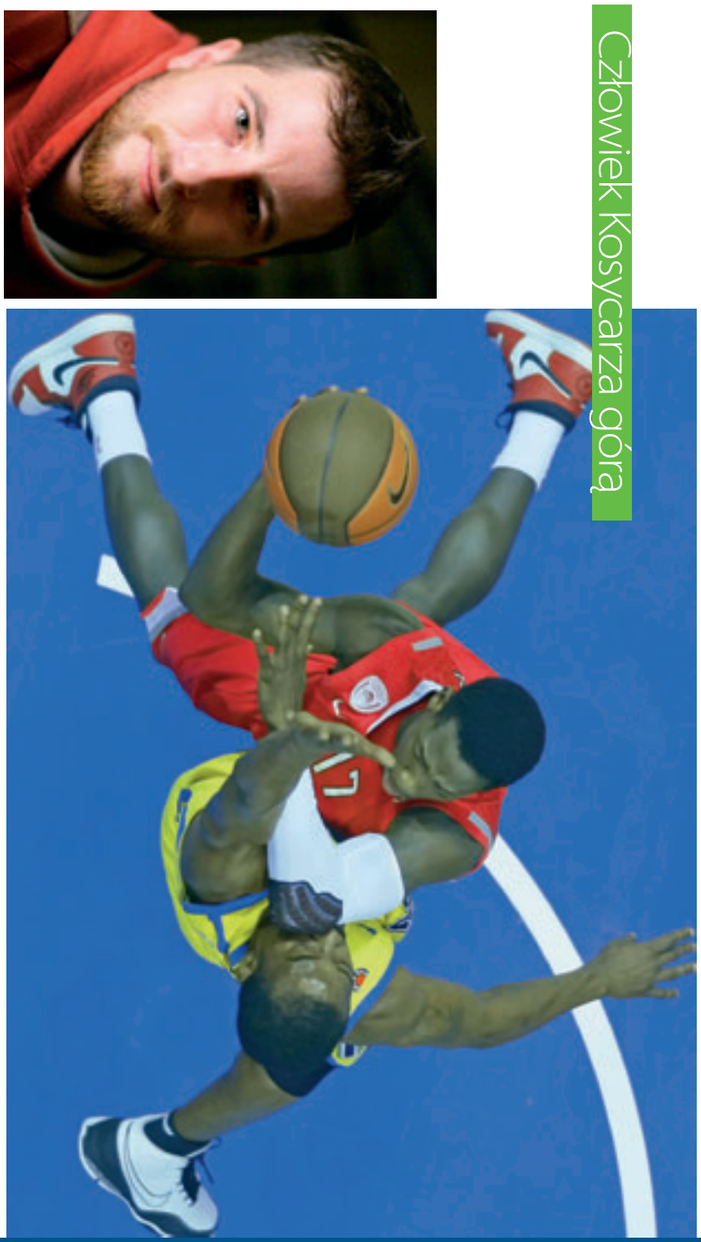
ZESPÓŁ SZKÓŁ W ROTMANCE

Samorząd nie zapomina o uzdolnionej młodzieży. Specjalnie dla niej dwa razy w roku wójt przyznaje stypendia za osiągnięcia naukowe i sportowe. Docenianych jest ok. 7 proc. uczniów z gminy Pruszcz Gdański.

Bardzo miłym akcentem zakończył się rok szkolny w gminie Pruszcz Gdański. Po raz kolejny przyznano stypendia najlepszym uczniom ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Młodzież wyróżniono za bardzo dobre wyniki w nauce oraz za wybitne osiągnięcia sportowe. Uroczystość, na której prócz uczniów obecni byli także samorządowcy, dyrektorzy szkół oraz rodzice odbyła się w Zespole Szkół w Rotmance.



Człowiek Kosycarza górą



Krzysztof Mystkowski - zwycięzcą

Krzysztof Mystkowski, fotoreporter Agencji Kosycarz Foto Press/KFP zdobył I miejsce w kategorii Sport konkursu BZ WBK PRESS FOTO. GRATULUJEMY!!!

Nagrodzone zdjęcie wykonane zostało na meczu Euroleagie Basketball między Asseco Prokom Gdynia vs. Olympiacos Piraeus. Piłkarze, którzy walczą o piłkę to Lorinza Harrington (Asseco) i Patrick Beverley (Olympiacos).

Krzysztof Mystkowski ma już w swoim dorobku inne cenne nagrody, m.in. główną nagrodę w kategorii przyroda na Grand Press Photo oraz Grand Prix na Gdańsk Press Photo.



KLINIKA IMPLANTOLOGII STOMATOLOGICZNEJ

CEOC®

IMPLANTOLOGIA - PROTETYKA - CHIRURGIA - LECZENIE ESTETYCZNE

www.ceoc.pl



SOPOT - HAFFNERA 6 - KRZYWY DOMEK - II PIĘTRO - TEL. 058-55-55-210

CARBONCUBE

Marka kosztuje

ROZMOWA Z **MARCINEM KALKHOFFEM**,
DYREKTOREM ZARZĄDZAJĄCYM CARBONCUBE

Zbudowanie silnej, rozpoznawalnej marki to z pewnością nie jest łatwa sprawa...

Z definicji sformułowanej przez American Marketing Association wynika, iż marka to nazwa, znak, symbol, rysunek lub ich kombinacja stworzona celem identyfikacji dóbr czy usług. Ale marka to zdecydowanie coś więcej, to świadomość klientów, to pamięć o danym produkcie, to lojalność i przywiązanie, a czasem nawet nobilitacja i duma z jej posiadania.

Budowa marki to zdecydowanie więcej niż reklama, choć niektórzy jeszcze tak o tym procesie myślą.

Marka to efekt dobrego pomysłu, umiejętnie wprowadzonego w życie. Rodzi się, gdy zaczyna istnieć w umysłach kupujących, gdy budzi emocje. Podstawą kreowania silnej marki jest jej indywidualność. Alma – ekskluzywne delikatesy, Invest Comfort – mieszkania o wyższym standardzie, mbank – bank internetowy, Volvo – bezpieczny samochód, Harley Davidson – wolność. Te jednoznaczne skojarzenia, które nasuwają się nam jako pierwsze, kiedy przywołujemy daną markę, to krok po kroku realizowana strategia marketingowa, to spójna komunikacja i to właśnie ich sukces. Jeśli firma chce się rozwijać i przynosić zyski, to musi kreować markę i konsekwentnie dbać o jej rozwój. Począwszy od opracowania strategii, stworzenia nazwy, logotypu, następnie budowy jednorodnego wizerunku, aż po zbudowanie komunikacji w mediach tradycyjnych, Internecie czy mediach społecznościowych, bo tylko dzięki takim działaniom klienci będą mówili o marce jednym głosem… a właściciel marki poczuje, że inwestycja w nią mu się opłaciła.



Kto się specjalizuje w tworzeniu marek?

Firmy brandingowe, agencje reklamowe, firmy doradcze, konsultingowe. Do tej pory pokutuje pogląd, iż do każdego etapu budowania marki lub jej rebrandingu trzeba wynająć inną wyspecjalizowaną agencję. Agencję CI do budowy wizerunku, do reklamy prasowej czy telewizyjnej – typową agencję reklamową, agencję interaktywną zaś do komunikacji w świecie Internetu. Ale to nie zawsze się sprawdza.

Dlaczego się nie sprawdza, czy tylko ze względu na zwiększone koszty?

Nie, nie tylko dlatego. Wiemy to z naszego wieloletniego doświadczenia. Do tej pory Czarny Tulipan, jako agencja corporateidentity, pracował z klientem nad powstaniem nowej marki od A do Z, głównie w obszarze strategii oraz sferze projektowej (nazwa, logo, styl wizualny), natomiast po zakończeniu tych etapów klient rozpoczynał współpracę z kolejnymi firmami – agencjami reklamowymi, które „wprowadzały" markę na rynek. Mówimy tutaj o działaniach z zakresu ATL, BTL, Internetu, czyli szeroko rozumianej komunikacji marketingowej. I odczuwał niedosyt.

Czy dlatego, że brak było konsekwencji w tych działaniach?

Istotnie tak. Ponieważ w prace nad zbudowaniem strategii i powstaniem nowej marki są zaangażowane kilkuosobowe zespoły, zarówno od strony klienta, jak i naszej. Trwają one często dosyć długo. Jest to świetna okazja do poznania się obu stron. Daje to również możliwość dogłębnego zrozumienia nowo powstającej marki. Ale często zdarzało się, że kiedy nasi klienci rozpoczynali pracę z agencjami reklamowymi, otrzymywaliśmy sygnały, że w trakcie dalszych prac marka „traciła charakter", trudno było w komunikacji marketingowej przekazać klimat, o jaki chodziło nam i klientowi.

W związku z tym coraz częściej pojawiały się pytania od klientów, dlaczego nie możemy tych prac realizować dalej wspólnie?

Z tych właśnie pobudek powstał carbonCUBE – teraz będziemy mogli zająć się marką kompleksowo.

Czyli Czarny Tulipan zmienił nazwę na carbonCUBE?

Nie, zdecydowanie nie o to chodzi. Tak naprawdę nasza decyzja o stworzeniu carbonCUBE wynika zarówno z obserwacji rynku, jak i potrzeb komunikowanych przez naszych klientów.

carbonCUBE to należąca do Czarnego Tulipana marka funkcjonalna, stworzona jako odrębny dział zajmujący się komunikacją marketingową. W ramach grupy zamierzamy budować i zarządzać markami od początku do końca. O ile Czarny Tulipan będzie dalej współpracował z klientami w zakresie brandingu, carbonCUBE poprowadzi markę dalej, czyli zbuduje zintegrowaną komunikację marketingową obejmującą ATL, BTL, Internet, venty i dzięki temu staniemy się agencją fullserwisową.

Takie podejście gwarantuje klientowi, iż idea marki, jej styl i charakter będą kierowane przez ten sam zespół ludzi, tych którzy są z nią od momentu jej powstawania.

Nawiązując do pana słów, mogę powiedzieć, że „Magazyn Pomorski" to też marka?

Zgadza się, to marka funkcjonująca poprzednio jako „Tygodnik Wieczór", która istnieje od 16 lat na terenie województwa pomorskiego, znana wśród ludzi biznesu, kultury, nauki, polityki, zaangażowana w propagowanie idei odpowiedzialnego biznesu. Za tą marką stoi wydawnictwo wraz ze swoją wiedzą i pracownikami. Ale gdyby ktoś chciał kupić tę markę, to kupiłby prawa autorskie do tytułu prasowego, kupiłby zadowolenie jej czytelników, ich lojalność jako wartość dodaną, a niekoniecznie zespół redakcyjny, sprzęt czy infrastrukturę wydawnictwa.

I to jest właśnie siła marki, o której wartości decydują jej konsumenci, a nie ci, którzy nią zarządzają. A to, że inwestowanie w markę jest opłacalne, jasno pokazują rankingi. Na przykład wartość giełdowa Google wynosi 145 miliardów dolarów, Facebook jest wyceniany na 100 miliardów dolarów, przy czym zdecydowaną pozycję w wycenie stanowi wartość niematerialna – wartość marki i jej potencjału. I to jest odpowiedź na to, że „pieniądze przynoszą rynki, a nie fabryki", a piękno siły marki tkwi w naszych umysłach!

Dziękuję za rozmowę.



Melokuchnia po włosku

Organizowane przez prodziekana Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa doc. dr. Henryka J. Lewandowskiego muzyczne spotkania pod nazwą „Melokuchnia" połączone z wykwintnym jedzeniem wplotły się już w pomorską społeczność.

Tym razem kulturalne wydarzenie połączone zostało z podsumowaniem I semestru Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którego działalność kilka miesięcy wcześniej zainicjował prodziekan Lewandowski.

W atmosferę „Słonecznej Italii i muzyki Vivaldiego" w Restauracji Gdańskiej wprowadził wykład prof. Andrzeja Januszajtisa, a koncert w wykonaniu Cappelli Gedanensis tę atmosferę spotęgował. Natomiast Maria Lewandowska, właścicielka restauracji, uraczyła gości włoską kuchnią.

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło grona akademickich profesorów, miłośników dobrej muzyki i… kuchni.



DANUTA WAŁĘSOWA Z MŁODYMI ADEPTAMI PRAWA



GRAŻYNA BERBEĆ, WŁAŚCICIELKA NOWEGO HOTELU GRODZKIEGO ODBIERA Z RĄK PRODZIEKANA DOC. DR. HENRYKA J. LEWANDOWSKIEGO CERTYFIKAT UNIWERSYTETU



MŁODZI WYKŁADOWCY WSTIH EWELINA SZREDER-CZĘŚCIK ORAZ RADOSŁAW SZMAL, MENEDŻER RESTAURACJI GDAŃSKIEJ



PROF. ANDRZEJ JANUSZAJTIS

elewacje®

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Firma ELEWACJE S.A. jest prawnym następcą Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Montażowych i Elewacyjnych, działającego na Pomorzu od początku lat 50., które po przekształceniu w okresie transformacji w spółkę akcyjną z kapitałem prywatnym stało się nowoczesnym, sprawnie zarządzanym przedsiębiorstwem budowlanym.

Wykorzystując najnowsze technologie, wdrażając współczesne systemy zarządzania, organizacji pracy i logistyki, nie zapominamy o zobowiązującej nas tradycji porządnej, rzemieślniczej roboty, wywodzącej się jeszcze z czasów odbudowy gdańskiej Starówki.

W naszej działalności wyróżnić można dwa zasadnicze kierunki:

- Prace elewacyjne, sztandarowy, zgodny z nazwą firmy, segment naszych usług. Wykonujemy wszelkiego rodzaju elewacje, od tradycyjnych tynków poczynając, poprzez tynki cyklinowane, systemy dociepleń metodą „lekką-mokrą" (ATLAS, BAUMIT, BOLIX, CAPAROL, CERESIT, DRYVIT, KREISEL, STO, TERRANOVA), systemy wentylowane z wykończeniem z blach, ceramiki czy okładzin kamiennych, po fasady aluminiowo-szklane. Wykonujemy przy tym oczywiście wszelkie prace towarzyszące: malarskie, blacharskie, dekarskie, ślusarskie, murarskie, okładzinowe i wymianę stolarki.
- Prace ogólnobudowlane; remonty, adaptacje, modernizacje, budowa obiektów „pod klucz". Mamy za sobą uwieńczone sukcesem pierwsze próby działalności deweloperskiej.







Oferowanie naszym klientom tak szerokiej gamy usług umożliwia nam doświadczona kadra techniczna oraz sprawdzona załoga, wykwalifikowana w większości zawodów budowlanych. Wszyscy rozumiemy i przestrzegamy kardynalnej zasady dbania o satysfakcję klienta. Wspomaga nas w tym wdrożony w roku 2004 System Zarządzania Jakością ISO 9001:2000 i System Zarządzania Środowiskowego 14001:2004.

W roku 2007 laureat konkursu Gepardy Biznesu, Gazele Biznesu.

W roku 2008 laureat Gazele Biznesu, III miejsce w konkursie Orły Polskiego Budownictwa w kategorii Modernizacja Obiektów i wyróżnienie w Konkursie o Pomorską Nagrodę Jakości.



Gdyńska firma PATOM Systemy Kodów Kreskowych we współpracy z firmą AIRTEL z Rudy Śląskiej opracowała program stworzenia szerokopasmowej infrastruktury na terenie gmin województwa pomorskiego. Program opiera się na wiodących w świecie technologiach. Jednym z głównych kierunków działania firmy jest zarządzanie gospodarką magazynową. Wykorzystywane najnowsze technologie – radiowe, bezprzewodowe systemy – pozwalają na optymalne wykorzystanie zasobów, ograniczenie powierzchni, optymalizację pracy ludzi. Koszty magazynowania stanowią bowiem najwyższą pozycję kosztów przedsiębiorstwa. Firma Patom otrzymała nagrodę INNOWACJE 2007 za nowoczesne rozwiązania magazynowe.

Założenia programu

– Chcemy wejść do gmin z programem opiekuńczym i doradczym, który umożliwi rozwój technologii cyfrowej przez wiele lat – podkreśla Elżbieta Tomczak, właścicielka firmy PATOM Systemy Kodów Kreskowych.

Projekt stworzenia nowoczesnej infrastruktury szerokopasmowej w pomorskich gminach jest częścią (ujętą jako „Działania 8.3") Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Projekt zakłada pokrycie kosztów sprzętu komputerowego i oprogramowania dla minimum 30 najbiedniejszych rodzin w gminie. Gmina również zadecyduje o liczbie osób niepełnosprawnych, którym przydzielony zostanie sprzęt komputerowy i Internet. Dla wszystkich osób objętych akcją zostaną przeprowadzone szkolenia z zakresu obsługi komputera i korzystania z Internetu. Przewiduje się także dofinansowanie kosztów operacyjnych, kosztów zatrudnienia i szkolenia pracowników niezbędnych do obsługi programu (informatycy, księgowe, szkoleniowcy).

Projekt jest dofinansowywany w 85 proc. przez trzy lata.

Korzyści z własnej sieci

Gmina zakupić powinna projekt budowy sieci telekomunikacyjnej. Posiadanie na własność projektu technicznego uniezależnia gminę od firm komercyjnych przy rozbudowie sieci. Dokumentacja techniczna projektu umożliwia planowanie rozwoju sieci w przyszłości.

– Wdrażamy najnowocześniejszą technologię – mówi Elżbieta Tomczak – opartą nie tylko na systemie radiowym, ale i światłowodowym. Podpisując umowę, po okresie rozliczeniowym projektu, przekazujemy infrastrukturę gminom nieodpłatnie. W 2010 roku Sejm uchwalił Mega Ustawę o wsparciu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych zezwalającą gminie posiadanie na własność szerokopasmowej i światłowodowej sieci telekomunikacyjnej. Właściciel sieci dyktuje warunki i nie jest podporządkowany jednej firmie. To wielkie dobrodziejstwo dla gminy – może sieć wydzierżawić dowolnemu dostawcy Internetu bądź sama nią administrować, ma wpływ na cenę za dostawę Internetu i ceny usług świadczonych przez Internet. Właściciel sieci sam więc dyktuje warunki i ma nadzór nad siecią oraz osiąga zyski z dzierżawy sieci. Opłaty za infrastrukturę będą taniały, gdy oferta rozszerzy się na większą liczbę abonentów. Gmina będzie mogła wydzierżawić pojedyncze włókno światłowodowe. Internet w Polsce przynosi kolosalne dochody (370 mld zł rocznie), rynek ten wciąż rośnie, technologia cyfrowa rozwija się.

Mieszkańcy gminy żyjący poniżej minimum socjalnego i niepełnosprawni, a także dzieci i młodzież dzięki przeszkoleniu w obsłudze przekazanego im nowoczesnego sprzętu mają szansę na znalezienie pracy. Dzięki Internetowi zwiększy się aktywność mieszkańców, usprawni się również komunikacja mieszkańców z urzędami, bankami, itp.

Dodatkową atrakcją jest instalacja hot-spotów (punktów dostępu do bezprzewodowego Internetu) w gminie położonej na terenie atrakcyjnym turystycznie. Dzięki nim turyści wyposażeni coraz częściej w sprzęt multimedialny będą mogli korzystać z Internetu.

Promocja projektu nowoczesnej sieci telekomunikacyjnej promuje także gminy. Może się odbywać w prasie, w Internecie, na tablicach leadowych, które są bardzo skuteczną formą reklamy.

Beneficjanci projektu

– Beneficjantem projektu może być gmina, konsorcjum gmin i konsorcjum: gmina i organizacja pozarządowa. Jeśli gmina nie dysponowałaby kwotą na zabezpieczenie wkładu własnego, który wynosi 15 proc., proponujemy gminie utworzenie konsorcjum: gmina i fundacja. Poprzez fundację jesteśmy w stanie zapewnić odpowiednią kwotę do realizacji projektu – tłumaczy Elżbieta Tomczak. – Konsorcjum powstaje na takich samych zasadach jak spółka cywilna i powołuje się je na okres trwania projektu (trzy lata).

Projekt stworzenia nowoczesnej sieci telekomunikacyjnej w gminach pozwala gminie być niezależnym właścicielem sieci, która przynosić będzie stały dochód i przyczyni się do dynamicznego rozwoju gmin. Koszt zakupu projektu zwraca się bardzo szybko, a ulega znacznemu obniżeniu przy opracowaniu zbiorowego projektu dla gmin.

Przy zakładaniu Internetu przez firmy komercyjne w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka („Działanie 8.4.), likwidujące „białe plamy", sieć nie należy do gminy i nie czerpie ona żadnych zysków z zainstalowania Internetu. W przypadku naszego projektu jest inaczej.

– Najważniejsza dla nas jest gmina – zapewnia Elżbieta Tomczak. – Tamte firmy nie przedstawiają projektu technicznego, nie wiadomo jaką technologię oferują i czy jest to technologia rozwojowa. Może być tak, że po paru latach sieć będzie bezużyteczna i do całkowitej wymiany. Gmina uzależniona jest od firmy komercyjnej, która decyduje o kosztach Internetu. My gwarantujemy najwyższą jakość Internetu. Projekty opracowywane są indywidualnie dla gmin zależnie od topografii terenu, istniejącej już infrastruktury, bierze się pod uwagę przyszły rozwój gminy, wykorzystując unijne fundusze (Unia daje 85 proc. dofinansowania). Ponadto zapewniamy serwis pozwalający naprawić uszkodzoną sieć w ciągu 48 godzin.

Obecna polityka jest bardzo przyjazna dla gmin wdrażających ten projekt.

Jesteśmy w trakcie wdrażania projektu 8.3 na terenie całej Polski. Naszym nadrzędnym celem jest długofalowa współpraca z gminami oraz zdobycie ich zaufania.

BARBARA MIRUSZEWSKA



MIASTO PREZYDENCJI

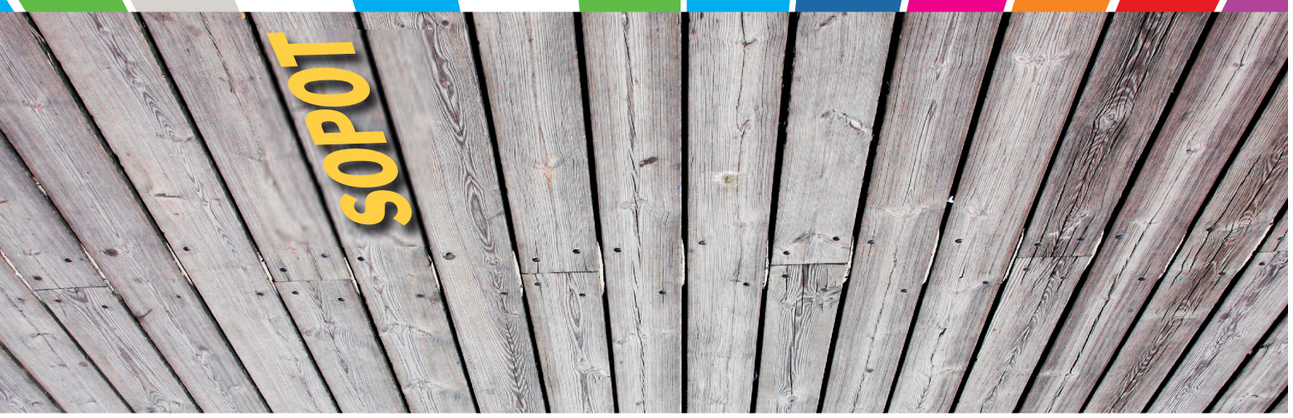
Koncert “Muzyka Europy”

SUZANNE VEGA

MAŁGORZATA WALEWSKA mezzosopran

L.U.C

POLSKA FILHARMONIA KAMERALNA SOPOT



zapraszamy **wstęp wolny**

3 lipca godz. 18^00 - PLAC PRZYJACIÓŁ SOPOTU

Sopot

PL2011.eu

sponsor główny

LOTOS

BAŁTYCKA AGENCJA ARTYSTYCZNA BART